

GWIAZDKOWY KONKURS

**3 FIATY 126 e1
i 300 innych nagród**

Konkurs trwa tylko 6 tygodni!
Karty konkursowe już dzisiaj

SZCZEGÓŁY NA STRONIE 17.



W IMIENIU POLSKIEJ REFORMACJI

Muzeum Reformacji Polskiej w Mikołajkach odwiedziła para królewska z Holandii. W ubiegłym roku gościło trzy i pół tysiąca turystów z całego świata.

— Nawet z Chin i komunistycznej Albanii — śmieje się pastor Pilchowski.

Słał zaproszenia do kolejnych rządów Polski demokratycznej. Jak na razie bez skutku.

Anna Kwiatkowska ■ str. 12-13

SPRAWDŹ CZY OTRZYMAŁEŚ BEZPŁATNĄ KARTĘ KONKURSOWĄ

GAZETA
Współczesna
TYDZIEŃ

DZIENNIK REGIONALNY • Nr 217 (13118) • Cena 7.000 zł • Białystok, Giżycko, Łomża, Suwałki • 10-13.11.1994 r.

ISSN - 0137-9488 Nr indeksu 350133

PRYWATNE EKSHUMACJE

Siostra sąsiada przyjechała prosto z Polski na grób rodzinny. Patrzy, a tu grobu nie ma. Z nerwów strasznie się rozplakała. Okazało się, że mieszkańcy Kątów przenoszą zwłoki swoich najbliższych z Małego Płocka na nowy cmentarz...

Maria Kaczyńska

■ str. 3

KOROWODY SKRADZIONYCH AUT

Kierowca wraz z dwoma pasażerami wylądował na komendzie. Tam okazało się, że mają przy sobie... pięćdziesiąt sześć tysięcy dolarów w gotówce.... Długo nie posiedzieli w areszcie. Szybko zjawił się ich adwokat. Areszt zamieniono na poręczenie majątkowe. Kaucję w wysokości pięciuset milionów wpłacili bez drgnięcia powieki.

Jolanta Gadek

■ str. 13

STRIPTIZ W SKANSENIE

Odkąd w Białowieży powstał „Mały Skansen”, stał się źródłem konfliktu między miejscowymi a skansenowcami. Ludzie ze wsi domagają się swojej ziemi, na której kilka osób wybudowało prywatne muzeum wsi białoruskiej (...) Ludzie we wsi zaczęli burzyć się przeciwko obyczajom, jakie panują wśród skansenowców.

— Człowiek powinien mieć trochę takiej przyzwoitości, a oni latem wyganiają nasze dzieci znad rzeki. Jeszcze na nagusa chodzą...

Agnieszka Suchowierska

■ str. 8



ZOSTAŁO PO OBIEDZIE Z MASZAŁKIEM

■ str. 6-7

TO NIE ZDARZA SIĘ
CODZIENNIE



...A U NAS SIĘ ZDARZA
Szczegóły na stronie 5.

GAZETA
Współczesna
66.0 UKF

RADIO
Ret

■ Piszą w kraju

Zarejestrowanych partii politycznych jest w Polsce około dwustu. Przynajmniej na papierze, bo większość ugrupowań dawno wyzionęła ducha lub znajduje się w stanie agonalnym. Na brak członków (a pewnie i pieniędzy) nie narzekają chyba tylko postkomuniści i PSL-owcy. Obecnie, korzystając z parlamentarnej przewagi, postanowili poprawić swój stan posiadania.

Żeby zarejestrować partię, trzeba mieć 10 tys. członków — piszą PSL i SLD w projektach ustawy o partiach politycznych. Proponują też dotowanie partii będących w parlamencie z budżetu. Opozycja uważa, że to zamach na partię postsolidarnościową — informuje „Gazeta Wyborcza” nr 259 i przytacza opinie niektórych polityków: Wprowadzenie wymogu 10 tys. członków prowadziłoby do likwidacji wszystkich lub prawie wszystkich partii postsolidarnościowych — mówi Jarosław Kaczyński (...). Również poseł Wojciech Borowik, jeden z liderów lewicowej Unii Pracy, uważa pomysł 10 tys. członków za „nieporozumienie”. — Tytuł członków mają tylko ugrupowania postpeerelewskie (...) Liczy się przecież poparcie dla partii, a nie liczba członków.

Z ustawą czy bez, zdaniem „Życia Warszawy” (nr 279) i tak „Postsolidarnościowym partiom grozi zagłada”: Gdyby dziś spojrzeć na polską scenę polityczną „z lotu ptaka” ujrzeliśmyby dwie zwarte falgangi ugrupowań postkomunistycznych: SLD i PSL. Naprzeciwko nich tkwi kilka niezbyt licznych i rozproszonych oddziałów. Parę rzadkich tyralier prawicowych, w których przeważają generałowie, nieruchawa kolumna Unii Wolności z wielkim, acz skróconym sztabem, niedobitki KPN-u, mordercy z innych ugrupowań (...) Polska prawica wisi nad przepaścią i ma jedną z ostatnich szans na uniknięcie skreślenia karku — zastrzega Igor Zalewski.

Do podobnych wniosków dochodzi „Rzeczpospolita” (nr 260): Polska prawica miała ogromny kłopot z wypracowaniem takiego porozumienia sojuszniczego, które gwarantowałoby lojalne współdziałanie partnerów i dawało pozytywne efekty. Kłeska, jaką prawica polska poniosła w wyborach 19 września ubiegłego roku, była niewątpliwie zawiniona przez prawicowych przywódców politycznych, którzy nie potrafili zawrzeć umowy sojuszniczej uważa Romuald Szeremietiew, szef Ruchu dla Rzeczypospolitej. Twierdzi, że po wyborczej porażce sytuacja wcale nie zmieniła się na lepsze, o co obwinia głównie Jarosława Kaczyńskiego. Wszyscy mówimy o potrzebie jednolitej formacji prawicowej. Mam wrażenie, że formuła tej jednolitej jest trochę inaczej postrzegana przez lidera Porozumienia Centrum. Wizja zjednoczonej prawicy, w której filarami są Unia Polityki Realnej, Porozumienie Centrum i Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, wyraźnie nie odpowiada Kaczyńskiemu (...) Czy Kaczyński naprawdę jest politykiem centroprawicy, dowiemy się po tym, co zrobi jako jeden z liderów Przymierza dla Polski. Członkowie PC powinni jednak zastanowić się, dlaczego ich przesył najpierw uczestniczy w zjednoczeniu prawicy, a następnie to zjednoczenie rozbiła i dzieli.

Znacznie większy optymizm prezentuje „Gazeta Polska”, która w nr 11 przynosi wyniki „prawyborów” prezydenckich. Czytelnicy pisma Wierzbickiego w Belwedrze najchętniej widzieliby kolejno: Jana Olszewskiego, Adama Strzembosza, Alicję Grześkowiak, Antoniego Macierewicza, Lecha Kaczyńskiego, Jana Parysa, Zbigniewa Romaszewskiego, Edmunda Krasowskiego.

Zupełnie inne preferencje wyborców wynikają z sondaży prowadzonych przez instytucje zajmujące się badaniem opinii publicznej.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

■ Przegląd lokalny

BIALYSTOK

• Warszawska spółka Animex SA kupiła Białostockie Zakłady Drobiarskie za sumę 15,5 mld złotych. Firma zobowiązała się zainwestować 50 mld w zakupy zakładu.

• Białostocki Oddział Stowarzyszenia Architektów Polskich ogłosił wyniki konkursu na opracowanie architektoniczne narożnika Alei Piłsudskiego i ulicy Waryńskiego. Pierwszej nagrody nie przyznano. Dwie prace, nagrodzone drugimi nagrodami, są przez wiele osób krytykowane za „konserwatywny rozmiar komunikacyjnych”.

• W hali „Włókniarza” trwały II Międzynarodowe Targi FAR-MEDIC '94, zorganizowane przez Centrum Targów i promocji Rynku Wschodniego oraz Okręgową Izbę Lekarską.

• Rozpoczęły się przesłuchania kilkunastu kandydatów na stanowisko dyrektora Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku. W konkursie, oprócz lekarzy, startują ekonomiści, prawnicy i inżynierowie.

• Zawiał się Społeczny Komitet Pomocy „Rubież”, obejmujący działalnością pogranicze Polski, Litwy i Białorusi. Wkrótce wyjedzie pierwszy transport darów dla Polaków na Białorusi.

• Przed Teatrem im. Aleksandra Węgierki zaprezentowano autobusy, na zakup których władze miejskie wyasygnowały 60 mld złotych. — Mercedesy są doskonałe, ale dużo droższe od Ikarusów i Jelczy — powiedział prezydent miasta Andrzej Lussa. Nie wiadomo jeszcze, jakie zostaną zakupione.

• W sali kina „Forum” odbył się „II Białostocki Meeting Kabaretowy”, zorganizowany przez studentów z Wydziału Ekonomii ECU Filii UW.

• W Teatrze im. Aleksandra Węgierki zorganizowano z udziałem największych mistrzów III Międzynarodowy Festiwal Mody Fryzjerskiej. Była to największa taka impreza w Polsce w tym roku.

ELK

• W hotelu „Gryfia-Mazur” w Szeliach k. Elku odbyło się trzecie już po wyborach samorządowych szkolenie wójtów, burmistrzów i prezydentów miast z województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

GIŻYCKO

• Trwały poszukiwania piromana — szantażysty, który płynąc kanałem, podpalał pobliskie pasieki. W częściowo nadpalonym liście opryszek domaga się wypłacenia mu 100 mln złotych okupu.

■ Przegląd krajowy

Premier Waldemar Pawlak wyjechał z trzydniową wizytą roboczą do Wielkiej Brytanii.

Premierzy Polski i Rosji rozmawiali przez telefon podobno głównie o incydencie na Dworcu Wschodnim w Warszawie. Wedle niektórych doniesień rozmawiano też o międzynarodowych umowach gospodarczych, których nie podpisano z powodu zerwania wizyty w Polsce premiera Rosji Czernomyrdina.

Rzecznik prasowy stołecznej prokuratury oświadczył, iż przeprowadzone dochodzenie wykazało, że decyzja o wezwaniu policji i użycia siły wobec rosyjskich podróżnych, którzy „nie chcieli odblokować pociągu”, była zasadna.

Głosami radnych SLD i UW odwołano prezydenta Warszawy Mieczysława Baryłę i powołano nowego — Marcina Świecieckiego.

Rząd przyjął projekt ustawy o Polskiej Agencji Prasowej podporządkowanej tej firmie szefowi Urzędu Rady Ministrów. Dziennikarze twierdzą, że jest to zamach na niezależność głównej instytucji dostarczającej informacji gazetom codziennym.

Senat skrytykował politykę ekologiczną państwa.

Rada Naczelna SdRP krytycznie

ocenila niektóre posunięcia rządu, a zwłaszcza jego politykę informacyjną.

Rząd zaakceptował dokument „Kierunki prywatyzacji w 1995 roku”. Na posiedzeniu Rady Ministrów obecny był prezydent Lech Wałęsa.

Na Jasnej Górze odbyło się spotkanie biskupów z państw Europy Środkowej i Wschodniej.

Sejmowa komisja obrony narodowej przyjęła protokół podkomisji powołanej do wyjaśnienia tzw. puczu generałów w Drawsku. Ustalono, że nie nastąpiło wypowiedzenie posłuszeństwa cywilnemu ministrowi obrony narodowej. Jednocześnie negatywnie oceniono działania prezydenta Wałęsy, który zdaniem podkomisji dąży do przejęcia całkowitej kontroli nad armią.

Pierwszy egzemplarz zmontowanego w Polsce Opla Astry wygrał Kazimierz Hazik z Rzeszowa, który z pomocą 150 słów zdaniem jurorów najlepiej opisał „dlaczego powinien otrzymać ten samochód”.

Średnio o 5 procent podrożały leki. Tańsze dotąd więcej, droższe mniej.

PIH stwierdził, że producenci odzieży częściej bezzasadnie podwyższyli ceny swoich wyrobów w ostatnim czasie „w sposób bardzo znaczący”.

Ambasada USA w Polsce wprowa-

KUROWO

• W miejscowym pałacu odbyła się konferencja naukowa, poświęcona badaniom gleb na Białostocczyźnie i stopniem ich zanieczyszczenia. Zorganizowało ją Polskie Towarzystwo Gleboznawcze.

ŁOMŻA

• Sąd Gospodarczy w Łomży na wniosek właścicieli ogłosił upadłość spółki „Bogmark”, zajmującej się produkcją strzykawek lekarskich. Przejęcie majątku firmy wyraziła chęć między innymi polsko-amerykańska spółka „Stoil-Sanok”.

• Prokuratura rejonowa aresztowała 35-letniego Ryszarda M., wartownika z Rejonowego Urzędu Poczty w Łomży, któremu zarzucano zastrzelenie z pistoletu służbowego 25-letniego Mariusza Z. Wstępne dochodzenie wykazało, że sprawca i denat byli pijani.

• Zarząd Miasta zrezygnował z obsadzenia stanowiska rzecznika prasowego.

OSOWIEC

• Po raz czwarty w ciągu ostatnich dwóch tygodni podpalono unikalne tereny Biebrzańskiego Parku Narodowego. Tym razem w pobliżu Burzyna spłonęło 500 hektarów traw i trzcin. Pożar został rozniesiony na linii ugaszenia poprzedniego. Po-

dejrzewa się zemście miejscowych kłusowników. Jak dotąd miejscowa ludność nie brała udziału w gaszeniu zadnego z pożarów.

ROŻANYSTOK

• Odbyły się uroczystości, związane z 75-leciem przejęcia miejscowej świątyni przez księży salezjanów. Pamiątkowy ołtarz z włoskiego marmuru poświęcił metropolita białostocki abp Stanisław Szymecki.

SUWALKI

• Z inicjatywy Stowarzyszenia Rodzin Katolickich „Agape” odbył się Suwalski Kongres Rodzin. Uczestnicy wysłuchali między innymi wykładów prof. Fijałkowskiego pod hasłem „Twórcze przeżywanie płci” i „Naturalne planowanie rodziny”.

• Przystąpiono do organizowania konnego szwadronu Państwowej Straży Ochrony Przyrody. Członkowie Straży patrolować będą trudno dostępne rejony suwalsko-mazurskich kniei i borów.

• Województwo wizytował Leigh Hackel, angielski doradca kierownika Urzędu Pracy w Warszawie. Sprawdzał możliwość realizacji programów socjalnych, przewidzianych w projekcie nowej ustawy.

(waj)

wie odmówiła ścigania członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na wniosek jej przewodniczącego. Przypomnijmy — Janusz Zaorski złożył doniesienie w sprawie nieprawidłowego jego zdaniem przydziału koncesji lokalnej telewizji Kartuzi.

Biurowe Prasowe Prezydenta RP powiadomiło, że były rzecznik Andrzej Drzycki po pierwszym urlopie udał się na kolejny. Tym razem jest to „urlop dobrowolny”.

W Ciechocinku ruszyło najmniejsze radio w Polsce o sumennej nazwie „LAS vegas”. Matką chręstną była słynna ongiś diva Violetta Villas.

(waj)

Ważne dla rodziców i dzieci

Coraz częściej rodzice, którzy mają problemy wychowawcze, zgłaszają się o pomoc do specjalistów. O sprawach związanych z wychowaniem i nauczaniem porozmawiać będzie można w czasie redakcyjnego dyżuru.

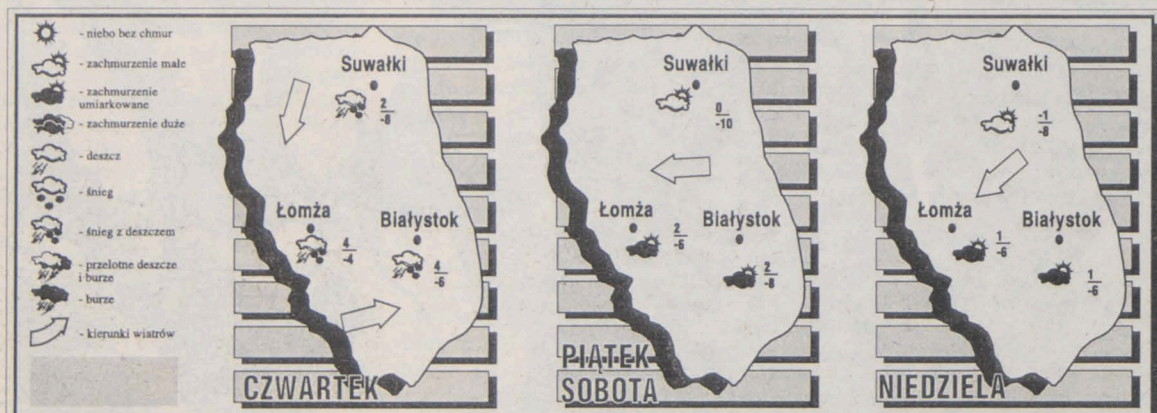
Już dziś, 10 listopada, między godz. 10 a 12 przy telefonie 277-10 specjalisci z Poradni Psychologicznej — Pedagogicznej Nr 3 w Białymstoku oczekiwali będą na telefony od uczniów i rodziców. Można też przyjść osobiście — ul. Suraska 1 pokój nr 29. (rs)

DOM I WNETRZE

W następnym tygodniu ukaze się specjalna wkładka budowlana „Gazety Współczesnej”, poświęcona STOLARCE BUDOWLANEJ.

Zgłoszenia przyjmuje: „Publikator” — Białystok ul. Starobojarska 18 tel. 325-608

Redaktor wydania: KONRAD KRUSZEWSKI



Od czwartku do niedzieli postępujące przejaśnienia. Miejscami opady deszczu ze śniegiem i śniegu. Temperatura maks. od 2 do -1 stopnia C, min. od -4 do -10 stopni C. Wiatr słaby i umiarkowany południowo-zachodni, skręcający na północny. W niedzielę dość silny, północno-wschodni. Ciśnienie ustabilizowane, w niedzielę spadek ciśnienia.

Imieniny: czwartek — Leny, Leona; piątek — Bartłomieja, Marcina; sobota — Czcibora, Renaty; niedziela — Mikołaja.

„Gazeta Współczesna” — dziennik regionalny. Adres: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tlx 85-21-06, fax 232-45. Wydawca: „Kresy BO” sp. z o.o., Prezes — Zbigniew Fabjańczyk — tel. 209-35. Wiceprezes: Jerzy Kostrzewski. Konto: PBG SA O/Białystok nr 340409-808-136, NIP 542-020-21-09. Biuro Reklam i Ogłoszeń — tel. 232-42, tel./fax 251-16. Oddziały terenowe „Gazety Współczesnej”: Giżycko, ul. Pocztowa 3 tel./fax 52-80, Łomża, Aleja Legionów 7, tel./fax 16-56-97, Suwałki, ul. Kościuski 32, tel./fax 57-26, tel. 66-30-00. Redaktor naczelny — Krzysztof Paliński, tel. 209-35. Zastępcy redaktora naczelnego: — Joanna Pilcicka, Konrad Kruszeński, tel. 209-35. Sekretariat redakcji — Wojciech Jarmolowicz, Tomasz Kleszczewski, Janina Werpachowska, tel. 215-08. Zespół: Józef Biegański, Jolanta Gadek, Marek Gasiorowski, Janusz Grysin, Marek Grześkiewicz, Agnieszka Zero, Donata Zmiejko. Wiersław Janicki, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Mariusz Klimaszewski, Krystyna Konecka, Michał Kość, Anna Kwiatkowska, Aniela Łabanow, Rafał Malinowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Marcin Rebacz, Barbara Rosińska (kier. działu miejskiego), Ireneusz Sewastianowicz, Barbara Sojko, Agnieszka Suchowierska, Leszek Tarasiewicz, Iza Wysocki, Konrad Zbrozek, Agnieszka Zero, Donata Zmiejko. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Dział informacji: tel. 211-18, 232-41, 253-66. Dział sportowy: tel. 232-17, akwizytorzy: tel. 205-56. Dział Marketingu i Promocji: (kier. Zbigniew Krajewski), tel. 232-44, Biuro Reklam i Ogłoszeń (kier. Sławomir Wyspiański, tel. 205-21), tel. 232-42, tel./fax 251-16. Studio komputerowe i korekta: 226-23. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne.

Siostra sąsiada przyjechała prosto z Polski na grób rodzinny. Patrzy, a tu grobu nie ma. Z nerwów strasznie się rozplakała. Okazało się, że mieszkańcy Kątów przenoszą zwłoki swoich najbliższych z Małego Płocka na nowy cmentarz.

PRYWATNE EKSHUMACJE

MARIA KACZYŃSKA

Nowy cmentarz w Kątach widać z daleka. Położony jest w szarym polu, na stoku wzgórza, łagodnie spływającym do szosy. 1 listopada miejscowy proboszcz przyprowadził tu po raz pierwszy procesję żałobną z oddalonego o niecały kilometr kościoła. Kościół ulokowany jest na innym wzgórzu i także pachnie w nim nowością.

Parafia w Kątach uzyskała od SANEPID-u w Kolnie zgodę na otwarcie cmentarza dwa tygodnie wcześniej. Zaraz potem miał miejsce pierwszy pochówek. W niedzielę, 16 października, zmarł 68-letni Antoni Doda. Podczas mszy ksiądz proboszcz poprosił go o zastępstwo w zbieraniu ofiar na tacę. Doda wziął tacę i wyszedł na kościół. W pewnym momencie zasłabł i upadł. Gdy wyniesiono go przed kościół, już nie żył.

— Byłby tu sam, jak palec — mówi starszy mężczyzna z Kątów — gdyby nie te przenosiny.

W ciągu dwóch tygodni na nowym cmentarzu wyrósł cały rząd lastykowych nagrobków, wśród których zginęła skromna mogiła s.p. Antoniego. Wiele osób w Kątach, z chwilą otwarcia cmentarza, zaczęło przenosić prochy swych najbliższych w nowe miejsce z oddalonego o kilka kilometrów cmentarza parafialnego w Małym Płocku. Na większości nagrobków występują daty śmierci sprzed dwóch-trzech lat. Trafiają się także zmarli w latach 40. i 50. Niekiedy przeniesli bowiem w całości rodzinne grobowce.

— Znam ich wszystkich bardzo dobrze, to moi sąsiedzi i krewni — star-

szy człowiek patrzy na twarze zmarłych na nagrobnych fotografiach.

Trzy groby kryją prochy Chaberków. Mój rozmówca także nosi to nazwisko. Mówi, że w Kątach siedzą tylko Chaberkowie, Siwki i Grajki.

— Ale ja swoich zmarłych przenosić nie będę — zastrzega się. — Niech spoczywają w pokoju w Małym Płocku. Co innego, kiedy ja umrę. Mnie dzieci tutaj pochowają. Może to i lepiej. Poręcznie im będzie grób do glądać. Dłużej ślad po mnie w tej ziemi zostanie.

Do Małego Płocka niby niecałe 10 kilometrów, a przecie daleko. Człowiekowi, w doczesnej krzątaninie zatraczonemu, ciężko się zebrać, żeby na cmentarz zejść. Jak się już tam zajdzie, to inne sprawy absorbują. A to do gminy się zajdzie, a to na targ albo do sklepu. Dawniej, jak GS był, to się ciągle siedziało na placu albo w magazynach...

— Nie po chrześcijańsku umarłym spokój zakłócać — kobieta w średnim wieku, która przyjechała na motorze, jest przeciwna przenoszeniu zwłok. — Mieszać te szczątki szpadlem, pakować do worków... Do czego to podobne? Nigdy bym nie zezwoliła, żeby ze mną po śmierci ktoś tak postąpił.

Przyjechała po raz pierwszy, aby obejrzeć nowy cmentarz. Na Wszystkich Świętych była w Małym Płocku. Na tamtejszym cmentarzu zaobserwowała taki incydent. Siostra sąsiada przyjechała prosto z Polski na grób rodzinny. Patrzy, a tu grobu nie ma. Z nerwów strasznie się rozplakała. Jak znajomi jej wytłumaczyli,

że brat zabrał zwłoki do Kątów, dla odmiany wpadła w straszną złość.

— Swoich ojców nie sprowadzę, ale dla siebie tu znajdę miejsce — kobieta w motocyklowym kasku rozgląda się po skrawku ziemi, wydzielonym z okolicznych pól drewnianym płotem. — Trzeba się przymierzać, to już niedługo.

Zbite w gromadkę starsze kobiety naradzają się nad upiększeniem pustego i pozbawionego roślinności miejsca. Wokół za płotem zieleni się ozimina.

Nie chcą, żeby na ich cmentarzu rosły „pospolite” drzewa: brzozy, klony czy akacje. — Jeśli już, to tuje albo cyprysy — w ich ustach literackie symbole cmentarzy brzmią obco i sztucznie.

— Ani prawo świeckie, ani kościelne, przenoszenia grobów nie zabraniają — mówi ksiądz Kazimierz Kłosek, proboszcz z Kątów. — Ludzie składają podania i uzyskują zgodę na ekshumację. Osobiście nie pochwalam tej praktyki. Kto raz w ziemi spoczął, powinien tam pozostać do dnia Sądu.

Z drugiej strony ksiądz rozumie związki międzyludzkie, które przetrwały próbę śmierci. Nie hamuje więc tych, którzy szczątki najbliższych sprowadzają na nowy cmentarz.

— Nie mam serca ich powstrzymywać, działają z taką determinacją — mówi ksiądz. — Jeden z parafian dosłownie żyć mi nie dawał. „Kiedy ksiądz wreszcie ten cmentarz otworzy?” — dopytywał się. Mówił, że żona przed śmiercią przykazała mu, żeby ją sprowadził z powrotem do Kątów, jak tylko cmentarz powstanie. Na ekshumację zwłok sprawił nową trumnę. Człowiek ten nie jest zamożny, a nie zwał

na koszty. Inni też nie zwają.

Formalności, towarzyszące ekshumacjom, są dość skomplikowane. Ubiegający się o przeniesienie zwłok muszą uzyskać podwójną zgodę: Wydziału Higieny Komunalnej Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Kolnie oraz biskupa w Łomży. Od połowy października SANEPID wydał dla Kątów już 14 zezwoleń. Do księdza proboszcza wpłynęły dwa kolejne wnioski o zgodę Kurii.

— Ubiegają się o ekshumację przede wszystkim ludzie starszy i samotni — mówi pracownica Wydziału Higieny Komunalnej z Kolna.

— Przenoszą groby w pobliże miejsca zamieszkania po to, by czuć się mniej samotnie.

Ekshumacji można dokonywać tylko w okresie od 15 października do 15 kwietnia. Osoba odkopująca grób musi mieć przy sobie decyzję SANEPID-u na swoje nazwisko, zawierającą datę wykonania czynności. Odkrywanie grobów może się odbywać tylko we wczesnych godzinach rannych. Ich zawartość jest pakowana do hermetycznie zamkniętych worków i tylko tak zabezpieczona może być przewożona. Ludzie z Kątów korzystają z usług kolnieńskiego zakładu pogrzebowego, który bierze za ekshumację i transport zwłok na nowy cmentarz 700 tys. zł.

— Skala zjawiska nie jest u nas duża — ocenia ks. Kłosek. — Znam przypadki naprawdę masowego przenoszenia grobów. Np. po otwarciu cmentarza w Dąbrowach z Szepietowa przeniesiono tam aż 60 grobów.

☆☆☆

Otwarcie cmentarza jest ukoronowaniem kilkuletniego procesu tworzenia w Kątach parafii rzymskokatolickiej. Wydzielono ją z parafii Mały Płock. Na razie należą do niej tylko Kąty i Cwaliny, niebawem ma dołączyć parę innych wsi.

Niewielki kościół wznoszono przez 10 lat. Obecnie trwa jego wyposażanie.

— W centralnym punkcie głównego ołtarza zajmie miejsce feretron z Matką Boską Ostrobramską — ksiądz Kłosek pokazuje ów najcenniejszy element wyposażenia, umieszczony obecnie z boku na skromnym stoliku.

Feretron ufundował dla kościoła w Małym Płocku jeden z kątowskich Siwów. Było to zaraz po wojnie bolszewickiej w 1920 roku. Siwik był poważnie ranny, cudem uniknął śmierci na froncie. Modlił się o życie do Matki Boskiej Ostrobramskiej. Ślubował, że jeśli go ocali, odwdzięczy się ufundowaniem Jej wizerunku.

Kilkadziesiąt lat później okazało się, że Madonna Ostrobramska ocalając żołnierza z Kątów, miała dalekosiężne cele.

— Zarówno kościół, jak i cmentarz, znajdują się na gruntach, które wówczas należały do tego człowieka — mówi proboszcz.

Po prostu — nie można było nie nawiązać do tamtej tradycji. Patronką parafii została Matka Boska Ostrobramska.

— Nie musimy niczego tworzyć od początku, mamy moją patronkę, a także symbol kultu z wieloletnią tradycją — cieszy się ksiądz Kłosek. ■

Kronika wypadków umysłowych

OBRAZKI

KONRAD KRUSZEWSKI

Unii Wolności udało się wreszcie zawiązać koalicję z Sojuszem Lewicy Demokratycznej, aby na prezydenta Warszawy wybrać sekretarza (niestety, tylko byłego) Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Trzeba przyznać, że niektórzy liderzy UW musieli przejść przez więzienia, aby mieć wreszcie wpływ na tak zwaną karuzelę stanowisk wśród działaczy partyjnych. Poprzednie próby wykonywane w tym kierunku w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych kończyły się dla nich wyrzuceniem z PZPR. Postęp jest więc znaczny. Rysuje się nawet szansa na to, że kiedyś będą na powrót przyjmowani.

SLD, zwany dawniej przez UW postkomuną, a obecnie socjaldemokracją, aby awansować swoich dawnych kolegów, którzy porozlazili się po innych partiach, musiał natomiast wykonać bardzo skomplikowany manewr. Najpierw wybrał prawicowego prezydenta, ustalił mu pensję na 69 milionów, następnie zażądał się o oburzenia, że to za dużo, obalili swego wybrańca za pazerność i razem z UW zagłosowali na byłego

sekretarza KC, który swego czasu uciekł z PZPR do Unii Demokratycznej — pierwotny UW. Podobno, jak twierdzą komentatorzy, SLD dzięki temu manewrowi wreszcie się rozgrzeszył. W roli księdza wystąpiła Unia Wolności.

☆☆☆

Minister Milczanowski, po tym, jak odwołał na rzecz premiera Rosji, wydał rozkaz, aby policja ochraniała pociągi z podróżującymi przez nasz kraj Rosjanami. Jeśli tylko premier jakiegos innego państwa odwoła swoją wizytę u nas, pojawi się szansa, że nasi funkcjonariusze zajmą się także ochroną innych obcokrajowców. Na pytanie, kiedy policja zacznie bronić podróży posiadających obywatelstwo polskie, „Kronika wypadków umysłowych” odpowiada — wtedy, kiedy premier Pawlak również odwoła swoją wizytę w Polsce.

Na razie decyzja min. Milczanowskiego wywołała następujące skutki. Rosyjska mafia została w spokoju pociągi — zajęła się autobusami. Przestępcy, bez względu na narodowość, zapoznali się dokładnie z tą

częścią rozkładu jazdy, która mówi o pociągach ze Wschodu oraz godzinach ich przyjazdów i rabują sobie spokojnie, ponieważ funkcjonariusze sterczą na dworcach. Nowo-stary komendant Smolarek, który swego czasu, jak sam twierdził, utracił zdolność kierowania policją, postanowił ją odzyskać wysyłając na ulicę, w miejsce opuszczone przez funkcjonariuszy oddelegowanych na dworce, pracowników policyjnej administracji. Według komendanta Smolarka ma to wywołać reakcję psychologiczną — widok tylu umundurowanych na ulicach przestraszy przestępców.

Umundurowanego pracownika administracyjnego policji można poznać po krzywym kręgosłupie, którego nabawił się wysiadując całe życie za biurkiem. Dzięki temu posiada niebanalną postawę zasadniczą, przypominającą dwukrotnie złamany znak zapytania. Poza tym, z braku ćwiczeń fizycznych ma albo nadwagę, albo jest chudawy. Taka postać rzeczywiście może wywołać reakcję psychologiczną. Wzbudzi u przestępcy litość. Być może nawet, że daruje on funkcjonariuszowi, który jeszcze wczoraj był księgowym i go nie pobije.

☆☆☆

Dziś „Kronika wypadków umysłowych” jest ilustrowana, gdyż postanowiła się ująć za premierem W. Pawlakiem, którego nieprawdziwy obraz przedstawiają media. Według ludowców, kamerzyści i fotoreporterzy tendencyjnie pokazują premiera najczęściej jako człowieka ponurego, w rozpiętej dwurzędówce, z rękami w kieszeniach i gumą w jamie ustnej. Ludowcy mówią to tak

poważnie, iż odnosi się wrażenie, że kamerzyści na siłę wypychają premierowi ręce do kieszeni i gumę między zęby.

Dlatego „Kronika wypadków umysłowych” wysłała własnego fotoreportera i dziś prezentuje prawdziwy obraz W. Pawlaka.



Jak widać na załączonym zdjęciu, dwurzędówka jest zaپیeta. Premier wcale nie trzyma rąk w kieszeniach, tylko elegancko — pod pachami, gdyż każdy mężczyzna wie, że jest tam cieplej niż w pachwinach. W. Pawlak nie tylko nie jest mężczyzną ponurym, ale śmieje się od ucha do ucha, dyskretnie wypychając podbródek i prezentując jamę ustną w półotwartości, ale na tyle wystarczająco, że można stwierdzić w niej brak gumy do żucia. Subtelny wyraz twarzy premiera świadczy o jego zainteresowaniu przedmiotem wiążącym przed nim. Wbrew pozorom

nie jest to żaden narząd podłączony do kropelki. Prawdę mówiąc — nie wiadomo, co to jest. Ale ponieważ zdjęcie zrobione jest w montowni astry, należy przypuszczać, że jest to jakaś część tego samochodu. Wyraz twarzy premiera świadczy więc o jego nie tajonym zainteresowaniu motoryzacją.

☆☆☆

Komisja sejmowa, po kilkunastu dniach śledztwa prowadzonego za pieniądze podatników w sprawie incydentu w Drawsku, ustaliła, że nic nie może ustalić, gdyż główny oskarżyciel, minister obrony narodowej P. Kołodziejczyk nie może świadczyć autorytatywnie, ponieważ w znacznej mierze był zajęty spoglądaniem w talerz zamiast obserwowaniem debatuujących generałów. Dlatego nie jest w stanie powiedzieć, czy rzeczywiście wypowiedzieli mu oni posłuszeństwo poprzez głosowanie. Nic więc dziwnego, że prezydent utracił do ministra zaufanie. Cóż to bowiem za dowódca, który bardziej zajęty jest oglądaniem tego, co mu nakładają na talerz niż zachowaniem swoich generałów. W związku z utratą zaufania planuje się przeniesienie admirała Kołodziejczyka na tyły, do taborów — w pobliżu kuchni polowej. ■

DZIESIĘĆ KROKÓW DO PORODU

AGNIESZKA ŻERO

Szpitaly położnicze stopniowo zmieniają nastawienie do rodzących. Przyjmują zachodnie nowinki, urządzają sale porodów rodzinnych, otwierają się dla odwiedzających. W niektórych szpitalach w naszym regionie zmiany w traktowaniu pacjentki i uwzględnianiu jej potrzeb są bardziej widoczne, w innych mniej.

Michel Odent, położnik, propagator naturalnych porodów, założyciel słynnej kliniki pod Paryżem, autor wielu książek o porodach, zdrowiu, ekologii, twierdzi, że dla zdrowia matki i dziecka i dla ich więzi uczuciowej konieczny jest nieskrępowany kontakt w pierwszej godzinie po porodzie.

— Dużo zależy od personelu, wspomnienia o porodzie długotrwale w pamięci kobiet, często skupiają się wokół tego, jak one zostały potraktowane w szpitalu — mówi Jan Kupisz zastępca dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Położniczo — Ginekologicznego, pełniący tę funkcję od trzech lat. — Dlatego właśnie coraz częściej przypominamy i uwrażliwiamy personel, aby zachowywał się tak, aby pacjentka czuła, że to ona jest w szpitalu najważniejszą osobą.

Poza zachowaniem personelu najważniejszą sprawą dla samopoczucia pacjentki jest wygląd szpitala, w jakim przyszło jej rodzić. Taka jest opinia lekarza wojewódzkiego.

Standardowo — na plecach

W szpitalu przy ul. Warszawskiej w Białymstoku remont przeprowadzono parę miesięcy temu. Oddziałowa bloku porodowego z dumą pokazuje odremontowane wnętrza. Podkreśla, że to zasługa dyrekcji. Kafelki błyszczą kolorem, zwiększona liczba łazienek — czystością.

Nie ma przymusu leżenia na porodówce. Pacjentki mogą spacerować, leżeć w dogodnej pozycji. Poród jednak odbywa się standardowo — na plecach, a przed trafeniem na salę porodową obowiązkowa lewatywa i golenie. Po urodzeniu dziecko kładzie się na brzuchu matki. Przeształ obowiązywać wymóg dwugodzinnej obserwacji po porodzie. Matki przebywają wraz z dziećmi. Obok dużych łóżek, wstawiono małe i stół do przewijania noworodków. Te sale wyposażone są w osobne łazienki. W końcu korytarza pokój odwiedzin.

Wystrojem wnętrza różni się sala porodów rodzinnych. Przestronna z dużym łóżkiem, dziecięcym łóżeczkiem, kanapą dla towarzyszącego rodzącej męża, obok stolik, przy którym można sobie zaparzyć kawę lub herbatę. Tuż obok sali łazienka i mała poczekalnia. Kanapy obite białą skórą. Opłata za poród rodzinny wynosi 2 mln zł.

Marsden Wagner, wieloletni dyrektor Departamentu Opieki nad Matką i Dzieckiem w Regionalnym Biurze Światowej Organizacji Zdrowia w Kopenhadze, twierdzi, że wy-

starczy odpowiedzieć na pytanie w jakiej pozycji odbywa się poród.

— Jeżeli na plecach, to ten szpital nie robi w kierunku humanizacji porodów. Tak jest wygodniej lekarzowi, ale pozycja na plecach jest jedną z najgorszych do rodzenia.

Zdaniem zastępcy dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Położniczego w Białymstoku w pozycji rodzącej na plecach nie chodzi wcale o wygodę lekarza.

— Pacjentka jest podłączona do aparatury, która przez cały czas bada tętno płodu, ewentualne zagrożenia płodu, które trudno jest wcześniej przewidzieć, w takiej sytuacji wykrywane są natychmiast — mówi Jan Kupisz.

Lepiej rodzić w Białymstoku

W siemiatyckim szpitalu również rodzi się na plecach. Chcąc zwiedzić oddział nie wystarczy rozmowa z ordynatorem, trzeba pozwolenia dyrektora szpitala. Na porodówce trzy czy cztery łóżka zajęte są przez pacjentki. Jedna, leżąc na boku, związa się z bólem.

— Czasem namawiamy pacjentki, by trochę pospacerowały, przeważnie jednak leżą — mówi ordynator oddziału ginekologiczno — położniczego Władysław Kociura.

Pacjentki rodzą leżąc na plecach, chociaż ordynator zgadza się z opinią, że jest to pozycja wygodna dla przyjmujących poród. Jedna z położnych przyznaje się, że dwójkę swoich dzieci urodziła na siedząco.

Nowością jest sala porodów rodzinnych, a na sali ogólnej — pilki jako pomoc do ćwiczeń. Zaraz po urodzeniu dziecko kładzie się na brzuchu matki, by wytworzył się odruch ssania. Na oddziale nie ma smoczków i butelek.

Po miasteczku krąży jednak opinia, że kobiety niechętnie rodzą w tym szpitalu, nawet gdy pracowały w nim wcześniej jako personel.

— Jeżeli ktoś ma pieniądze, raczej jedzie do szpitali w Białymstoku czy Ciechanowcu — wymyka się nieopatrznie ordynatorowi.

Szpital przyjazny dziecku

Szpital rejonowy w Sokółce boryka się z podobnymi kłopotami finansowymi jak wiele jemu podobnych. Ma jednak coś, co posiadają tylko trzy szpitale w Polsce — przyznany przez UNICEF i Światową Organizację Zdrowia tytuł Szpitala

Przyjaznego Dziecku. Niewielka tablica pamiątkowa widnieje przed wejściem na oddział położniczo — ginekologiczny.

Ordynator oddziału przebywa na urlopie. Lekarz dyżurny nie widzi jednak przeszkód do rozmowy — z lekarzami, pielęgniarkami, pacjentkami... Nie trzeba pytać o pozwolenie ordynatora, czy dyrektora szpitala, by zwiedzić oddział. Wystarczy włożyć fartuch i ruszyć za pielęgniarką.

Sala porodów ekologicznych jest w tej chwili pusta, ale przygotowana na przyjęcie pacjentek. Żadnych aparatów, farmaceutyków tylko materace, pilki, krzesła porodowe. W rogu za zasłoną wanna.

— Jeżeli pacjentka bardzo cierpi, namawiamy ją na kąpiel, która uśmierza ból. Zdarza się, że pacjentki nie chcą później wychodzić — opowiada położna Małgorzata Dziewiatkowska.

W przeciwieństwie do innych szpitali nie poddaje się pacjentek obowiązkowemu goleniu, lewatywa zostaje zamieniona innym środ-

kiem. Przed salą spaceruje kobieta, potem na chwilę kładzie się na łóżku. Ubrana w swój domowy szlafrok i koszulę czeka na poród.

Na tej sali kobiety rodzą w dowolnych pozycjach. Od nich zależy, która jest im najbardziej dogodna. Po to jest krzesło, materac, a przy nim drabinka. Zdarzały się jednak takie sytuacje, że położna nie potrafiła przyjąć porodu w pozycji, jaką sobie wybrała rodząca.

— Zmieniamy wtedy nie pozycję pacjentki, a położną, gdyż ona musi umieć przyjąć poród w każdej sytuacji — mówią pielęgniarki.

W sali porodów rodzinnych. Firanki w oknach, zasłony w kratkę, łóżko i małe, otoczone falbankami dziecięce łóżeczko. Opłata za poród rodzinny — 500 tys. zł. Pielęgniarka prowadzi na kolejny oddział. Cisza, spokój, żadnych hałasów.

— Tu leżą noworodki — mówi po chwili.

W salach system rooming in — zawsze jest tak cicho, bo która matka pozwoli swojemu dziecku płakać — mówi jedna z pacjentek.

Matki same opiekują się dziećmi, rozwijają, przewijają, karmią na żądanie. Na całym oddziale nie ma ani jednego smoczka, ani kropli sztucznego mleka. Jeżeli któraś z kobiet nie może na początku karmić, dziecku podaje się pokarm innej kobiety, która urodziła w tej samej dobie.

Właśnie za wdrażanie programu „10 kroków do karmienia piersią” szpital otrzymał tytuł przyjaznego dziecku.

Karmienie rozpoczyna się zaraz po porodzie.

Odwiedziny odbywają się w określonych godzinach każdego dnia. Tuż za drzwiami znajduje się kącik ze stolikami i krzesłami dla odwiedzających. Pacjentki mogą tu przyjść, porozmawiać, przynieść i pokazać dziecko. Odwiedzający jednak nie przestrzegają określonych godzin, przychodząc w dowolnych porach.

Szpital, nie tylko ten w Sokółce, przestał się obawiać wizyt. Personel zgodnie twierdzi, że bardziej groźne dla organizmu noworodka są bakterie szpitalne.

Wytworzeniu systemu odpornościowego u noworodków służy przystawienie do piersi zaraz po porodzie i karmienie przez jak najdłuższy okres. Od niedawna położne namawiają rodzące, by w pierwszej fazie porodu dotknęły ręką główki dziecka. Taki pierwszy kontakt wpływa na wytworzenie odporności organizmu dziecka.



NAJWIĘKSZY W POLSCE

SYSTEM NATYCHMIASTOWEGO
TRANSFERU PIENIĘDZY

między 48 Oddziałami Banku w Polsce

ELEKTRONICZNY PRZEKAZ

w 0.003 sek.



U nas zyskujesz czas i pieniądze



POLSKI BANK INWESTYCYJNY
SPÓŁKA AKCYJNA

Najbliższe oddziały:

BIAŁYSTOK, ul. Warszawska 14, tel. 435 337
ŁÓDŹ, ul. Dworna 14, tel. 163 411/416

OSTROŁĘKA, ul. Gomulickiego 5, tel. 20 54
SUWAŁKI, ul. Noniewiczza 48, tel. 667 559

RADIO „ZET” I JUŻ

RAFAŁ RUDNICKI

Przy ul. Pięknej 66a, w starej kamienicy, mieści się siedziba pierwszej, ogólnopolskiej prywatnej stacji radiowej — Radia „Zet”.

Brzydka elewacja, zwyczajne wejście, brak masztów antenowych. Jednak wewnątrz jest już zgoda odmienne. Wszystkie piętra zajmują nowoczesne urządzenia, wokół których kręci się kilkadziesiąt osób.

Najważniejsza informacja

Radio „Zet” to przede wszystkim szybka informacja. Muzyka, którą nadają inne stacje radiowe, w „Zetce” najczęściej stanowi tylko tło. Ale tego oczekują od programu jego słuchacze, którzy przede wszystkim chcą wiedzieć co dzieje się wokół nich. Przez wszystkie dni tygodnia ekipa kilkudziesięciu dziennikarzy Radia „Zet” trzyma więc rękę na pulsie wydarzeń. Co pół godziny mówi o tym, co dzieje się w kraju i na świecie. Codziennie, o godz. 8.15 przeprowadzany jest też wywiad z gościem Radia „Zet” — osobą, o której mówi się tego dnia w całym kraju. I jak na razie, nikt nie odmówił udziału w audycji emitowanej na żywo.

Wszystko, od roku 1990, gdy powstało wtedy tylko warszawskie Radio „Zet”, odbywa się w myśl zasady, że słuchacze radia muszą być najlepiej poinformowanymi ludźmi w

Polsce. Najlepiej to znaczy najszybciej, najdokładniej i najrzetelniej. Nic więc dziwnego, że news — room, gdzie dziennikarze przygotowują wiadomości, dzieli od studia emisyjnego kilka kroków. Wystarczą dwie minuty, by nadać na radiowej antenie sensacyjną informację podaną przez agencję „Reutersa”.

Radio z aspiracjami

— Najbardziej przypominamy program I Polskiego Radia. Nasi słuchacze, jak wykazują badania, mają od 18 do 45 lat. Nie ma więc wśród nich nastolatków, którzy oczekują od radia tylko muzyki — mówi Andrzej Woyciechowski, prezes Radia „Zet”.

Może dlatego w radiu nie brakuje audycji ambitniejszych — takich jak chociażby salon artystyczny nazywany „Klubem Radia Zet”. Od poniedziałku do piątku, o godz. 20, w studiu rzeczywiście przypominającym salon, goszczą ludzie kultury i sztuki. Przy winie i przekąskach przez dwie godziny mogą mówić o swoich dokonaniach. Może już niedługo podczas rozmów będzie grała orkiestra. Władze „Zetki” przed kilkoma dniami zdecydowały się bowiem kupić likwidowaną... Orkiestrę Polskiego Radia i Telewizji w Krakowie.

Gwiazdy przed mikrofonem

Radio „Zet”, oprócz zgranego zespołu młodych dziennikarzy, ma też swoje gwiazdy — chociażby Edytę Wojtczak i Janusza Weissa — którym udaje się każdego dnia zgromadzić przed radioodbiornikami kilka milionów Polaków.

Edytę Wojtczak, do pracy w Radiu „Zet”, namówił, tak jak i inne gwiazdy, prezes stacji Andrzej Woyciechowski. I chociaż nadal przywiązana jest do telewizji, to odpowiada jej nowa, jak sama określa, fascynująca praca. Może dlatego, że od ponad roku, przez dwie godziny pomaga rozwikłać ludzkie problemy. W jej programie „Vademecum”, ekonomista, lekarz, prawnik i psycholog, odpowiadają na telefoniczne pytania słuchaczy.

Janusz Weiss słynie natomiast z przeprowadzanych codziennie na radiowej antenie „nietypowych” rozmów telefonicznych. W programie „Dzwonię do Pani... Pana” musi nakłonić swojego rozmówcę do wykonania jakiejś czynności, udzielenia informacji, załatwienia nietypowej sprawy. Część rozmów telefonicznych nagrywana jest tuż przed audycją w jednym z radiowych studiów. Pozostałe odbywają się na żywo i dla autora programu nie stanowi to żadnego problemu.

— Zadania wymyślają słuchacze. Niektórzy z nich specjalizują się w pomysłach, których nie jestem w sta-

nie spełnić. Chociażby proszą, żebym nakłonił ministerstwo do zmiany ustawy — mówi Janusz Weiss.

Reklama w łodzi podwodnej

Pierwsze prywatne radio ogólnopolskie utrzymuje się tylko z reklam.

— Gdybyśmy otrzymywali część pieniędzy, które dostają regionalne rozgłośnie radia publicznego z abonamentów, reklamy byłyby niepotrzebne — uważa Andrzej Woyciechowski.

Ich produkcją zajmuje się Studio Zet. W piwnicach kamienicy przy ul. Pięknej, we wnętrzach przypominających łódź podwodną, rozlokowano małe studia nagraniowe. Na zaledwie kilku metrach kwadratowych przestrzeni, wypełnionych nowoczesnym sprzętem, powstają radiowe reklamy. Najczęściej, praca nad jedną z nich trwa tylko dzień. W ich przygotowaniu uczestniczy sztab ludzi — począwszy od scenarzysty, poprzez kompozytora a skończywszy na wykonawcy podkładającym głos w reklamie. Coraz częściej swego głosu używają znani aktorzy i piosenkarze — chociażby Jacek Kawlec i Zbigniew Wodecki.

Miliony dla białostoczanki

Jak w każdym radiu, w „Zetce” nie może zabraknąć konkursów. Oczywiście auto-

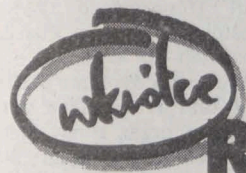
tem tych najpopularniejszych jest Szymon Majewski. Uczestniczą w nich i młodzi i starsi, traktując je jako dobrą zabawę. Ale dla wielu słuchaczy konkursy są sposobem... na życie. Okazuje się bowiem, że niektórzy utrzymują się z wygranych w nich nagród. Jak oceniają pracownicy „Zetki” takich osób jest około dziesięciu. Nie pomagają żadne bariery — notoryczni gracze zwyciężają non — stop. Jest w tej grupie także pewna białostoczanka, która dwa razy wygrała konkurs na ułożenie hasła z podawanych w Radiu „Zet” liter. Za drugim razem zdobyła 10 mln zł.

Ale, jak uważają pracownicy Radia „Zet”, konkursy są tylko dodatkiem do programu, sposobem by go uatrakcyjnić. Kilka milionów Polaków słucha „Zetki” dlatego, że chce wiedzieć jak najwięcej i jak najszybciej.



Szef Radia „Z”, Andrzej Woyciechowski

DO WYGRANIA 20 SAMOCHODÓW W CAŁEJ POLSCE!



WIELKI KONKURS RADIA ZET i GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

Już wkrótce, w poniedziałek, 14 listopada słuchacze Radia ZET i czytelnicy Gazety Współczesnej będą mogli wygrać WIELKĄ NAGRODĘ:

Renault Twingo, wartości 240 milionów zł.

Żeby wziąć udział w konkursie trzeba: Wyciąć i wypełnić KUPON KONKURSOWY, który drukujemy poniżej.

Jak wypełnić KUPON? Trzeba wpisać swoje imię i nazwisko, dokładny adres, telefon, numer dowodu osobistego i odpowiedzi na 3 pytania.

Jak znaleźć odpowiedź? W poniedziałek, 14 listopada trzeba uważnie słuchać Radia ZET (66.0 UKF) i dokładnie czytać Gazetę Współczesną.

Co dalej? W poniedziałek, 14 listopada pojawi się na ulicach Białegostoku SKARBONKA, do której należy wrzucić wypełniony oryginalny KUPON.

Jak odnaleźć SKARBONKĘ? Słuchaj Radia ZET (66.0 UKF), a znajdziesz ją bez trudu!

A potem: Już w poniedziałek, 14 listopada w publicznym losowaniu wyłonimy zwycięzcę WIELKIEGO KONKURSU, któremu wręczymy CERTYFIKAT WYGRANEJ i... kluczyki do nowego **Renault Twingo**!

UWAGA! Kupon należy wypełnić w poniedziałek, 14 listopada '94

KUPON WIELKIEGO KONKURSU

GAZETA
współczesna

RADIO
Zet
66.0 UKF

Imię Nazwisko Nr dowodu osobistego

Dokładny adres Telefon

1. Kto był gościem Radia ZET o godzinie 8.15 w poniedziałek, 14 listopada '94?

2. Jaką piosenkę (podaj tytuł) nadaliśmy w poniedziałek, 14 listopada '94 zaraz po wiadomościach o godzinie 10.00?

3. Podaj trzy tytuły dodatków do Gazety Współczesnej.

KUPON
KONKURSOWY
wydrukujemy
jeszcze 14 listopada
przekaz rodzinie
i znajomym!!!

*) samochód będzie można odebrać w Białymstoku w salonie REMEX przy ulicy 27 Lipca 67

ZOSTAŁO PO OBIEDZIE Z MARSZAŁKIEM

JÓZEF BIEGAŃSKI

Tytuł Honorowego Obywatela Miasta Białegostoku przyznano tylko trzem osobom: Ryszardowi Kaczorowskiemu — ostatniemu prezydentowi RP na obczyźnie, Lechowi Wałęsie — wówczas przewodniczącemu "Solidarności" i Józefowi Piłsudskiemu, który otrzymał ten tytuł jako pierwszy.

— Jeśli nie ciałem to duchem przebywał w Białymstoku. Nie powiem, żeby był emocjonalnie z nim związany. To przecież jedno z miast, które znał. Na pewno był w pewien sposób zadowolony — na uroczystości nadania mu tytułu Honorowego Obywatela Miasta poświęcił cały dzień — mówi dr Krzysztof Filipow,

dyrektor Muzeum Wojska w Białymstoku

Pierwsza wizyta socjalisty

W końcu XIX wieku Piłsudski — wówczas działacz Polskiej Partii So-

cjalistycznej, reorganizował jej strukturę w Białymstoku. Na czele białostockiego PPS znalazł się Henryk Saracewicz.

— Kilkakrotnie odwiedzał Saracewiczów w ich mieszkaniu przy ul. Staromiejskiej 11, dziś Kilińskiego. O fakcie tym dowiedziałem się z przedwojennych publikacji prasowych m.in. w "Dzienniku Białostockim" — twierdzi Marek Waśkiel, historyk, autor publikacji o Piłsudskim.

W mieszkaniu tym przechowywano „Robotnika”. Tutaj odbywały się tajne zebrania. W których pomieszczeniach mieszkali Saracewiczowie trudno dzisiaj powiedzieć. W budynku mieści się obecnie Wypożyczalnia Książek Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej.

— Obiekt pochodzi z końca XIX wieku. Przebudowywany był w latach 50. — twierdzą w dziale informacji i bibliografii.

O tym, że przebywał tutaj Piłsudski nic jednak w WBP nie wiadomo.

— My jesteśmy od opracowywania zbiorów a nie od ich studiowania — wyjaśniono tam także.

— Jeżeli okaże się prawdą, że Piłsudski był w budynku obecnej Wypożyczalni Książek, będziemy mogli to jakoś wykorzystać przy okazji rocznicy odzyskania niepodległości — zapewnia dyrektor biblioteki.

Nocował rzadko

W mieście bywał przejazdem.

Nocował rzadko. Raz u Ruszczyńskich na rogu Sienkiewicza i Ogrodowej. Przy ul. Kościelnej, w ich drugim mieszkaniu, w fortopianie przechowywano nielegalną literaturę. Tych miejsc już nie ma.

— Zostały zniszczone w wyniku działań wojennych 1919 i 1944 roku. Niemcy opuszczając Białystok wyburzali go, podpalali budynki. A trzeba pamiętać, że przeważała tutaj zabudowa drewniana i niskie kamienice. Dzisiejsze centrum to część dawnego getta. — wyjaśnia dr Krzysztof Filipow.

Przy Starobojarskiej 9, u Stanisława i Wiktorii Lenczewskich zajmował zakonspirowany pokój na poddaszu. Nocował tutaj w 1902 r. W 1905 r. wyjątkowo został kilka dni z powodu choroby. Na miejscu tego budynku są obecnie zabudowania Urzędu Miejskiego.

Zachował się budynek przy ul. Nikołajewskiej 44 (obecnie Sienkiewicza) gdzie z członkami PPS spotykał się na zapleczu pracowni sukien. A także drewniany budynek przy ul. Wiktorii 6. To tutaj prawdopodobnie przygotowywano akcję bojówki PPS na pociąg pod Łapami.

Z kolejowego dworca na Wilno

W czasie wojny polsko — sowieckiej, od południa 21 września 1920 roku kwatera Piłsudskiego znajdowała się na dworcu kolejowym w

Białymstoku. Tutaj skonkretyzowano plan odzyskania Wilna. Stąd Piłsudski wyjeżdżał na odcinki frontu w miarę wypierania przez wojsko polskie armii sowieckiej. Kwatery ostatecznie opuścił 11 października. Dzień później w Rydze Polska i Rosja Sowiecka podpisały rozejm.

Walenty Rydzewski, naczelny dworca PKP w Białymstoku o tym fakcie związku Piłsudskiego z Białymstokiem nie wiedział.

— Wiem, że był w Białymstoku przejazdem. Być może przebywał częściej, ale to chyba utajniono — twierdzi.

Przed wojną dworzec w Białymstoku podlegał dyrekcji wileńskiej. Zdaniem Rydzewskiego archiwalne dane dotyczące tego faktu powinny się tam znajdować.

— Tablicy poświęconej Piłsudskiemu nie ma i w najbliższym czasie na terenie dworca nie będzie — dodał.

Obiad na dwa tysiące osób

Tytuł Honorowego Obywatela Białegostoku przyznano Piłsudskiemu za zasługi dla kraju. Na uroczystości wręczenia dyplomu przybył 21 sierpnia 1921 r. Orszak z Marszałkiem witany przez tłumy białostoczian przejechał głównymi ulicami miasta. Piłsudski wziął udział w mszy polowej przed Kościołem Paro-
nym. Stał na podwyższeniu naprze-



Bolesław Szymański wita Józefa Piłsudskiego na dworcu w Białymstoku (22 sierpnia 1921 r.)

NIE MA SKLEPU MURAWJEWY

WŁODZIMIERZ JARMOLIK

W naszym podlasko — mazowieckim regionie 11 listopada 1918 r. był dniem burzliwym i radosnym. Ujawniały się konspiracyjne organizacje wojskowe, przejmowana była od okupanta władza cywilna, brano w swoje ręce bezpieczeństwo i porządek publiczny. Choć nie wszędzie udało się tego dokonać w ciągu jednego czy kilku listopadowych dni, pewne jednak było — wolność nadeszła!

Wczesną wiosną 1918 r. w Białymstoku nie czuło się jeszcze zbliżającego się końca wojny. Niemcy sprawowali pełną władzę w mieście. Na dworcu i na ulicach widać było licznych oficerów i żołnierzy w mundurach niemieckich, białostoccy Żydzi ze zwykłym dla siebie ożywieniem załatwiali interesy, a napisy niemieckie widniały w różnych publicznych miejscach. Takie, pierwsze wrażenie odniósł powracający wówczas do grodu na Białą Leon Mitkiewicz, autor wspomnień pt. „W Wojsku Polskim 1917 — 1921”.

Ów młody człowiek, mający za sobą wojenne doświadczenia w Korpusie gen. Dowbór — Muśnickiego, jechał październikowego dnia dorożką przez Białystok i rozglądał się na wszystkie strony: „Wokół ratusza te same znane mi sklepy. Jest a jakże — znana wędliniarnia Ostrowskiego. Jednak na wystawie nie ma nic, a dawniej wisiały tam zwoje różnych kielbas, szynki, salcesony, majrozmaite kiszki. Nie ma sklepu Rosjanina Murawjewa, gdzie można było dostać przeróżne specjalne „istimorusskije”, jak rozmaite „prianniki wiazemskie”,

„postnyje karneli”, „sacharnaja klu-
kwa...”, przeróżne ryby wędzone (ojciec mój kupował tam zawsze olbrzymią sigę!), a przede wszystkim kawior ziemisty i prasowany z białugi. To wszystko sprowadzone było wprost z Rosji. Sklep Murawjewa stoi pustką. Obok niego, na ulicy Lipowej są sklepy znane mi od dawna: księgarnie i skład materiałów piśmiennych Gallaja, duży sklep z materiałami blawatnymi Zylberdyka (gdzie moja matka była stałą klientką), apteki: Filipowicza, Azjensztaol-
ta, Wilbuszewicza. (...)

Przejeżdżamy przez kamienny most na rzeczce Białce. Płynie ona wartko, ale wodę ma czarną jak smoła i tak cuchnącą od wylewów z białostockich fabryk, że wprost zatrzuwa powietrze. Zaraz za mostem jest — a jakże — „buznaja” Macedończyka, malusiński kiosk. Powitałem przyjaznym uśmiechem starego znajomego. Niezliczone razy chadzałem tu na chatwę i „buzu”.

Dorożkarz mój, obserwując mnie, uśmiecha się i pyta: „A pan, to widać jest tutejszy?” — „Tak, ja jestem mieszkańcem Białegostoku, ukończyłem tutaj gimnazjum realne, a teraz powracam po długiej nieobecności — wojna! Nic, albo niewiele się tutaj zmieniło”.

— Oj, proszę pana, odmieniło się bardzo dużo — nie te czasy, co były dawniej! — odpowiada dorożkarz. Zaczyna batem konia.

Kiedy młody Mitkiewicz odwiedził dawnych znajomych, baczniej przyjrzał się białostockiej ulicy, zrozumiał, że stary dorożkarz miał rację. Atmosfera w mieście była inna, nastroje ludzi bardzo bojowe. Docierały wszak i tutaj wieści o niekorzystnej sytuacji wojsk niemieckich we Francji. Oddziały niemieckie stacjonujące w Białymstoku także przeżywały rewolucyjne rozprężenie. Od dłuższego czasu działały już na Białostocczyźnie podziemne organizacje wojskowe, które tylko czekały na dogodny moment, by od słabnącego wroga przejąć kontrolę nad miastem i całym terenem.

Niemcy złożyli broń na krótko

Tuż przed wypadkami 11 listopada, w Białymstoku zaczął działać Komitet Obywatelski Obwodu Biało-

stockiego. Dla zwiększenia natężenia miast porządku dla mieście oficerowie ze Związku Wojskowych Polaków utworzyli własną Milicję Polską. Wojskowe władze niemieckie nie przeszkadzały tym inicjatywom.

11 listopada przebiegł nad Białą raczej spokojnie. Tego dnia żołnierze z garnizonu niemieckiego wybrali swój Soldatenrat, czyli Radę Żołnierską, która zaproponowała Komitetowi Obywatelskiemu pokojowe przekazanie kontroli nad miastem. Żołnierze niemieccy, w zamian za gwarancję bezpiecznej ewakuacji w kierunku Prus, zobowiązywali się złożyć broń i oddać składy wojskowe.

Następnego dnia wspólna reprezentacja Polaków i Niemców udała się z Białegostoku do Warszawy, aby działający już tam rząd polski oraz Centralna Rada Żołnierska potwierdziły zawartą umowę. Konsultacje wypadły pomyślnie. Polski komendant miasta Warszawy obiecał ze swej strony przysłać również białostockiemu Komitetowi posiłki wojskowe.

Żołnierze niemieccy z białostockiego garnizonu nie czekali na po-



Piłsudski w trakcie uroczystości 1921 r. (przed obecnym kinem „Ton”)

ciw kina TON. Tutaj poświęcono sztandar 42 pułku piechoty. W uroczystym obiedzie w Parku Braniczych udział wzięło 2 tysiące gości.

Zanim jednak doszło do głównych uroczystości Piłsudski był na Bojarach.

— Ulica Sienkiewicza i Starobojarska wypełnione były ludźmi. Wszystkich ogarnął nastrój uniesienia. Niepodległość. Stali ułani różnych formacji, dużo było studentów, sztandary... — opowiada pani Jadwiga Wroczyńska z Białegostoku. Miała wówczas 12 lat.

Marszałek tymczasem wspólnie z wyższymi urzędnikami i wojskowymi jadł śniadanie w ogrodzie Bolesława Szymańskiego, prezydenta Białegostoku.

— Precisnęłam się przez tłum. To był wielki człowiek, patriota. Wszystko wtedy imponowało — dodaje.

Dom przy ul. Starobojarskiej 30 stoi do dziś. Potomków prezydenta Białegostoku już w nim nie ma. Sprzedali budynek. Prawniczka Szymańskiego mieszka w Grajewie. Nie zna jednak szczegółów wizyty Marszałka. Od strony ul. Starobojarskiej mieszkanie otaczają pawilony handlowe. W głębi ulicy rozrasta się nowe osiedle. Z cienia drzew, pod którymi odpoczywał Piłsudski nie już nie pozostało. Jabłonie i grusze w ogródku nie pamiętają roku 1921. Kilku współwłaścicieli budynku ma tutaj swoje działki. Bożena Naliwaj-

ko, jedna ze współwłaścicieli domu, nie wie o wizycie Marszałka. Kupiła część budynku po pożarze z początku lat osiemdziesiątych.

— Pozostały tylko trzy ciężkie szafy, ściany i podłoga, którą wycyklinowaliśmy — wyjaśnia.

Najwięcej o wizycie mógłby powiedzieć sąsiad spod 30A. Podczas pożaru „wyfruwały” ze strychu stare fotografie i dokumenty. On je zbierał. Sąsiad już jednak nie żyje. Nie wiadomo też, gdzie są te dokumenty.

— Państwo spod 32 mieszkają dłużej.

Sąsiedzi historię wizyty znają z opowieści.

— W gazetach pisali, że ma być tutaj tablica, ale jak dotąd nic nie ma — mówi mężczyzna na kulkach.

Pomnik Piłsudskiego

Przed wojną imię Piłsudskiego nosiła obecna ul. Lipowa, Gimnazjum przy ul. Warszawskiej i Dom Ludowy (Teatr im. Al. Węgierki). Na budynkach tych umieszczono pamiątkowe tablice. Dzisiaj imię jego nosi jedna z głównych ulic miasta. Pierwszy po 1945 roku pomnik Marszałka w Polsce stanął przy Rynku Kościuszki w Białymstoku.

— Uroczystości państwowe odbywają się pod pomnikiem Marszałka. Wydaje się, że to największy hołd, jaki można Piłsudskiemu złożyć po śmierci. — twierdzi dr Filipow.

wróć swojej delegacji. Sami przekazali Polakom wszystkie magazyny, a także kilkadziesiąt karabinów. Uzbrowili się w nie natychmiast członkowie Milicji Polskiej. Wszystko wskazywało na to, że Białystok rzeczywiście staje się miastem wolnym.

Radość z końca okupacji trwała nad Białką jednak krótko. Już 14 listopada Niemcy zaczęli rozbrajać białostockich milicjantów i przejmować kontrolę nad ważnymi gmachami publicznymi. Był to wynik decyzji dowództwa niemieckiej Armii Wschodniej. Jej wycofywanie się, zwłaszcza z Ukrainy, miało potrwać jeszcze kilka dobrych miesięcy. Niezbędny był do tego szlak kolejowy Brześć — Grajewo. Na tym szlaku leżał również Białystok. Tę drogę ewakuacji Niemców, po intensywnych rozmowach, uznały także polskie władze w Warszawie.

W ten sposób dla części Białostoczczyny okres niewoli przedłużył się aż do 19 lutego 1919 r.

Rozbrojonych puszczają w pokój

W Łomży, tak samo jak w innych miejscowościach naszego regionu, główny ciężar konspiracyjnych przygotowań do walki zbrojnej o niepodległość wzięła na siebie Polska Organizacja Wojskowa. Do aktywnych działań przygotowywali się także łomżyńscy harcerze. Latem 1918 r. szeregi POW zasilili znacznie byli le-

gioniści, wypuszczeni z obozów jeńców, a także powracający w rodzinne strony żołnierze z Korpusu gen. Dowbór — Muśnickiego. Ludność cywilną Łomżyńskiego podnosiły w tym czasie na duchu i niezmiennie radowały udane akcje podziemnych organizacji, wymierzone w niemieckich żołdaków, prowokatorów czy pospolitych rabusiów.

W dniu 11 listopada 1918 r., pełniący funkcję komendanta Okręgu Łomżyńskiego POW Izidor Galiński wydał następujący rozkaz: „Zarządzam natychmiastowe rozbrajanie wszystkich Niemców, jacy na naszych ziemiach się znajdują. O ile Niemcy nie będą stawiać oporu — nie zabijać. W razie oporu nie tolerować. Rozbrojonych nie brać do niewoli, puszczając w pokój. Sprzęt wojenny zgromadzić i pilnie strzec”. (za pracą A. Dobrońskiego, „Łomża w latach 1866—1918”).

Podziemie łomżyńskie przygotowane było na taki rozkaz. Istniały już plany opanowania ważnych punktów w mieście. Konspiratorom szczególnie zależało na znutralizowaniu koszar, zajęciu dworca kolejowego i elektrowni. Równolegle z działaniami o charakterze wojskowym rozwijać się miały prace cywilne — administracyjne. Wybrani do nich został Komitet Obywatelski na czele ze S. Kurcyszem.

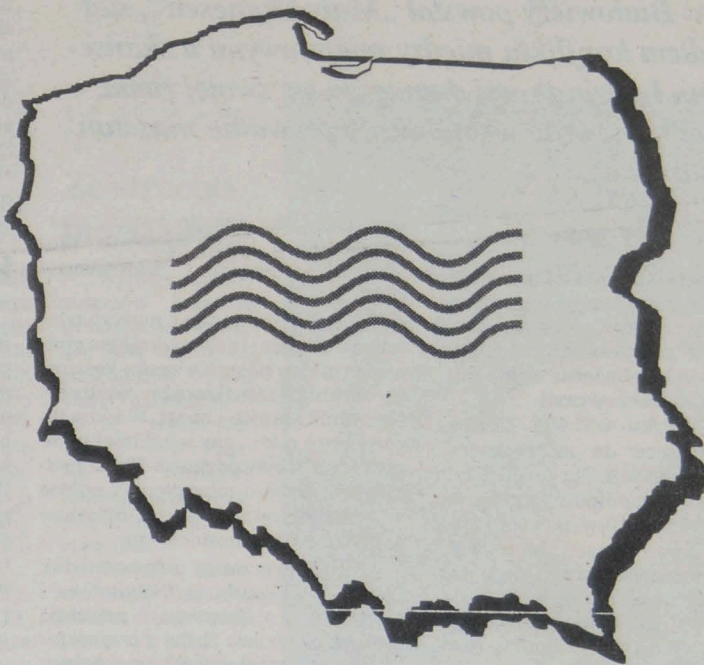
Tymczasem wśród żołnierzy niemieckich, stacjonujących w Łomży, myślaro raczej o ewakuacji, niż o walce. Tu także, podobnie jak w Białymstoku, powstała Rada

Żołnierska, gotowa do umowy z Polakami. Późnym popołudniem 11 listopada na ulicach Łomży rozpoczęło się mimo wszystko rozbrajanie patroli niemieckich. Niektóre z nich próbowały się nawet bronić. Po obu stronach padli zabici, byli ranni. Zginął m.in. L. Kaliwoda, komendant POW w Łomży. Dopiero po godzinnej wymianie strzałów gubernator niemiecki zgodził się na warunki kapitulacji. Oddziały niemieckie miały następnego dnia wycofać się do Prus Wschodnich. Tak też się stało. Łomża była wolna.

Odgłosy zwycięstwa dotarły także do łomżyńskiego więzienia. Przebywał w nim w tym czasie Ichoch Farberowicz, pseudo „Urke Nachalnik”, zawodowy przestępca nadem, który w okresie międzywojennym stał się wziętym autorem powieści ze złodziejskich sfer. Wspominał on później w własnej autobiografii pt. „Żywot własny przestępcy”, jak to 11 listopada do zebranych na dziedzińcu więźniów przemawiał przybyły z zewnątrz oficer polski: „Chłopcy! Od dzisiaj jesteście wolnym narodem polskim. Niemiec został wygnany na zbity łeb z naszej ziemi ojczyzny. Nie będzie on was więcej katował. Wkrótce przejrzyście wasze papiery i po kolei pójdziecie do waszych rodzin, do matek i do sióstr. Nie będziemy was więcej kuć w kajdany, starajcie się od dziś zostać pozytywnymi dla społeczeństwa, a wszystkie wasze grzechy pójdą w zapomnienie.

Po tych słowach dał rozkaz, aby natychmiast zdjęto nam kajdany. Łzy

Mgły i zamglenia wystąpią dzisiaj albo jutro



Kormoran. Opony na wszystkie drogi i każdą pogodę.

A jeśli prognoza pogody miałaby się sprawdzić, to co wtedy...

Czy zamieć szaleje, przeleżeć bezsenność całą noc, drząc ze strachu na myśl o tym, co spotka

Cię rano. Naturalnie, że nie, o ile... Twoje auto jeździ na wielosezonowych oponach serii

Kormoran ze Stomilu — Olsztyn.



Nowoczesne opony Kormoran

gwarantują pewne prowadzenie samochodu po wszelkiego rodzaju nawierzchniach i w każdych warunkach pogodowych.

Twoje Kormorany po prostu niczego się nie boją, więc śpij spokojnie i nie przejmuj się pogodą.

STOMIL-OLSZTYN
Poczuj się bezpiecznie.

radości stanęły nam w oczach. Maniek uradowany krzyknął: — Niech żyje Polska!

— Niech żyje! — podchwyciliśmy jednogłośnie z zachwytem!”

Wydlużona niewola

W ostatnim roku I wojny światowej Suwalszczyzna znajdowała się w gorszej sytuacji niż inne części naszego regionu. Po pokoju brzeskim, zawartym w marcu 1918 r. pomiędzy Rosją Radziecką a Niemcami, ci ostatni zamierzali włączyć Suwalszczyznę do Prus Wschodnich. Zła sytuacja na froncie zachodnim uczyniła jednak te plany mało realnymi. Berlinowi szło teraz o utrzymanie przedwojennych granic, również na wschodzie.

W nocy 11 listopada 1918 r., na suwalskim cmentarzu odbyło się, zwołane nagle, zebranie członków miejscowej POW.

Nie podjęto jednak na nim decyzji o rozpoczęciu akcji rozbrajania Niemców. Zaważyła na tym z pewnością trzeźwa ocena własnych sił i szczególnie duża koncentracja na Suwalszczyźnie wojsk niemieckich. Trudno zresztą było się temu dziwić. Tereny te stanowiły najkrótszą drogę ewakuacji Niemców z frontu wschodniego.

Mimo braku wyraźnej aktywności ze strony ludności polskiej, władze niemieckie, widząc co się dzieje w innych rejonach okupacyj-

nym, nie znając też dobrze sił konspiracji suwalskiej, postanowiły uczynić ze swojej strony pojednawczy gest. Była nim zgoda na powstanie lokalnego samorządu polskiego. W ten sposób ok. 12 listopada rozpoczęła swoje działanie Tymczasowa Rada Obywatelska Okręgu Suwalskiego.

Jej prezesem został ziemianin Adolf Świda. Rada miała za zadanie przygotować warunki do przejścia Suwalszczyzny pod rząd polskie, po jej ewentualnym opuszczeniu przez Niemców.

W wyniku tego polubownego rozwiązania w Suwałkach powstał także Tymczasowy Zarząd Miejski i polska, uzbrojona milicja. Gorzej było z przekazaniem przez Niemców rozmaitych urządzeń przemysłowych. Poza tym władze niemieckie co i rusz odwoływały podjęte wcześniej decyzje.

Wprowadzało to duży chaos i powodowało niezadowolenie ze strony polskiej ludności.

W lutym 1919 r., odbyły się na Suwalszczyźnie, zresztą za zgodą Niemców, wybory do polskiego Sejmiku Ustawodawczego. Sytuacja wkrótce jednak się pogorszyła. Niestępliwosć, a nawet terroryzm Niemców, pretensje Litwinów do suwalskiej ziemi, racje polityczne i działalność wojskowa strony polskiej, a poza tym oczekiwanie na rozstrzygnięcia Konferencji Pokojowej w Wersalu, wszystko to sprawiło, że pełna niepodległość dotarła do Suwałk znacznie później niż do Łomży czy Białegostoku.

STRIPTIZ W SKANSENIE

AGNIESZKA SUCHOWIERSKA

Odkąd w Białowieży powstał „Mały Skansen”, stał się źródłem konfliktu między miejscowymi a skansenowcami. Ludzie ze wsi domagają się swojej ziemi, na której kilka osób wybudowało prywatne muzeum wsi białoruskiej.

Skansen niezgody

— Wszystkiemu winna komasacja i komunistyczne rządy — uważają mieszkańcy Zastawy. — Gdyby wtedy państwo nie przeprowadziło scalania gruntów, nie byłoby teraz wojny między nami a skansenowcami.

W 1972 roku we wsi Zastawa grunty należące do mieszkańców, poddano komasacji. Na terenie tym ustanowiono wspólną gruntową, gdzie wszyscy mogli wypaszać bydło.

Dopiero po 10 latach jeden z mieszkańców sołectwa zwrócił się z prośbą do naczelnika gminy, by sprzedał mu ten teren. Kilka miesięcy później nowy właściciel ziemi, aktem darowizny, podzielił swój teren na 12 równych kawałków i podarował innym. Teraz właściciele było już kilkunastu — z Białegostoku, Warszawy, Bielska Podlaskiego i Hajnówki.

Po kilku miesiącach na stare wie-

skie pastwisko zaczęto zwozić pierwsze budynki. Teren ogrodzono plotem i postawiono prawosławny krzyż.

W 1983 roku, jeden z nowych właścicieli zwraca się do naczelnika gminy z prośbą o pokrycie części kosztów ogrodzenia zabytkowego wiatraka. Naczelnik sprawę poparł. W lipcu tego samego roku, inny właściciel pisze pismo do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków o przyznanie i pomoc w wyremontowaniu starej drewnianej chałupy z Białostockiego.

Pan konserwator odpowiedział: „Urząd Wojewódzki w Białymstoku i Konserwator Zabytków popierają wniosek obywatela E. Cz. o przyznanie i wyremontowanie zabytkowej chałupy wiejskiej z terenu województwa białostockiego.”

Władze Białowieży i Białegostoku chętnie pomagały ludziom z inicjatywą w realizacji ich pomysłu. W

Białowieży myśleli, że będą mieli skansen, to i więcej ludzi będzie przyjeżdżało. Zarobią nawet ci z Zastawy, którzy są najbardziej poszkodowani na turystyce, bo do nich prawie nikt nie zagląda. Zaczęto więc zwozić i ustawiać budynki. Teraz, w skansenie są dwa budynki mieszkalne, stodoła ze spichlerzem, dwa wiatraki, łaźnia i warsztat.

Bój na Narewce

Zastawa to część Białowieży. Mieszkający tam ludzie od wieków płynącą tam Narewkę uważali za swoją własność. Rzekę mają kilka metrów za plotem, więc korzystali z niej prawie wszyscy. Najczęściej kobiety, które płukały tam pranie. Wiejskie dzieciaki upalne wakacje spędzały nad rzeką. Teraz wszystko się zmieniło. Do rzeki dostęp mają tylko skansenowcy, bo mówią, że jest ich własnością. Ale czy na pewno?

Pierwsze pisma zaczęły krążyć między urzędami, a mieszkańcami wsi, na początku 1990 roku. Wtedy ludzie dowiedzieli się, że zostali oszukani przez stare władze. W piśmie do Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej w 1991 roku pan Włodzimierz Sz. — reprezentant wsi



— W Białowieży nigdy nie było chałupy krytej słomą — mówią mieszkańcy. — To po co taki skansen?

Fot. autorka

— pisze: „Na początku lat osiemdziesiątych władza gminna jako grunty Państwowego Funduszu Ziemi (rzekomo przeznaczone na turystykę) udostępniła osobom obcym, na cele skansenu kultury białoruskiej. Mieszkańcy myśleli, że ci ludzie tylko są dzierżawcami tej ziemi. Teraz dowiedzieliśmy się, że Naczelnik Gminy zatwierdził decyzję pana Michała B. i ten stał się jej właścicielem. Czujemy się oszukani”.

Jednocześnie mieszkańcy Zastawy zwrócili się do wojewody białostockiego z prośbą o unieważnienie decyzji naczelnika z 1982 roku.

Dopiero po tym, jak minister rolnictwa uchylił decyzję wojewody i nakazał ponowne rozpatrzenie sprawy, wojewoda stwierdził nieważność decyzji byłego Naczelnika Gminy Białowieża.

Pismo takie dostał m.in. Pan Michał B., który natychmiast odwołał się do Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.

Niestety pismo ministra nie zadziałało. Pan B. Minister napisał: „Decyzja byłego Naczelnika wydana była z rażącym naruszeniem obowiązujących wówczas przepisów prawa”.

Skansen pod nadzorem

W czasie, kiedy między mieszkańcami a urzędami krążyły pisma, Wojewódzki Konserwator Zabytków, zespół budownictwa drewnianego wraz z gruntami, wpisał do rejestru zabytków.

Skansenowcy zaczęli też prowadzić otwartą wojnę przeciwko ludziom ze wsi. Pod petycją, w której zarzucają mieszkańcom Zastawy chęć zniszczenia zabytkowych budynków, rozpoczęli zbieranie podpisów.

— W Białowieży nigdy nie było chałupy krytej słomą — mówią mieszkańcy. — U nas była kultura lepsza. Z drzewa wióry robiliśmy i granicą i kontą kryte było. A wiatrak ktoś widział? Nigdy. Jak, przecież tu przewiewu nie było przez ten las. Tu może kiedyś był młyn wodny, ale nie wiatrak, nawet najstarsi nie pamiętają.

— A jaki to skansen, kiedy nikt tam nie może wejść — mówi pan Anatol. — W Ciechanowcu to zachodisz kupujesz bilet i możesz oglądać, a tu tylko jednostki wchodzą a nikogo z zewnątrz nie wpuszczają.

Miejscowi twierdzą, że to nie może być muzeum wsi białoruskiej, bo to nie jest prawdziwe.

Nagusa znad rzeki

Przy okazji sporu o dostęp do rzeki, wynikły inne problemy. Ludzie ze wsi zaczęli burzyć się przeciwko obyczajom jakie, panują wśród skansenowców.

— Człowiek powinien mieć trochę takiej przyzwoitości, a oni latem wyganiają nasze dzieci znad rzeki. Jeszcze na nagusa chodzą. Sam widziałem — mówi pan Aleksander.

— Każdy widział, ja też — dodaje inny. — Dwa lata temu to przyjechał tu taki naukowiec z żoną. Chcieli rozbicić u nich namiot. To kazali płacić dwadzieścia tysięcy za dobę i jeszcze powiedzieli, że będą musieli z nimi chodzić nago się kąpać. Zrezygnowali.

— Był taki jeden z naszej wsi, który przyłączył się do nich — mówi starsza pani, której ziemia sąsiaduje ze skansenem. — Młody chłopak jest z niego. Idę ja sobie do rzeki z ubraniami, patrę, a on goły stoi. Najpierw chciałam zawrócić i iść do domu. A potem myślę, toż ja stara baba jestem i będę się wstydziła takiego chłopca młodego. Niech on wstydu posmakuje.

Druuga strona

— Argument taki pojawił się już dawno, a wyszedł od jednej z pań sąsiadujących ze skansenem — mówi Jerzy Misiejuk, jeden ze „skansenowców”. — Kobieta ta opowiadała, że widziała tam ludzi kąpiących się nago. Ponoć zgłoszone to było nawet do milicji. Ale to bzdura, że ktoś kąpie się tam nago i demoralizuje okolicznych.

W skansenie domy mają nie tylko jacy ludzie. Swoje chaty postawili tam m.in. profesor fizyki z białostockiej Filii Uniwersytetu Warszawskiego, znany dyrektor domu kultury, dziennikarz radiowy, biznesmeni, naukowcy i byli posłowie Ziemi Białostockiej. Po ostatnim wyroku sądowym mówią, że mogą spać spokojnie. Najwyższy Sąd Administracyjny, kilka tygodni temu stwierdził, że ziemia, na której znajduje się skansen nabyta została prawnie.

Większość budynków w skansenie jest luksusowo wyposażona. W każdym są miejsca mieszkalne. Na terenie skansenu znajduje się łaźnia, a w niej sauna i prysznic. Latem dużo ludzi rozbija tam namioty, odbywają się konferencje. Skansenowcy wcale nie ukrywają, że za pobyt goście płacą, ale nie nazywają tego działalnością gospodarczą, bo pieniądze są naprawdę symboliczne.

Skansenowcy uważają, że władze gminy, które sąd odsunął od sporu, bo nie są stronami, uwzięły się na nich.

Zaproponowali więc ludziom z Zastawy przeniesienie skansenu. Mówią, że chętnie zbiorą cały swój „majdan” i przeniosą za puszcę. Za koszty zapłacić będą musieli mieszkańcy i gmina.

Jeśli wieś zdecyduje się na pokrycie kosztów, będzie musiała skansenowcom zapłacić ponad miliard.



Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne
00-950 Warszawa, Pl. Dąbrowskiego 8
tel. 26-54-51(5); fax 27-92-80
tlx 81-61-32 WSiP

**Księgarnie patronackie oferują
najnowsze książki**

WYDAWNICTW SZKOLNYCH I PEDAGOGICZNYCH

- poradniki metodyczne dla nauczycieli
- książki pomocnicze dla uczniów
- pozycje z zakresu pedagogiki i psychologii
- książki popularnonaukowe
- encyklopedie
- słowniki

Księgarnia, 16-300 AUGUSTÓW, ul. Kopernika 2, tel. 23-85

Księgarnia, 15-450 BIAŁYSTOK, ul. Bohaterów Getta 5, tel. 52-45-87

Księgarnia, 15-089 BIAŁYSTOK, ul. Kilińskiego 10

Księgarnia "MINIATURA", 15-250 BIAŁYSTOK, ul. M.C. Skłodowskiej 2, tel. 212-27 w. 222

Księgarnia "AKCENT", 15-421 BIAŁYSTOK, ul. Rynek Kościuszki 17, tel. 219-33

Księgarnia "PINGWIN", 15-773 BIAŁYSTOK, ul. Rzemieślnicza 59

Księgarnia, 17-100 BIELSK PODLASKI, ul. Mickiewicza 53, tel. 24-81

Księgarnia, 19-300 ELK, ul. Wojska Polskiego 22

Księgarnia "BESTSELLER", 11-500 GIŻYCKO, ul. Warszawska 1, tel. 20-41

Księgarnia "ALFA", 19-200 GRAJEWO, ul. Wojska Polskiego 22, tel. 45-81

Księgarnia "OŚWIATOWA", 18-400 ŁOMŻA, ul. Długa 7A, tel. 16-39-16

Księgarnia, 18-400 ŁOMŻA, ul. Dworna 20

Księgarnia "ESTE", 19-400 OLECKO, ul. Grunwaldzka 8, tel. 41-66

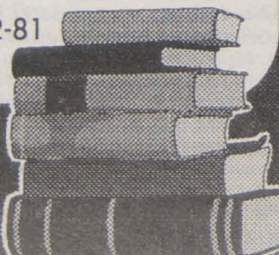
Księgarnia, 17-300 SIEMIATYCZE, ul. Berlinga, tel. 55-59-88

Księgarnia "VERSUS", 16-100 SOKÓŁKA, ul. Grodzieńska 33, tel. 22-81

Księgarnia, 16-400 SUWAŁKI, Pl. Piłsudskiego 4, tel. 24-59

Wszelkich informacji o księgarniach udziela:

Dział Marketingu Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych
00-696 WARSZAWA, ul. Pankiewicza 3, tel. 628-95-73



W pierwszym półroczu w Białymstoku wydano 37 pozwoleń na pracę cudzoziemcom

TAŃCZY, UCZY, HANDLUJE...

JOLANTA GADEK

— Zanim po raz pierwszy rozebrałam się na scenie, musiałam przełamać barierę psychiczną. Ale cóż, żyć trzeba, a na Ukrainie zamykane są teatry i studia filmowe — mówi Elena Siemieniuk, absolwentka Akademii Aktorskiej w Kijowie, od czterech miesięcy tancerka w białostockim nocnym klubie.

Przy stolikach siedzi jeszcze niewiele osób, gdy Elena po raz pierwszy wychodzi na scenę. Wysoka, szczupła, czarnowłosa, prezentuje taniec cygański. Dynamiczne ruchy biodrami i biustem, wymachiwanie faldami długiej, kolorowej spódnicy, to charakterystyczna część występu. Dalej jest mniej cygańsko: Elena rozpina bluzeczkę i tańczy dalej w czarnym biustonoszu. Jeden sprytny gest i spódnica opada na ziemię. Przez chwilę tancerka przeży się na scenie w samym bikini, potem na podłogę trafia reszta garderoby. Dziewczyny oślaniają tylko długie za biodra włosy, które dumnie rozrzuca po całym ciecie.

Noc Szeherazady

Kilka minut później wchodzi do pokoiku na zapleczu ubrana w skromną czarną spódnice i białą bluzkę zapiętą wysoko pod szyją. Dopiero teraz widać, jak bardzo jest ładna i delikatna. Nieskazitelną cerą, długie rzęsy i ujmujący uśmiech. Pokazuje swoje zdjęcie z teatralnej sceny.

— Teatr to moja wielka miłość — mówi Elena. — Interesowałam się nim niemal od dzieciństwa. Ostatnie kilka lat niemal mieszkalam w teatrze.

Kariere aktorską Elena rozpoczęła jeszcze na studiach. Do dziś ma na swoim koncie role w siedmiu filmach. Niektóre z nich, np. „Noc Szeherazady” wyświetlane były i w Polsce. Po skończeniu akademii Elena Siemieniuk podpisała angaż w kijowskim teatrze. Była z nim związana

na przez trzy lata. Występowała głównie w klasycznym repertuarze.

Potem zaczęto redukować etaty w teatrach, a studia filmowe, które produkowały rocznie kilkadziesiąt filmów, teraz robią ich zaledwie kilka. Jakiś czas po tym, jak straciła pracę, Elena dowiedziała się o istnieniu w Kijowie agencji pośredniczącej w podpisywaniu kontraktów „na Zachodzie”, czyli w Polsce. Gdy otrzymała propozycję pracy w Białymstoku, po kilkudniowym wahaniu zostawiła męża, dwuletniego syna i przyjechała. Wraz z nią — siedem innych dziewcząt. Po dwóch dniach prób szef „Edenu” wybrał do pracy w swoim lokalu dwie.

Elena pracuje od godz. 20.30 do piątej rano. W ciągu wieczoru dwa razy uczestniczy w zbiorowych prezentacjach tancerek oraz dwa razy występuje solo. Resztę czasu spędza na zapleczu, czasami posiedzi przy stoliku z którymś z gości, zatańczy z kimś. Zarabia sto tysięcy za wieczór, od czasu do czasu zdarzy się klient, który zapłaci za taniec przy stoliku. Mieszka z koleżankami w wynajętym przez szefa mieszkaniu.

— Tak naprawdę, to często się nudzę — wyznaje tancerka.

Zdarza się, że jakiegoś napalonego klienta musi ostudzać ochrona.

Z Białegostoku może co jakiś czas wyskoczyć do Kijowa, odwiedzić męża i syna. Elena ma pozwolenie na pracę w Polsce do końca roku. Co będzie dalej, nie wie.

— Wiem, że praca w charakterze tancerki nie jest przyszłościowa — mówi po polsku dość płynnie. — Dlatego staram się o pracę w swoim zawodzie.

Od rosyjskiego baletu do synchronicznego pływania

Wiktor Łukaszewicz o pozwolenie na pracę w Polsce starał się dość długo. Pomogli mu w tym pracownicy Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury. Ośrodek zatrudnił go w charakterze wykładowcy tańca klasycznego.

Zajęcia odbywają się w Ognisku Baletowym w Zespole Szkół Artystycznych. Kilka dziewcząt ćwiczy wytrwale przy drążkach figury baletowej w rytm fortepianowego akompaniamentu. Szczupły lecz umięśniony mężczyzna z krótkim kucykiem z tyłu głowy dwój się i troi na parkiecie. Pokazuje, jak wykonać obrót, poprawia ułożenie ciała, ruchy rąk i głó-

wy. Uczennice — instruktorki tańca w domach kultury rozumieją polecenia wydawane w języku francuskim i rosyjskim. Poziom, jaki reprezentują, jest zróżnicowany.

— One uczą tańca. A w tym przypadku jest ważna nie tyle umiejętność tańca, co talent pedagogiczny.

Wiktor Łukaszewicz przyjechał do Białegostoku z Łotwy. On i jego żona są absolwentami Akademii Tańca w Sankt Petersburgu. Jest to znany na całym świecie ośrodek tzw. rosyjskiej szkoły baletowej. Wiktor uczył baletu największe przedwojenne światowe sławy. Studiowało tam niewiele jego rodaków, większość uczniów pochodziła z innych krajów, także zachodnich, co w tamtych czasach na innych uczelniach było rzadkością.

Po skończeniu akademii występował w leningradzkim Małym Teatrze Opery i Baletu. Tańczył także na deskach teatrów na Węgrzech, w Afganistanie, Niemczech. Kilkakrotnie występował też w Polsce.

Babcia i ojciec Wiktor byli Polakami. Dlatego rozumie język polski, choć nie umie się jeszcze dobrze wyślawiać.

Dzięki pozwoleniu mogli, wraz z dwoma synami, przyjechać tu legalnie. Młodszy, jedenastoletni, chodzi do polskiej szkoły, starszy, dwudziestoletni, pracuje. Od początku myśleli o Białymstoku, gdyż mają tu trochę znajomych.

Kontrakt, który Wiktor podpisał z Wojewódzkim Ośrodkiem Animacji Kultury, opiewa na czterdzieści godzin wykładowych. To niewiele czasu, by przekazać nawet podstawy tańca. Dlatego Wiktor zdecydował się pomagać swoim uczennicom poza kontraktem, chociaż nikt mu za to nie zapłaci.

— Mój mąż jest bardzo dynamicznym człowiekiem, nie znosi bezczynności — mówi Walentyna Łukaszewicz.

W październiku małżonkowie zaczęli uczyć młodzież pływania synchronicznego. Znaleźli się sponsorzy, którzy opłacili koszt wynajęcia basenu i sali gimnastycznej. Łukaszewiczowie nie pobierają pieniędzy za nauczanie. Młodzież może uczestniczyć w zajęciach bezpłatnie.

— Balet to dla nas nie tylko praca, taniec — mówi Walentyna Łukaszewicz. — To sposób na życie. Chętnie tłumaczymy zwykłym ludziom, którzy nie mają pojęcia o balecie, jak dbać o zgrabną, wysportowaną sylwetkę.

Wiktor marzy o tym, by kiedyś założyć w Polsce swój własny zespół, uczyć młodzież tajników sztuki baletowej. Póki co stara się wykorzystać dawne kontakty, znaleźć dodatkowe zajęcia w swoim zawodzie.

— Jest to bardzo trudne, bo etaty w różnego typu domach kultury i szkołach baletowych są pozajmowane. Bardzo często przez naszych uczniów — uśmiecha się Wiktor.

Nie powodzi im się w Polsce najlepiej, mają zaledwie tyle pieniędzy,

by przeżyć. Chcieliby jednak zostać tu na stałe.

Ze strachu przed mafią

Wśród cudzoziemców legalnie pracujących w Polsce jest wielu biznesmenów. Nie chcą rozmawiać o swojej pracy. Jeden z nich godzi się na rozmowę pod warunkiem zapewnienia anonimowości.

Siedziba firmy, w której pracuje, mieści się w wynajętym lokalu w centrum Białegostoku. Skromnie urządzone pokoje, telefon, faks, nie pozwalają zorientować się w dziedzinie działalności firmy.

— Handlujemy różnym towaram, w zależności od zapotrzebowania

— stwierdza mężczyzna zatrudniony na stanowisku doradcy. — Importujemy lub eksportujemy.

Jego zadanie polega na sondowaniu wschodniego rynku, głównie Białorusi, skąd pochodzi, i Rosji. Jest na bieżąco z kursami walut i cenami towarów przemysłowych. Zna panujące na Wschodzie obyczaje i przepisy, utrzymuje kontakty z przedstawicielami tamtejszych zakładów i firm. Zarabia tu wielokrotność swoich dawnych poborów na Białorusi. I bez problemów może zaopatrzyć swoje mieszkanie w zachodni sprzęt, kupić modne ubranie dla najbliższych.

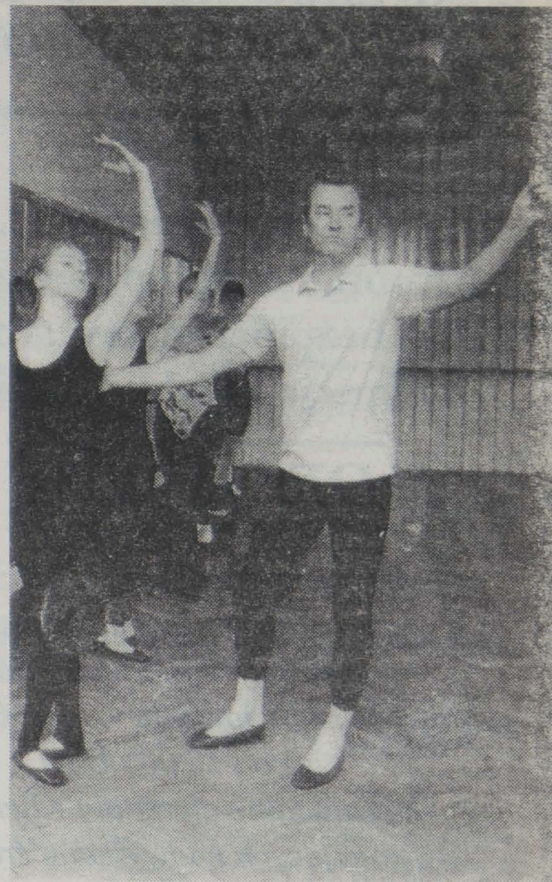
— Tak naprawdę, to większość spośród moich ziomków legalnie piastujących w Polsce stanowiska wiceprezów spółek, współwłaścicieli firm i doradców, spędza tu niewiele czasu — mówi. — Najczęściej zatawiają na Wschodzie interesy w imieniu swoich firm.

Jeśli są współwłaścicielami, to oni podpisują kontrakty, jeśli pracownikami — tylko nakręcają interes. Niektóre towary atrakcyjne u nas trudno jest kupić także na Wschodzie, gdyż stara się o nie wielu kontrahentów. Często mają one podwójne ceny — inne na rynek wewnętrzny, inne na eksport. Zadaniem pracowników lub wspólników zza wschodniej granicy jest „załatwienie” odpowiedniej ilości towaru za jak najniższą cenę.

— Trzeba wiedzieć z kim rozmawiać, komu jaką dać łapówkę, jak zorganizować transport — mówi.

Mężczyzna nie zgadza się na rozmowę o swojej przeszłości i rodzinie. Stwierdza tylko, że skończył studia techniczne i zna się na mechanizmach rynkowych.

— Takich rzeczy nie powie żaden z zatrudnionych w Polsce biznesmenów — twierdzi. — Mogłoby to się źle skończyć dla nas lub naszych rodzin. Do Polski przyjeżdżają też białoruscy czy rosyjscy przestępcy. Nie chcemy przyciągać ich uwagi.



Wiktor Łukaszewicz, absolwent rosyjskiej szkoły baletowej. Uczy białostocką młodzież tańca klasycznego.

Fot. I. Wysocki

Aby jakaś firma lub zakład mogły legalnie zatrudnić w Polsce cudzoziemca, muszą mieć pozwolenie z właściwego terytorialnie Wojewódzkiego Urzędu Pracy. Urząd rozpatruje wnioski pracodawców uwzględniając sytuację na lokalnym rynku pracy i opinię Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia. Oznacza to, że pozwolenie na pracę mogą uzyskać tylko ci cudzoziemcy, którzy reprezentują zawody rzadko lub w ogóle nie występujące na lokalnym rynku pracy. Po podjęciu decyzji dopuszczającej zatrudnienie, Wojewódzki Urząd Pracy wydaje „promesę”. Jest ona podstawą do ubiegania się przez obcokrajowca o wizę wielokrotną z prawem do pracy. Dopiero po spełnieniu tych formalności cudzoziemiec dostaje imienne zezwolenie na pracę na określony czas, a konkretnego pracodawcy, na konkretnym stanowisku. Zezwolenia nie są wydawane na okres dłuższy od jednego roku. Mogą być cofnięte, jeśli zmieni się sytuacja na rynku pracy i np. pojawią się bezrobotni Polacy reprezentujący dany zawód. Pracodawcę zatrudniającego cudzoziemców obowiązują polskie przepisy prawa pracy.

(jg)



Kijowianka Elena Siemieniuk zagrała w siedmiu filmach. Dziś tańczy w białostockim nocnym klubie.

W pierwszym półroczu tego roku Wojewódzki Urząd Pracy w Białymstoku wydał 37 pozwoleń na pracę cudzoziemcom. Są oni obywatelami siedmiu krajów europejskich. Najwięcej jest wśród nich Białorusinów, Ukraińców, Litwinów i Łotyszów. Najwięcej zezwoleń otrzymali przedstawiciele zawodów artystycznych (15), osoby wchodzące w skład kierownictw przedsiębiorstw (8) oraz specjaliści, eksperci, doradcy (6). Zatrudnieni zostali w firmach zajmujących się handlem i ga-

stronomią (14), instytucjach kultury i sztuki, ośrodkach kultury fizycznej i turystyki. W stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego liczba wydanych zezwoleń zmniejszyła się o połowę. Zgodnie z przepisami Wojewódzki Urząd Pracy nie może udostępniać nazwisk, adresów oraz nazw firm, w których zatrudniani są cudzoziemcy. Nie zmienia to faktu, że większość danych, którymi dysponuje urząd, jest nieprawdziwych bądź nieaktualnych.

(jg)

K KREDYT BANK S.A.

ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU

ul. Mickiewicza 50, 16-232 Białystok, Centrala 322-006

FAX: 321-400, TLX: 852405 KBSAPL

BANK ZE ŚCISŁEJ CZOŁÓWKI POLSKICH BANKÓW

Współpracujemy z bankami na całym świecie
korzystając z systemu SWIFT

**Zapewniamy
firmom i osobom fizycznym
pełne bezpieczeństwo środków,
dyskrecję i szybką obsługę.**

OFERUJEMY

*finansowanie handlu zagranicznego
oraz obsługę operacji płatniczych
najatrakcyjniejsze kursy walut
możliwość negocjowania wysokości kursów
już od 10 000 USD*

*indywidualne oferty dla Klientów
dysponujących nadwyżkami środków
w walutach obcych*

*transakcje terminowe FORWARD
dyskontowanie wpływów eksportowych*

**Szczególnie polecamy obsługę
rozliczeń m.in. z:
Rosją, Białorusią,
Litwą, Ukrainą,
Łotwą, Estonią, Kazachstanem.**

Gminna Spółdzielnia "Samopomoc Chłopska" w Elku, ul. Wojska Polskiego 28, tel. 10-33-30

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż:

■ Pawilon handlowy w Pisanicy, gm. Kalinowo, o pow. 550 mkw. działka o pow. 2300 mkw., budynek murowany podpiwniczony z własnym C.O.

Cena wywoławcza 800.000.000 zł

■ Budynek sklepu o pow. 71 mkw. w Rożyńsku gm. Elk działka nr 63 o pow. 300 mkw.

Cena wywoławcza 70.000.000 zł

■ Budynek sklepu o pow. 63 mkw w Szczeczinowie gm. Stare Juchy, działka nr 139/4 o pow. 500 mkw.

Cena wywoławcza 60.000.000 zł

■ Budynek sklepu o pow. 112 mkw. w Wierzbowie gm. Kalinowo, działka nr 29/1 o pow. 1100 mkw.

Cena wywoławcza 90.000.000 zł

Stan prawny gruntów uregulowany.

Przetarg odbędzie się w dniu 25.11.1994 r. o godz. 10.00 w Biurze Spółdzielni przy ulicy Wojska Polskiego 28 pokój nr 7.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Spółdzielni najpóźniej na godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

GS „SCH” w Elku zastrzega sobie prawo odwołania przetargu w całości lub części bez podania przyczyny.

P 01621

■ Muzea, galerie, wystawy

BIAŁYSTOK

Państwowa Galeria Sztuki „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 203-53), godz. 10-18 z wyjątkiem poniedziałków. Zmiana ekspozycji do 16 listopada.

Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuszki (tel. 214-73), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego; Pradzieje Białostocznicy. Wystawa czasowa: „Inspiracje łowieckie”. 11 listopada — nieczynne.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: „Przypomnienie” — prace Jana Cybisa, Artura Nacht-Samborskiego, Zygmunta Waliszewskiego. 11 listopada — nieczynne.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591), godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawy czasowe: „Ulica Lipowa dawniej”, „Powszechnie Kościuszkowskie — historia i tradycja”. 11 listopada — nieczynne.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 415-081), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X—XX wiek). Galerie sztuki: Galeria rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego; Żołnierz polski w sztuce ludowej; Sala sławy bojowej, Sala Rycerska. 11 listopada — wstęp bezpłatny w godz. 9-15.

Muzeum Miejskie — Galeria im. Sienkiewicza, ul. Waryńskiego 24a (tel. 517-670), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Ekspozycja czasowa: wystawa sztuki sakralnej. 11 listopada — nieczynne.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 327-729), wtorek-piątek w godz. 12-17. 11 listopada — nieczynne.

Galeria AK—ART, Al. Piłsudskiego 10 (tel. 289-08), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15. 11 listopada — nieczynne.

Galeria „Akcent”, ul. Sienkiewicza 14 (tel. 436-038), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15. Wystawa czasowa: Prace Henryka Rogozińskiego. 11 listopada — nieczynne.

Galeria El—Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 416-010), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15. 11 listopada — nieczynne.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 122-75), w godz. 9-15 oprócz dni poświęconych. Wystawa czasowa: „Pałac carski w Białowieży”.

Galeria Tamary Tarasiewicz, ul. Parkowa 5, terminy zwiedzania należy uzgodnić pod nr. tel. 766 (spoza Białowieży 0-835 12-766). Ekspozycja: malarstwo, ikony, korzenioplastyka, fotografia artystyczna, dziwne twory natury, zbiory etnograficzne.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 22-44), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawa czasowa: „Czas industrialny” — prace Kordiana Michalskiego. 11 listopada — nieczynne.

CHOROSZCZ

Muzeum (270-51 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja wewnątrz pałacowych. 11 listopada — nieczynne.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 436-082), godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. 11 listopada — nieczynne.

SUPRASŁ

Pałac Opatów — refektarz i kaplica z XVI—wiecznymi freskami (tel. 183-506), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Koźła 2 (tel. 18-16-13, 18-16-26), w godz. 10-17 oprócz poniedziałków i dni poświęconych. Wystawy stałe: Sala wielka dawnej synagogi; Uczta Sederowa; Gabinet Glogerowski; Galeria malarstwa Zygmunta Bujnowskiego; Pokój rabina. Wystawa czasowa: „Dwór polski — okruciny dziedzictwa”. MN

SUWALKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, ul. Kościuszki 45, godz. 10-17. Wystawa exlibrisów Juliusza Batury. Wystawa pt. „Warsztat” — malarstwo, grafika, rysunki.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81, godz. 10-17. Ekspozycje stałe: „Pradzieje ziem województwa suwalskiego”, „Alfred Wierusz Kowalski — życie i twórczość”, „Polskie

malarstwo XIX i XX wieku”. Wystawy: „Len” i „Biografie suwalskie”.

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, godz. 10-14 (oprócz poniedziałków). Ekspozycja stała, poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii, 11. Pułkowi Piechoty i broni towarzyszących z regionu suwalskiego w II Rzeczypospolitej.

Sala widowiskowa UW — 11 listopada, godz. 13, uroczystości Święta Niepodległości: występy szkolnych zespołów artystycznych oraz zespołu „Niemen” z Grodna.

Galeria „Chłodna 20”, ul. Noniewiczza 71. Wystawa poplenerowa (do 10 listopada) przedszkolaków pt. „Malujemy radość na złoto, brązowo i karminowo”.

WĘGORZEWO

Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1. Poniedziałek — czwartek, godz. 8-18, soboty i święta, godz. 10-15. Wystawa „Kultura ludowa Suwalszczyzny i Mazur”. Wystawa sztuki ludowej i rękodziela.

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Dążyńskiego 7, czynne: wtorki, soboty, niedziele, godz. 8-15; środy, czwartki 9-16, 11 listopada — 8-15. Ekspozycja stała „Fauna i flora Puszczy Piskiej” oraz wystawa łowiecka.

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 — wystawa etnograficzna Dział Kanalu Augustowskiego, ul. 29 Listopada 5 — zwiedzanie po uprzednim zgłoszeniu, tel. 27-54.

Miejski Dom Kultury — wystawy: akwareli i obrazów Ireny Krzywińskiej i prac plastycznych twórców amatorów.

Kościół pw. Najświętszego Serca Jezusowego — 11 listopada, godz. 11: koncert pt. „Pamięci Polaków”. Wystąpią Janusz Zakrzewski i Anna Nehrebecka, opracowanie muzyczne Janusz Tylman.

Urząd Miejski — 11 listopada, godz. 13: widowisko słowno-muzyczne.

ELK

Miejski Dom Kultury — wystawa plakatu filmowego (galeria plastyczna). Wystawa fotografii Janusza Popowskiego „Makro-polowanie”, 10 listopada, godz. 16 — wieczornica z okazji Święta Niepodległości, 12 listopada, godz. 12 — koncert zespołu pieśni i tańca „Niemen” z Grodna, 13 listopada, godz. 11 — minilista przebojów dla dzieci. (m)

NOWOGRÓD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17-65-26, czynny (prócz poniedziałków) w godz. 9-16, w sobotę i niedzielę 10-17.

DROZDOWO

Muzeum Przyrodnicze, tel. 17-84-81, czynne (prócz poniedziałku) w godz. 9-16, w sobotę i niedzielę godz. 12-15.30.

ZUZELA

Muzeum im. Prymasa S. Wyszyńskiego — udostępniane na życzenie zwiedzających.

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka, ul. Pałacowa 1, tel. 771-328, otwarte codziennie w godz. 9-16, w sobotę i niedzielę 9-18. Wystawa czasowa: „Ludowe lecznictwo zwierząt”.

ŁOMŻA

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Polowa 19, tel. 16-41-00, czynna w godz. 10-17 (prócz poniedziałku), w sobotę i niedzielę 10-16: wystawa rzeźb łomżyńskiego plastyka Janusza Czarnego.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-29-37, 16-51-83, godz. 8-16 (prócz poniedziałku), w sobotę i niedzielę godz. 9-17. Wystawa czasowa: „Darz Bór”.

Klub Garnizonowy, Al. Legionów 133: wystawa obrazów olejnych Jana Ostrowskiego z Białegostoku.

Galeria „Pod Arkadami”, St. Rynek 1, tel. 16-20-93, czynna od wtorku do piątku w godz. 10-20, w sobotę i niedzielę 13-20: wystawa grafik Krystyny Garstki pn. „Rzeczy niepożądane”.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna, ul. 3 Maja 6a: wystawa książek pn. „Narodowe Święto Niepodległości”.

Galeria „Bonar”, ul. Wojska Polskiego 3, tel. 16-32-26: wystawa prac Marka Chomczyka (malarstwo) i Włodzimierza W. Tyca (monotypie olejne).

BOGUTY PIANKI

Gminny Ośrodek Kultury — wystawa fotograficzna Romana Świerżewskiego. (nom)

Grajewo 11-13.11.94 r.

II ZJAZD ABSOLWENTÓW LO

Przygotowania do uroczystości jubileuszowych 75-lecia Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Grajewie są już na ukończeniu — poinformował mgr Zygfryd Czajko, dyrektor liceum.

Organizatorzy spodziewają się przybycia ponad 200 nauczycieli i absolwentów z kraju i zagranicy. Swoją przyjazd zapowiedziały osoby znane z pierwszych stron gazet i telewizyjnego ekranu. Uroczystości połączone zostały z promocją miasta.

W programie Zjazdu między innymi — w dniu 11 bm., godz. 9 — Msza św. w kościele Świętej Trójcy, godz. 11 — uroczystości jubileuszowe, godz. 16 — koncert, godz. 18 — wieczór wspomnień. 12 listopada — o godz. 10 — odsłonięcie tablicy pamiątkowej i oddanie do użytku internetu, o godz. 12 — spotkanie z władzami miasta i przedstawicielami zakładów pracy, o godz. 19 — Bał Absolwentów. Spotkanie pożegnalne odbędzie się w niedzielę o godz. 11. (SAR)

ODŚLONIĘCIE POMNIKA

13 listopada, podczas Mszy św. w kościele Miłosierdzia Bożego w Łomży kończącej uroczystości związane z Rokiem Sybiraków, zostanie odsłonięty i poświęcony pomnik Sybiraków. Rzeźba (konstrukcja czterech stalowych płyt z tablicami i datami zesłań), zaprojektowana przez łomżyńskiego plastyka Janusza Czarnego, stanie obok kościoła p.w. Miłosierdzia Bożego, przy „Ołtarzu Papieskim”.

Pomnik ufundowano ze składek członków Związku Sybiraków, wpłat sponsorów oraz dotacji Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. (TC)

NIEPEŁNOSPRAWNI Z WENĄ

Centrum Informacyjno — Terapeutyczne dla Osób Niepełnosprawnych „CITON” w Łomży zachęca osoby przewlekle chore i niepełnosprawne do udziału w konkursie na utwór literacki. Należy je przesyłać do 15 listopada pod adresem: WSPS ul. Szczecińska 40, 02-353 Warszawa, z dopiskiem na kopercie „Konkurs Literacki”. W Łomży bliższe informacje na ten temat można uzyskać w Fundacji „CITON”, tel. 16-40-12. (nom)

POMÓŻMY SOBIE

Stowarzyszenie „Liver” zwraca się z prośbą do wszystkich ludzi dobrej woli o pomoc w ratowaniu życia 20-miesięcznemu Kubusiowi. Dziecko jest pacjentem Poradni Niewydolności Wątroby Centrum Zdrowia Dziecka. Jedyne leczenie jakie pozostało to przeszczep wątroby. Dziecko znajduje się na liście oczekujących. Koszt operacji wynosi 60 — 100 tys. dolarów USA.

Każda wpłata, to dar życia. Nie bądź obojętny — pomóż cierpiącemu dziecku i jego zrozpaczonemu rodzicom.

Stowarzyszenie udostępnia konto bankowe, na które można dokonywać wpłat w złotych i dewizach:

PKO SA O/Kraków nr 5.35078-7007439-2701-10-1110 — „Liver” — /Kubus Korniak/. (az)

Biuro Reklam i Ogłoszeń "GW"
☎ 251-16

TAJEMNICZY MANHATTAN

To już 23. film, który wyreżyserował i do którego scenariusz napisał Woody Allen. Twórca ten — również kiedy występuje w swoich filmach jako aktor — ma tyłuż zagorzałych zwolenników, co przeciwników. Na pewno specyficzne poczucie humoru Woody Allena adresowane jest do szczególnego typu odbiorcy. Może właśnie do takiego — nieco zdziwaczałego intelektualisty — jak ci, którzy są bohaterami filmów Allena.

W najnowszym filmie tego geniusza pure-nonsensu nowojorskie małżeństwo Liptonów (on — wydawca, ona — niegdyś specjalistka od reklamy, dziś gospodyni domowa, która wyspecjalizowała się w sztuce kulinarniej), prowadzi na własną rękę

śledztwo w sprawie tajemniczej śmierci sąsiadki. Pomagają im w tym liczni przyjaciele i — jak to zwykle w takich przypadkach bywa — dochodzi do mnóstwa nieporozumień, wszystko staje się zagmatwane i niesłychanie poplątane. Ślady, na które trafiają domorośli detektywi, nie zawsze prowa-

dzą do właściwych osób...

(jaw)

Tajemnica morderstwa na Manhattanie, scen. i reż. Woody Allen, wyk. Woody Allen, Diane Keaton, Ron Rifkin i in. Premiera w białostockim kinie „Pokój” 12.XI.



SPOTKANIE AUTORSKIE

Oficyna Wydawnicza Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury w Białymstoku prowadzi działalność edytorską od lat. Jednym z założeń programowych wydawnictwa jest promowanie autorów białostockich — szczególnie tych, którzy, chociaż mało znani szerszej publiczności, mają na swoim koncie pewne osiągnięcia w postaci nagród czy wyróżnień. Taką poetką jest białostoczanka Irena Słomińska, która za swój ostatni tomik „Powracając ogrody” otrzymała w ubiegłym roku jedną z nagród w konkursie o Buławę Hetmańską. W najbliższy czwartek o godz. 11 będzie można spotkać się z autorką i jej poezją w klubie „Krecha” w siedzibie WOAK-u przy ul. Kilińskiego 8 w Białymstoku.

(jaw)

DLA CIEBIE POLSKO...

W sobotę, 12 listopada o godz. 18 w Gminnym Ośrodku Kultury w Boćkach rozpocznie się montaż poetycko-muzyczny pt. „Dla Ciebie Polsko i dla Twojej chwały”. Spektakl, przygotowany przez GOK w Boćkach i Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku, uświetni obchody Święta Niepodległości. Poezję patriotyczną recytować będzie młodzież z Boćek, pieśni legionowe zaś śpiewa zespół „Klekociaki”, a oprawę muzyczną zapewni pianistka Izabela Gryko.

(jaw)

DLA DOROSŁYCH I DLA DZIECI

Białostocki Teatr Lalek przygotował na weekend propozycje dla widzów w każdym wieku. Dzieci na pewno z przyjemnością obejrzą dawno nie wystawianą w Białymstoku bajkę „Czerwony Kapturek” Pavla Polaka. Przez trzy dni — w piątek, sobotę i niedzielę o godz. 11 można się wybrać do BTL-u na tę klasyczną i lubianą przez wszystkich bajkę.

Z kolei dorośli będą mieli okazję przypomnieć sobie spektakl Kabaretu Da—Da, autorstwa i w reżyserii

Wojciecha Szlachowskiego. Grany już od czterech lat. Kabaret cieszy się niesłabnącym powodzeniem — nie tylko w Białymstoku. Ostatnio na przykład, na I Toruńskich Spotkaniach Teatrów Lalek aktor Mirosław Wieński właśnie za rolę w Kabarecie Da—Da (oraz w „Małym Tygrysie Pietru”) otrzymał nagrodę indywidualną. Po długiej przerwie Kabaret Da—Da zaprezentuje się białostockiej publiczności w sobotę i niedzielę, o godz. 18.

(jaw)

Teatry

Teatr Dramatyczny im. A. Węgielki w Białymstoku — czwartek „Rajski ogródek” (Mała scena), godz. 16.00, „Audycja III” (Kieszeń sceniczna), godz. 16.00, 18.30, piątek „Wiedźma” (Foyer Teatru), godz. 19.00, sobota „JA, FEUERBACH” (Duża scena), godz. 17.00, „Wiedźma”, godz. 19.00, niedziela „PINOKIO” (Duża scena), godz. 12.00, „Wiedźma”, godz. 19.00.

Białostocki Teatr Lalek — czwartek „Przygody pingwina Pik-Poka”, godz. 10.00, „Wojna o echo” (Urząd Wojewódzki w Suwałkach), godz. 10.00, 12.00, piątek „Czerwony Kapturek”, godz. 11.00, niedziela „Czerwony Kapturek”, godz. 11.00, „Kabaret Dada” — spektakl dla dorosłych, godz. 18.00.

Teatr Lalek w Łomży — czwartek „O Kasi, co gąski zgubiła”, godz. 10.00, piątek, niedziela „O Kasi, co gąski zgubiła”, godz. 16.00.

Państwowa Filharmonia w Białymstoku — widowisko muzyczne w 76. rocznicę odzyskania niepodległości w wykonaniu Chóru Filharmonii Białostockiej, dyrygent i przygotowa-

nie chóru Violetta Bielecka, narrator Barbara Wachowicz, wystąpią także aktorzy oraz drużyna harcerska im. K.K. Baczyńskiego, czwartek, godz. 18.00 (koncert zamknięty), piątek, godz. 19.00.

Kina

W BIAŁYMSTOKU

„**POKÓJ**” — czwartek, piątek „Rapa Nui” (USA, l. 15), godz. 10.30, 13.00, 15.30, 17.30, 19.30, sobota, niedziela „Tajemnica morderstwa na Manhattanie” (USA, l. 15), godz. 13.00, 19.30, „Rapa Nui”, godz. 10.30, 15.30, 17.30.

„**SALA KAMERALNA**” — czwartek, piątek „Matka Królów” (pol., l. 15), godz. 16.30, 19.00.

„**TON**” — czwartek „Forrest Gump” (USA, l. 15), godz. 10.00, 12.30, 15.00, 20.00, „Prawdziwe kłamstwa” (USA, l. 15), godz. 17.30, piątek, sobota, niedziela „Forrest Gump” (USA, l. 15), godz. 10.00, 12.30, 15.00, 17.30, 20.00 (dolby stereo).

„**FORUM**” — czwartek „Filadelfia” (USA, l. 15), godz. 14.00, 18.45, „Dzuma” (franc.-USA-argent., l. 15), godz. 16.15.

„**SYRENA**” — czwartek „Rossen-

krentz i Guildenstern nie żyją” (ang., l. 15), godz. 14.00, 21.00, „Leningrad Cowboys jadą do Ameryki” (fiński, l. 15), godz. 16.00, „Wyatt Earp” (USA, l. 15), godz. 17.45, piątek, sobota „Rossenkrentz i Guildenstern nie żyją”, godz. 14.00, 21.00, „Delicatessen” (franc., l. 15), godz. 16.00, „Wyatt Earp”, godz. 17.45, niedziela Świat i kino: „Absolwent” (USA, l. 15), godz. 13.00, „Delicatessen”, godz. 16.00, „Wyatt Earp”, godz. 17.45, „Rossenkrentz i Guildenstern nie żyją”, godz. 21.00.

„**KAMERA**” — piątek „Kolonja karna” (USA, l. 15), godz. 17.00, sobota „Kolonja karna”, godz. 11.00.

W WOJEWÓDZTWACH
BIAŁOSTOCKIM
Białowieża „Zubr” — piątek, sobota, niedziela „Beethoven 2” (USA, l. 12).

Bielsk Podlaski „Znicz” — czwartek, piątek, sobota, niedziela „Trzy kolory — Czerwony” (franc.-pol., l. 15).

Dąbrowa Białostocka „Lotos” — niedziela „Gliniarz z Beverly Hills 3” (USA, l. 15).

Drohiczyn „Daniel” — czwartek „I kto to mówi 3” (USA, l. 12).

Kuźnica Białostocka „Kormoran” — niedziela „Lista Schindlera” (USA, l. 15).

POWRÓT „TRUBADURÓW”

W niedzielę (13 listopada) w hali KS „Włókniarz” przy ul. Antoniurowskiej 60 w Białymstoku wystąpi zespół „Trubadury”. Początek o godz. 19. Będzie to koncert jubileuszowy. Grupa po 20 latach powróciła na scenę, a Białystok jest jednym z etapów w turnie po Polsce.

MN

BIAŁOSTOCKIE SPOTKANIA FOLKOWE

W dniach 12-13 listopada w kinie „Forum” w Białymstoku odbędą się II Białostockie Spotkania Folkowe. W sobotę, o godz. 18 wystąpią: Szkoła Flamenco oraz zespoły Jorgos Skolias Band, Maidens i Varsovia Manta. Zaś w niedzielę będzie można posłuchać, również od godz. 18, następujących grup: kwartet Jorgs, The Bumpers, VOVOO i Górale.

MN

PROMOCJA POEZJI

W niedzielę o godz. 17 w białostockiej Galerii im. Sienkiewicza przy ul. Waryńskiego 24a rozpocznie się spotkanie, będące promocją najnowszego tomu poezji Wiesława Szymańskiego „Icones barbarae”. O książce i jej autorze mówić będzie Waldemar Smaszcz. Wieczór umili muzyką gitarową Krzysztof Panu-ciak.

(jaw)

WILEŃSKI FOLKLOR

W niedzielę (13 listopada) w sali im. Jana Pawła II nad kinem „Ton” w Białymstoku odbędzie się występ polskiego zespołu „Solczanie” z Solecznik (Litwa). W programie repertuar wileński. Początek o godz. 12. Grupa, pod kierownictwem Lucji Jurgielewicz, śpiewa i tańczy od 7 lat. Większość jej członków to nauczyciele.

MN

Zostań MultiMilionerem z MultiChoice

Polska jest trzecim w Europie rynkiem TV satelitarnej. Dostęp do najlepszych programów kodowanych otwiera MultiChoice. Sprzedaż (wyłącznie hurtową) odbiorników z dekoderem prowadzą Regionalni Przedstawiciele:

Gdańsk, Mirosław Szarowsky, tel. 0-90 220 800, fax 0-58 574 753.
Katowice, Aleksander Orłowski, tel. 0-90 220 803, 0-31 300 679, fax 0-32 313 181.
Kielce, Mirosław Gaczyński, tel. 0-90 220 802, 0-41 660 567, fax 0-41 312 815.
Poznań, Donat Wachowiak, tel. 0-90 220 801, 0-61 472 930, fax 0-61 610 605.
Warszawa, Roman Pierzchanowski, tel. 0-90 220 804, fax 0-22 267 187.

Sprzedaż detaliczna u dystrybutorów anten satelitarnych
- w sklepach ze znakiem MultiChoice.



Nowa wizja telewizji.

wkrótce jeszcze więcej programów!

A1443

Pastor Władysław Pilchowski założył i prowadzi Muzeum Reformacji Polskiej w Mikołajkach właściwie bez żadnych dotacji. Czasami myśli, że gdyby stworzył Muzeum Reformacji Niemieckiej, kapałby się w markach.

W IMIENIU POLSKIEJ REFORMACJI

ANNA KWIATKOWSKA

— Pastor Pilchowski? Nie dosyć o nim pisać? — Niecierpliwie się w słuchawce głos pastora Franciszka Czudka z kościoła ewangelicko-augsburskiego w Mikołajkach. — To stary człowiek, który nie chce się wycofać i opowiada rozmaite bzdury.

Pastor Czudek wyjechał w sprawie budowy parafialnego domu dla starych ludzi. Dołączy on do wybudowanego przed paru laty parafialnego hotelu, w którym, jak mówią mieszkańcy, w sezonie zatrzymują się turyści z Niemiec. Wszystko w cieniu neogotycko wyniosłego kościoła ewangelickiego, teraz cichego i pachnącego modlitwą.

— Pastor Pilch? — Po kamiennej kościelnej ścieżce idzie starsza kobieta. — Bardzo dobry był, pomagał innym. Musiał odejść z plebanii, bo wysłali na emeryturę. Takie to życie... — wzdycha. — Mieszka w domu koło młyna, niedaleko swojego muzeum. Nie byłam tam.

Pan Prezydent nie ma możliwości

O jedną ulicę dalej, w prawo, niedaleko młyna stoi okazały budynek dawnej szkoły. Na ławce grucha gromadka nastolatków.

— Wiemy, że tu jest muzeum. Kiedyś byliśmy ze swoją klasą. Jak się nazywa ten pastor? — zastanawiają się. — Mówią, że jest bardzo stary...

— Stary?... — Za zniszczonym biurkiem uśmiecha się smutno 83-letni pastor Władysław Pilchowski. W małym pokoiku na dawno nie odnawianych ścianach szarzej rozpostarty na oleodruku Chrystus. Pod oknem skrzypi stara szafa. Przy niskim stoliku rozsiadły się miękko wystrojone fotele. Na podłodze sterata starych książek.

— Tu nie chodzi o starość — mówi pastor — ale o obronę narodu polskiego. Gdybym założył muzeum reformacji niemieckiej, kapałbym się w markach, a tak...

Pisał listy do premiera Pawłaka, do prezydenta Wałęsy. Odpowiedzi były albo nie. Ostatnia z 1994 roku nadeszła z belwederskiej kancelarii. Ktoś o nieczytelnym podpisie tłumaczył z upoważnienia prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, że „z uznaniem odnosimy się do starań księdza o podniesienie rangi i znaczenia Muzeum Reformacji Polskiej w Mikołajkach. Jednak Pan Prezydent z racji obowiązków głowy państwa nie ma możliwości osobistego zaangażowania się w nawet najbardziej szczytne zamierzenia, szczególnie jeśli to wykracza poza jego ustawowe kompetencje. Pan prezydent pokłada głęboką nadzieję w skuteczność obywatelskich inicjatyw, zwłaszcza wtedy, gdy występuje tak głębokie zaangażowanie się i poświęcenie, jakie widoczne jest w działaniach księdza...”

— Gdybym mógł to skończyć. Zebrać wszystkie polskie dokumenty od pół tysiąca lat ze wszystkich regionów. Z Prus Wschodnich, Pomorza — głos pastora zaczyna się spieszyć — Dolnego i Górnego Śląska, Wilenszczyzny, Lwowskiego, Stanisławo-

wskiego do Zaleszczyk... Każda sala z malarską panoramą poszczególnych ziem... A ostatnia z kopią „Sądu Ostatecznego” Memlinga na ścianie, pieśnią „Boże coś Polskę” i dowodami męczeństwa Macierzy w ostatniej wojnie — chwila milczenia. — Zaraz potem ukloniłbym się władzom polskim i powiedział, że teraz chętnie troszkę odpocznę.

Włącza magnetofon.

— Piękne, prawda? — Uśmiecha się.

Przybývają pierwsi pastory

Polskie pieśni religijne płyną po

sumienia, odwróciła oczy od kultu piękna ciała, antyku i jego idealów, zdjęła bielmo przesądów z oczu ludzi, natchnęła nowymi myślami całe społeczeństwo (...). Zaczynał się ewangelicyzm, usprawiedliwiający człowieka tylko dzięki jego wierze, a za podstawę wiary uznający chrześcijańską Ewangelię i cały Nowy Testament.

Pojawiają się pisma ewangeliczne, dzięki którym rozkwita polskie piśmiennictwo. Język narodowy wypiera łacinę. I Rej, ewangelik, nie jest już wyjątkiem, gdy dowodzi „iż Polacy nie gęsi, a swój język mają”. W 1550 roku pierwsi pastory przybývają do Mikołajek głosić słowa

do Mikołajek, moja parafia liczyła sześć tysięcy ewangelików, którzy w ogromnej większości mówili po polsku. I raz w starej szafie na plebanii znalazłem pośliską książkę, „Gramatykę języka polskiego i łacińskiego dla szkół narodowych w trzech częściach” Onufrego Kopczyńskiego...

Pastor spieszenie prowadzi do jednej z muzealnych sal.

— Co jest na okładce? — Pokazuje w gablocie ślad pieczęci na pośliskiej kartce — „Koenig Kirche zu Nikaylen” — czyta tryumfująco. — Wdzi pani, podręcznik Komisji Edukacji Narodowej zatwierdzony urzędowo do nauki języka polskiego w Mikołajkach!

zety. Śpiewnik z XVI wieku tłoczony szwabachą, pierwszym polskim piśmem drukowanym. Tak zwany „Katechizm większy” z roku 1720 wydany po polsku w Królewcu. Edykt pruski Fryderyka Wilhelma I w języku... polskim. „Barwne” kazania pastora Martensa z Mrągowa, pisane u schyłku XIX wieku w cieniach zyciokach dużym polskim literami, ze słowami podkreślonymi kolorowymi kredkami.

— Widocznie słabo znał polski — wyjaśnia pastor Pilchowski — i kłopotował najważniejsze słowa, żeby się lepiej orientować.

„Goniec Mazurski” z 1905 roku poświęcony sprawom politycznym i społecznym ludu mazurskiego z mottem: „Czy chcecie, czy nie chcecie, czem Bóg kazał tem będziecie”. Tablica pokazująca rozmieszczenie polsko-ewangelickich kościołów od XVI do XX wieku — było ich ponad 260. Niemiecki wykaz z 1892 roku rejestrujący, że spośród 4687 dzieci w Mikołajkach, które przyjęły komunie, 3810 miało narodowość polską.

— A jakie nazwiska... Ciepluch, Bocian..., Czekał, Zegarek, Ogrzał, Zimny, Kijek... Można by z nich zdania układać — żartuje pastor.

I jeszcze Kajka, Mazur — poeta, który w „Kalendarzu Mazurskim” pisał: „Gdzie znajdziecie taką ziemię i gdzie takie piękne strony. Gdzie tak twarde żyje plemię, lud nieszczęściem niezmożony”.

Za kordonem żyją Polacy

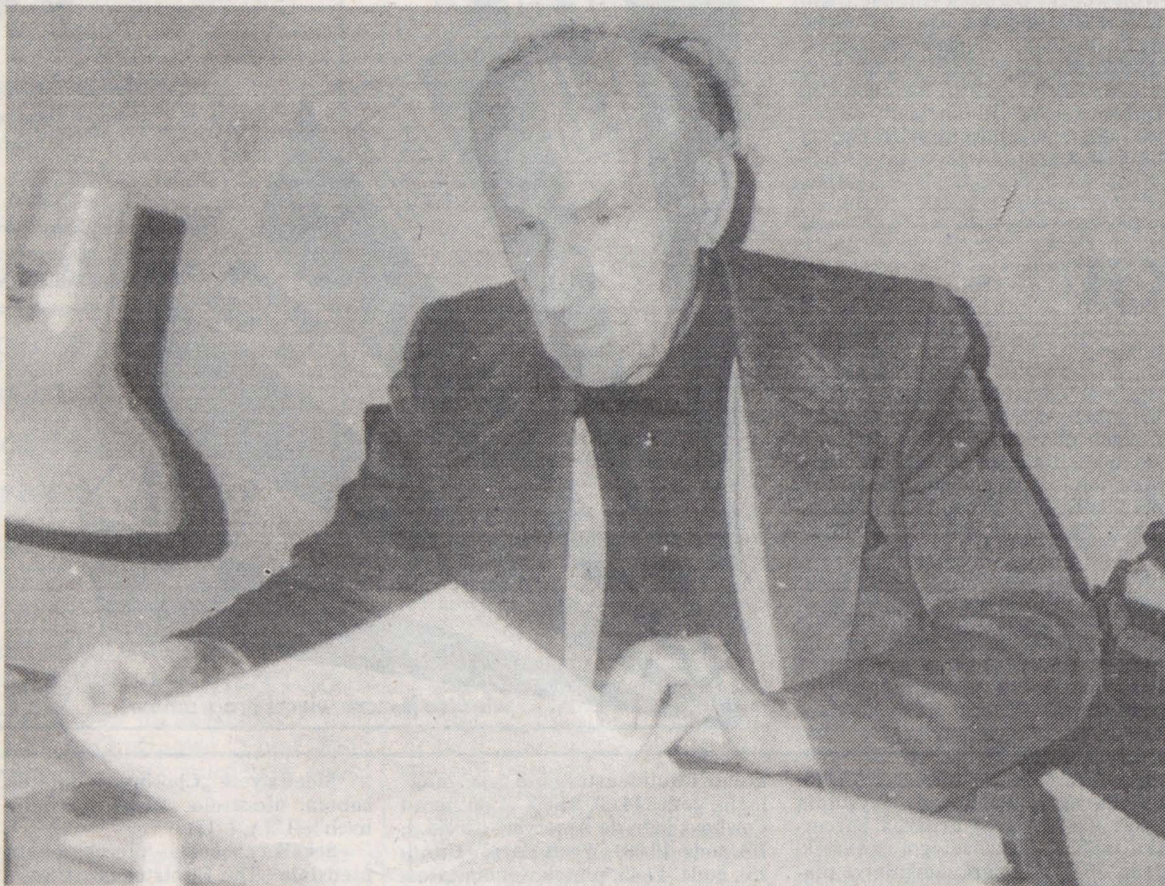
Ze ścian patrzą portrety pastarów zasłużonych dla polskości Mazur.

Jerzy Andrzej Heldwig, przyrodnik i lekarz, który w pierwszej połowie XVIII wieku w Węgorzewie poza pracą duszpasterską prowadził studia botaniczne, pisał słowniki polsko-łacińskie i założył muzeum przyrodnicze, które odwiedził sam król Stanisław Leszczyński.

Krzysztof Mraga — Mrongowiusz, autor polskich podręczników, słowników i gramatyki, do którego z uznaniem pisał Adam Mickiewicz, a który mówił: „Mowa polska i piękniejsza jest i cudniejsza niż język francuski i niemiecki, że się jej poczytywać człowiek wstydzić nie powinien, a przeciwnie pilnie się uczyć i dbać o nią jako o skarb największy”.

Pastor Pilchowski milknie. Stoi pod portretem Juliusza Bursche, przed wojną naczelnego biskupa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce. Kiedyś, w 1936 roku, jako student teologii, usłyszał od niego: „Tam za kordonem, w Prusach Wschodnich żyją Polacy. Trzeba walczyć o ich prawa”. Juliusz Bursche, zwany przez hitlerowców „karykaturą biskupa”, zmarł w berlińskim szpitalu więziennym w 1942 roku.

A pastor, wówczas jeszcze Władysław Pilch, bo nazwisko zmienił w latach 70., by wnuczki nie nazywano „Niemrami”, syn ewangelickiego nauczyciela z Cieszyńska, do wojny



Pastor Pilchowski pisał listy do premiera Pawłaka, do prezydenta Wałęsy. Odpowiedzi były albo nie.

Fot. autorka

muzealnym korytarzu, u którego wylotu stoi taca na datki. Zapelniają po kolei sale Muzeum Reformacji Polskiej w Mikołajkach. Miasteczku, o którym dokumenty pisały już w 1444 roku. I choć prawa miejskie otrzymało ono z rąk króla pruskiego Fryderyka Wilhelma I w 1726 roku, to już w XV stuleciu jego okolice skolonizowała ludność polska, przybyła tu na skutek niepomysłnej sytuacji politycznej z Mazowsza.

W tym samym mniej więcej czasie, daleko od mazowieckich lasów i mazurskich jezior, w Wittenberdze nad Łabą nie znany wówczas jeszcze nikomu mnich augustiański, Marcin Luter, głosił swoich 95 tez przeciwko zeświecczeniu i nadużyciom hierarchii kościelnej, stawał w obronie języka i kościoła narodowego. Zaczynała się reformacja, która, jak pisze Aleksander Brückner w „Innowiercach polskich”, „wzruszyła

Ewangelię. Protokoły z wizytacji kościelnych (na przykład z lat 1579—80) wymieniają nazwiska księży z parafii ewangelickich, którzy używają wyłącznie polskiego języka.

„Nie rzucim naszych lech i strzech. Nie rzucim naszych Mazur! Dopóki z puszczy brzmi tysiąc ech i łni w jeziorach lazur. Nie damy wyrzucić z dusz i serc ewangelickiej wiary. Obroni nas od piekła twierdz Bóg, patriarcha stary. Aż na wieczysty raj próg. Tak nam dopomóż Bóg.” — pisał wiele lat później w „Przysiędze mazurskiej” pastor Ledwich — Ledwa.

Katechizm większy

— Moja pierwsza służba w 1946 roku była w Taltach — opowiada pastor Pilchowski. — Tam dawałem komunię staruszkowi, co miał sto siedem lat. Nie umiał ani słowa po niemiecku. Potem, jak przeniosłem się

Stoimy w sali poświęconej dziejom reformacji na Mazurach.

— Te ziemie miały nigdy nie należeć do Polski. I co? Wszystko jest tu polskie. A dowiadujemy się o tym głównie z dokumentów niemieckich. W samym Berlinie wydrukowano czternaście wydań Biblii w stu egzemplarzach każde. A czy pani wie, gdy był mistrz zakonu krzyżackiego, Olbracht, przyszedł do Lutry, ten powiedział mu: „Jesteś kuzynem króla polskiego i jeszcze chcesz z nim wojować?”. Potem Olbracht przyłączył się do reformacji i w 1560 roku utworzył uniwersytet w Królewcu. — Pastor śmieje się cichutko — z językiem wykładowym polskim, choć sam słowo po polsku nie umiał.

W szklanych gablotach leżą polskie ewangelie, kancjonały, katechizmy i rozmyślenia. Kalendarze i broszury, kazania i rejestry parafialne, czasopisma i ga-

Spokój i bezpieczeństwo są warte każdych pieniędzy...



Spokój i bezpieczeństwo Twojej rodziny uzyskasz dzięki supersilnym drzwiom antywłamaniowym firmy Witex Super-Lock

- wykonane są z podwójnie galwanizowanych blach stalowych, wzmocnionych profilami w kształcie litery "U"
- wyposażone w nowy, wysoce bezpieczny, antywłamaniowy zamek z centralnie uruchamianymi 7 stalowymi bolcami o odporności 700 kg każdy, z nowoczesną zasuwą spełniającą funkcję łańcucha
- proste w obsłudze - zamykane przy pomocy jednego klucza
- posiadają pełną izolację akustyczną i termiczną dzięki zastosowaniu niepalnego styropianu o grubości 40 mm
- ognioodporne dzięki użyciu trudnopalnych materiałów
- wyposażone w szerokokątny wizjer teleskopowy
- estetyczne-dostępne w wielu kolorach oklein zewnętrznych



WITEX SUPER-LOCK

Oddział Białystok
ul. Kardynała St. Wyszyńskiego 2/1
tel./fax 214-38

... My zapewnimy je o wiele taniej

Dystrybutorzy lokalni:

• Łomża, ul. Żeromskiego 3/12,
tel. 89-143, Ryszard Wierciszewski

• Suwałki, ul. J. Korczaka 10/28,
tel. 66-78-73, Tadeusz Falkowski

k.1320

Zambrowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego "ZAMTEX" w Zambrowie, Aleja Wojska Polskiego 27, 18-300 Zambrow

ogłaszają pisemny przetarg ofertowy na:

1. Sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości położonej w Zambrowie, ul. Magazynowa, składającej się z dwóch budynków magazynowych usytuowanych na działce nr 1760 o pow. 8316 mkw. z prawem wieczystego użytkowania zapisanej w Księdze Wieczystej nr 13249.
2. Cena wywoławcza nieruchomości - 736.990.000,-zł.
3. Powierzchnia użytkowa magazynów wynosi 2.250 mkw
4. Oferty pisemne prosimy kierować pod adresem przedsiębiorstwa do 24 listopada 1994 roku z dopiskiem na kopercie "Przetarg magazynów".
5. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest:
 - złożenie pisemnej oferty z podaniem ceny zakupu
 - wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej /dotyczy zakupu/ w kasie przedsiębiorstwa lub przelewem na konto 845005-1720-2511 BGŻ SA O/Łomża do 23 listopada 1994 roku.
6. Sprzedający zastrzega sobie prawo do:
 - swobodnego wyboru oferty
 - zatrzymania wadium, jeżeli wybrany oferent uchyli się od zawarcia umowy po wygraniu przetargu.
7. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 listopada 1994 roku o godz. 12.00 w sali ZDK Relax.
8. Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem tel. 71-21-01 wew. 450.
9. Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

P 01618

Białostocki Przemysł Drzewny "Skład" Spółka z o.o. informuje, że z dniem 14.11.1994r. /do odwołania/ Skład Drzewny w Białymstoku przy ul. Ciołkowskiego 161 będzie czynny we wszystkie dni tygodnia /oprócz niedziel i świąt/ od godz. 8.00 do godz. 16.00.

Jednocześnie zapraszamy do czynienia zakupów w naszych jednostkach w B-stoku:

- Skład - ul. Ciołkowskiego 161 tel. 412-200
- Sklep drzewny - ul. Botaniczna 4 tel. 520-681.

G 16135



Białystok, ul. Sienkiewicza 44/46, tel./fax 410-416
Magazyn ul. Handlowa 6 wjazd od ul. Sienkiewskiej

Ceny hurtowe niektórych materiałów budowlanych obowiązujące w bieżącym tygodniu:

PAPY ASFALTOWE (zł/mkw.)	LEPIK ASFALTOWY - 3.400 zł/kg
□ izolacyjna I/333 - 5.100	GIPS SZPACHLOWY - 3.700 zł/kg
□ izolacyjna I/400 - 5.300	WĘGLA MINERALNA 60/50
□ podkładowa P/400/1200 - 8.500	(płytę gr. 5 cm) - 20.000 zł/mkw.
□ wierzchniego krycia W/333/1200 - 8.500	CEMENT BIAŁY - 3.500 zł/kg
□ wierzchniego krycia W/400/1200 - 8.600	STYROPIAN - 520.000 zł/m sześć.
□ na taśmie aluminiowej - 38.800	
□ papa na włókninie P/1600 - 27.100	

Sprzedaż detaliczna - ceny zwiększone o 5-10 %

DYSTRYBUTOR: "IZOLACJI Nidzica", "DOLINA NIDY" Gocki, "MATIZOL" Gorlice

Uwaga! Ceny nie uwzględniają VAT-u



HURTOWNIA PATRONACKA

Fabryki "Polifarb-Cieszyn"

FARBY - LAKIERY - EMALIE

PHU "ROLMAT" Sp. z o.o.

Elk, ul. Kilińskiego 5

tel. 10-41-27, 10-31-24

ceny
fabryczne

Powyżej 50 litrów dostarczamy pod wskazany adres - do 50 km.

BIURO PODRÓŻY "KRZYŚ"

ul. Małeckich 3/24, 19-300 Elk, tel./fax 10-02-66

Oferuje licencjonowane PRZEJAZDY DO NIEMIEC na trasie Elk - Köln

Wyjazdy w piątki, powroty w niedziele

Ceny promocyjne.

Wynajem autobusów z koncesjami.

G 16221



POLONEZ CARO

duży wybór wersji i kolorów również na gaz

- raty do 4 lat
- realizujemy przedpłaty na PF 126p i FSO
- przyjmujemy samochody w rozliczeniu
- serwis gwarancyjny, konserwacja nadwozia

"MOTOBYT-KWIATKOWSKI"

Elk, ul. Kilińskiego 5

tel. (kier. 0-87) 10-81-11, 10-81-12

Gizycko, ul. Kętrzyńskiego 12a

tel. (kier. 0-878) 55-44

ZAPRASZAMY

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Firma stolarsko-budowlana z Gdańska zatrudni:

- murarzy • tynkarzy
- dekarzy • kafelkarzy
- stolarzy • cieśli • malarzy.

Gwarantuje:

- wysokie zarobki
- zakwaterowanie w hotelu w pokojach 3-osobowych,
- pracę na okres zimy z możliwością przedłużenia do 2 lat.

Spotkanie z szefem firmy w celu omówienia warunków pracy i pracy odbędzie się w Osiedlowym Domu Kultury w Augustowie przy ul. Hożej 2a w sobotę, 12 listopada o godz. 11.00.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy.

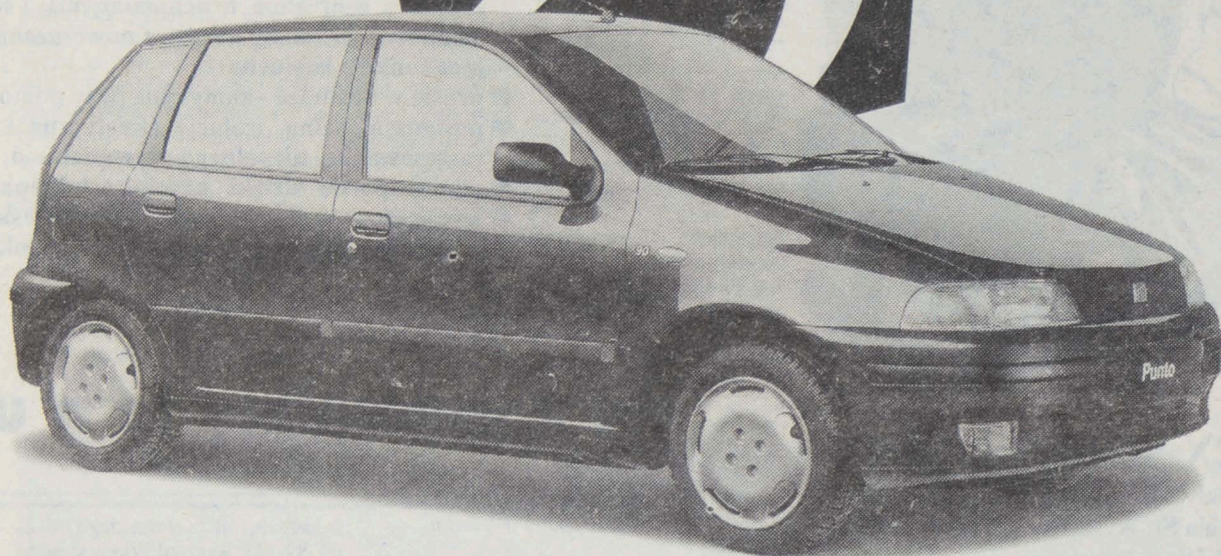
G 16256

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ

251-16
GAZETA WSPÓŁCZESNA

FIAT. NOWE PRZEŻYCIE KONTYNGENT

'95



DZIAŁAJ TERAZ: FIAT'95 - CENA'94

Pomyśl o nowym aucie. Już dziś. Masz trzy powody, by zdecydować się teraz na samochód z Kontyngentu '95. Fiat oferuje Ci atrakcyjną cenę, szeroki wybór i korzystny termin dostawy w ramach nowych zasad Kontyngentu '95. Wymagają one podjęcia działań już w tym roku. Zapoznaj się z nimi. To Twoja szansa.

ZATRZYMAJ WZROST CENY

Fiat oferuje Ci w ramach Kontyngentu '95 wyjątkowo atrakcyjne ceny swoich modeli. W tym roku możesz wpłacić zaliczkę w wysokości od 50% do 100% ceny wybranego samochodu. Fiat gwarantuje Ci, że ta część ceny, którą wpłacisz w 1994 r. na wybrane auto, w 1995 r. nie ulegnie zmianie. Np. wpłacając w tym roku 100% ceny Punto, masz pewność, że nawet gdyby jego cena wzrosła przy odbiorze, nie będziesz musiał już nic dopłacać. Jeśli nie jesteś jeszcze przygotowany na taki wydatek, nie przejmuj się. Fiat zapewnia Ci inny

sposób zarezerwowania sobie auta z Kontyngentu '95. Wpłacając 10 mln zł zaliczki (oprocentowanej na poziomie trzymiesięcznej lokaty terminowej PKO), zapewniasz sobie pierwszeństwo w otrzymaniu samochodu w przyszłym roku.

POSZERZ SWÓJ WYBÓR

W 1995 r. Fiat przedstawia Ci trzy solidne propozycje: Fiat Punto, Fiat Tipo i Fiat Tempra. W ofercie dla indywidualnych nabywców jest też Fiat Croma oraz



zrodzone z nowej koncepcji - Fiat Coupe i Fiat Ulisse. Wpłacając wcześniej, masz szansę na najszerszy wybór. A uwierz, jest w czym wybierać:

8 wersji Punto w 10 kolorach, 2 wersje Tipo w 9 kolorach, 4 wersje Tempri (w tym modele turbodiesel i combi) w 13 kolorach - wszystko to czeka już na Twoją decyzję. W tym roku możesz także zamówić za dopłatą dodatkowe wyposażenie, między innymi - ABS, airbag, klimatyzator, dzielone tylne siedzenia. Cóż, chyba nie najgorzej, prawda?

USTAL NAJSZYBSZY TERMIN

Wpłacając wcześniej wiesz, kiedy otrzymasz samochód.

W momencie wpłacenia zaliczki u dealera firmy Fiat możesz natych-

miast ustalić konkretny termin odbioru Twojego samochodu. O ile nie będziesz miał specjalnych życzeń, płacąc wcześniej masz gwarancję, iż otrzymasz samochód najszybciej, jak można.

Pomyśl więc i działaj teraz. Możesz zaoszczędzić swój czas i pieniądze już dziś.

DEALERZY

PP POLMOZBYT, Białystok, ul. Zwycięstwa 10, tel. 51-25-40 • PUHP KONRYS, Białystok, ul. Zwycięstwa 8f, tel. 51-63-64 • MOTOZBYT, Elk, ul. Suwalska 77, tel. 10-41-81, 10-43-00

EUROPEJSKA TECHNOLOGIA I BEZPIECZEŃSTWO **FIAT**

**Technologia
z myślą o życiu!**



Zapraszamy Państwa

**do zakupu produktów noszących znak firmowy SAMSUNG Electronics
u generalnego dystrybutora**

Sprzedaż (hurt)

tel. 729-662

tel. 729-695

tel. 729-711

tel. 729-647

DOMAR - BYDGOSZCZ

SPÓŁKA AKCYJNA

UL. KOSSAKA 72

tel. 729-630

tel. 729-535

centr. 391-389

tel. 729-678

fax. 729-678

PRODUCENT

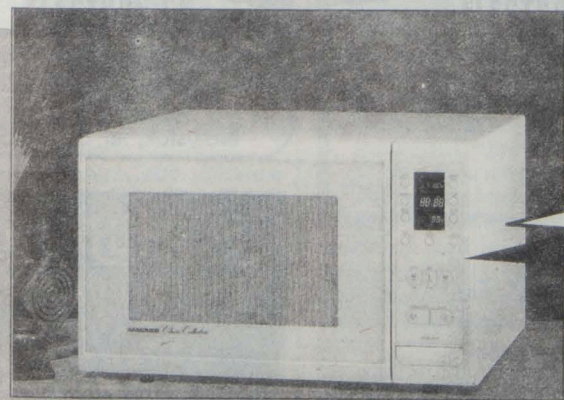
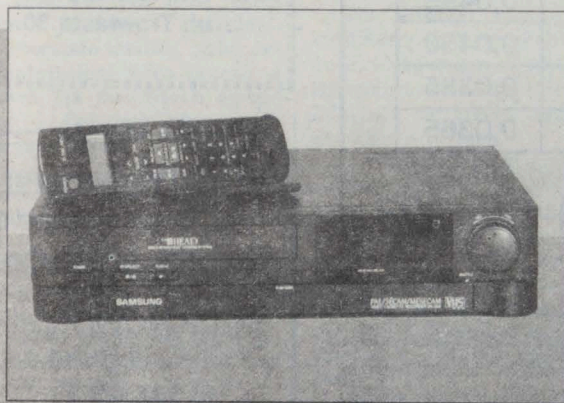


85-790 Bydgoszcz ul. Podłużna 11-13

centrala tel. (+48-52)44-56-80,

fax. (+48-52)44-50-80

tlx 0562086



**INFORMUJE ŻE JEST CZŁONKIEM
QS (QUALITY SYSTEM)**

ORAZ POWIADAMIA

Pełni troski o właściwą obsługę Szanownych P.T. Klientów, prosimy abyście Państwo przy zakupie wyrobów naszej firmy sprawdzili, czy do nabywanego urządzenia dołączona została oryginalna karta gwarancyjna.

Karta ta zaopatrzona jest w nalepkę zawierającą kod kreskowy, symbol i numer seryjny produktu oraz nazwę firmy ELEKTRONIX z Bydgoszczy, która jako jedyna została autoryzowana przez SAMSUNG Electronics do produkcji oraz świadczenia usług serwisowych (gwarancyjnych i pogwarancyjnych) na terenie całego kraju.

UWAGA

Prosimy o każdorazowe sprawdzenie przy zakupie czy na urządzeniu umieszczono etykietkę holograficzną QS.

Tylko produkt ze znakiem QS zapewni Państwu pełen zakres usług gwarancyjnych i pogwarancyjnych w autoryzowanych serwisach na terenie kraju.

**Kup SAMSUNGA
Wygraj CITROËNA**

informacje w sklepach „DOMAR - BYDGOSZCZ”
i u lokalnych dystrybutorów

Najlepsze ceny
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny

glazura • terakota

poniedziałek-piątek w godz. 8-18, sobota 9-14 • Białystok • ul. Hetmańska 40 • tel. 510-216 • Łomża • ul. Dmowskiego 3 • tel. 164-504



WSCHODNIE TOWARZYSTWO LEASINGOWE Sp. z o.o.

Białystok, ul. Fabryczna 1

Porównaj nasze opłaty leasingowe
z innymi, a na pewno przyjdiesz do nas.

Powstaliśmy tu na Ziemi Białostockiej
i rozwojowi tej Ziemi oraz jej mieszkańcom
pragniemy służyć.

Świadczymy usługi leasingowe na wszystkie
dobra trwałe, przy czym robimy to najtaniej,
najpewniej i najszybciej.

Jesteśmy elastyczni, wychodząc naprzeciw
wszelkim wymaganiom klienta i dostawcy.

Okres leasingu	Opłata wstępna	20 %	30 %	40 %	45 %
12 miesięcy		0,0898	0,0786	0,0688	0,0638
18 miesięcy		0,0686	0,0610	0,0533	0,0495
24 miesiące		0,0591	0,0524	0,0458	0,0450
30 miesięcy		0,0535	0,0475	0,0415	0,0385
36 miesięcy		0,0507	0,0450	0,0393	0,0365

Szczegółowych informacji udzielamy
w Białymstoku pod nr. tel. 53-81-52

Leasing z nami to oszczędność

g16309

ROLNICY

Kosiarki Rotacyjne Za-
wieszane Znak jakości i
bezpieczeństwa "B" 2 lata
gwarancji.

- Z-064 szerokość 1,35 m
cena 19,5 mln zł
- Z-064/1 szerokość 1,65 m
cena 20,5 mln zł

Transport na miejsce do
1 mln zł / za sztukę w zależ-
ności od odległości.

Telefony: 762-602, 762-514,
tel./fax 762-602

Firma "SAMASZ"
inż. A. Stolarski
15-161 Białystok
ul. Trawiasta 30.

K 02318

POLAR (TERMOWELUR) drukowany, gładki (FROTTE STRYŻONA)

ŁÓDŹ-NOWOSOLNA
ul. Grabińska 44
tel./fax 48-40-13

"TICO"

Rewelacyjny samochód

- na raty do 4 lat
- samochody używane w rozliczeniu
- serwis

"MOTOBYT-KWIATKOWSKI"
Elk, ul. Kilińskiego 5
tel. (0-87) 10-81-11, 10-81-12
Giżycko, Kętrzyńskiego 12a
tel. (0-878) 55-44

ZAPRASZAMY

K 02296

K 02296

proponuje
na **ZIMĘ 94-95**
DUŻY WYBÓR
WCZASÓW I
WYCIECZEK

PRZYKŁADY: Sylwester w kraju od 700.000 zł, na Słowacji od 2.600.000 zł, w Paryżu od 7.900.000 zł; NARTY na Słowacji od 200.000 zł/dobę, w Austrii-2.000.000 zł/tydzień; ZIMOWISKA w Polsce i na Słowacji; WYCIECZKI do Włoch (jeszcze w grudniu), na karnawał do Nicei i Wenecji w lutym.
PEŁNA OFERTA W NASZYCH KATALOGACH

Oferta Banku Gospodarki Żywnościowej SA Od-
dział Wojewódzki w Białymstoku ul. Suraska 3A.

Bank posiada nieograniczone możliwości w zakresie udzie-
lania kredytów, w tym preferencyjnych na cele obrotowe i in-
westycyjne realizowane w rolnictwie, przetwórstwie rolno-spo-
żywczym i usługach dla rolnictwa oprocentowanych w chwili
obecnej jak niżej:

- kredyty na pomoc w związku z suszą - 10,89%
 - kredyty inwestycyjne - 20,00%
 - kredyty na finansowanie skupu produktów rolnych - 19,00%
- Informacji udziela się w siedzibie Banku
w godz. od 7.30 do 15.30.

Oferujemy nowe udoskonalenia operacji bankowych:

- najwyższe oprocentowanie środków na rachunkach banko-
wych 15% i na ror 18% w stosunku rocznym.
- bezprowizyjne wpłaty gotówkowe na rachunki prowadzone w
naszym Oddziale.
- szybkie rozliczenia bezgotówkowe-następnego dnia roboczego
przelewy znajdują się w bankach odbiorców
- telegraficzno-automatyczne przelewy międzybankowe w syste-
mie ELIXIR
- rozrachunki w obrocie zagranicznym realizowane najnowocześ-
niejszym systemem telekomunikacyjnym SWIFT.

dogodne godziny dokonywania operacji kasowych od godz.
8.00 do 18.00 a w każdą sobotę od godz. 8.00 do 13.00

ZAPRASZAMY

K 02324

Przedsiębiorstwo Handlowe "BARBARA" Siemiatycze
ogłasza przetarg na sprzedaż Bazy magazynowej z zaple-
czem socjalnym o pow. 1400 mkw., na ogrodzonej działce
0,6 ha, w Łomży, ul. Sikorskiego 156 A.

Cena wywoławcza 500 mln zł.

Przetarg odbędzie się 1994.12.02 o godzinie 11.00 w
Łomży, ul. Sikorskiego 156 A, zainteresowane osoby mogą
oglądać obiekt w każdy poniedziałek od godziny 10 do 14 i
w dniu przetargu..

Przed przystąpieniem do przetargu należy wpłacić wa-
dium w wysokości 10% ceny wywoławczej.

Oferty należy składać: Siemiatycze, ul. Wysoka 82, tel.
55-21-84.

K 02296

Hurtownia Zabawek

"BAJLAND"

Giżycko, ul. Kościuszki 22

150 wzorów pluszy chińskich "SANDY"

250 wzorów innych zabawek krajowych

i importowanych

tel. 63-40

G 16179

AGROMET

Fabryka Maszyn Rolniczych w Czarnej Białostockiej

ZATRUDNI: PRACOWNIKA

do Sekcji Marketingu

i Eksportu w Dziale Zbytu.

Wymagania: **znajomość języka niemieckiego.**

Informacji udziela: Dział Zatrudnienia i Pl.

tel. Białystok 751-795 w. 370 i 371 w godz. 7.15 - 15.15.

K 02306

KARBON PHU

WĘGIEL

KOKS gatunek 1

Atrakcyjne ceny, transport

ZAMÓWIENIA

Białystok, tel. 52-26-52

BIURO

REKLAM I OGŁOSZEŃ

251-16
GAZETA
Współczesna

KOROWODY SKRADZIONYCH AUT

JOLANTA GADEK

W minionym roku przez przejście drogowe w Kuźnicy Białostockiej przejechało niemal dwa miliony osiemset tysięcy osób i czterysta dwadzieścia pięć tysięcy pojazdów. Policja i straż graniczna zatrzymały 112 skradzionych aut, prokuratura areztowała 52 osoby podejrzane o usiłowanie przemycenia trefnych samochodów. W ciągu kilku miesięcy tego roku liczba zatrzymanych wzrosła dwukrotnie.

Październikowy pochmurny dzień. Trzeba jechać do Kuźnicy po dwie kurierki. Usiłowały wyjechać na Wschód kradzionym Renault 19. Jest jeszcze wcześniej, to będzie pierwsza podróż na granicę. Zwykle służbowy polonez musi pokonywać tę trasę trzy, cztery razy w ciągu dnia. A zdarza się, że i siedem, osiem...

Na Wschód najczęściej „idą” kradzione w Niemczech mercedesy, audi, volkswageny golfy i passaty, z Hiszpanii — seaty toledo i ibiza. Zdarzają się trefne auta z Austrii, Szwajcarii i Czech.

— Czasami mam wrażenie, że jesteśmy sitem pracującym dla Niemców — mówi kom. Janusz Rybakowski, komendant rejonowy Policji w Sokółce. — Naszymi osiągnięciami interesują się tamtejsze firmy ubezpieczeniowe. Wypłacają odszkodowania swoim klientom, potem straty pokrywają sprzedając odzyskane u nas auta.

Podróż do Kuźnicy z Sokółki z powodu remontu mostu trwa pół godziny. Na wyboistej, objazdowej drodze spotkać można dostojnie kołyszące się zachodnie auta.

— Ten pójdzie do sprawdzenia na granicy — mówią policjanci wskazując na fordę na zachodnich numerach.

Kurierami są najczęściej obywatele byłego ZSRR, głównie Białorusini oraz Niemcy Polacy. Trafiają się Austriacy, Chorwaci, nawet Australijczycy. Kilka miesięcy temu pojawili się Czesi. „Ciągnęli” głównie samochody marki Audi. Teraz zniknęli. Widocznie przenieśli się na inne przejście.

Graniczne opowieści

O wielu sprawach policjanci gożą się rozmawiać jedynie nieoficjalnie.

Zdarzyło się, że patrol policji stojący na trasie do Kuźnicy zauważył pędzącego mercedesa. Odczyt z radaru wywołał konsternację: sto osiemdziesiąt kilometrów na godzinę. Funkcjonariusz pomachał „liza-niem”. W odpowiedzi zobaczył typowo amerykański gest z wzniesionym do góry środkowym palcem... Bez większych nadziei na sukces policjanci wsiadli do poloneza i rozpoczęli pogoń. Szczęście im sprzyjało — kilka kilometrów dalej mercedes musiał zatrzymać się przed opuszczonymi szlabanami na przejeździe kolejowym. Z limuzyny wyjrzał uśmiechnięty Rosjanin.

— Skolko chcesz? — rzucił w stronę mundurowych. — Dzisiaj, piętnaście tysięcy dolarów?

— Szutki sobie dzielasz? — odparli policjanci i skontrolowali auto. Silnik miał przebite numery. Kierowca wraz z dwoma pasażerami wyładowali w komendzie. Tam oka-

zało się, że mają przy sobie... pięćdziesiąt sześć tysięcy dolarów w gotówce... Długo nie posiedzieli w areszcie. Szybko zjawili się ich adwokat. Areszt zamieniono na poręczenie majątkowe. Kaucję w wysokości pięciuset milionów wpłacili bez drgnięcia powieki.

— Gdyby kurierzy zaproponowali naszym dwieście, trzysta czy pięćset dolarów, ci może by się zastanawiali przez chwilę — śmieją się policjanci. — Ale przy naszych pensjach dziesięć tysięcy dolarów to niewyobrażalna, nierzeczywista suma...

Nieraz byli świadkami, jak celnik pyta: „Skolko masz?”, a dwudziestokilkuletni kierowca odpowiada: „Niemnożko. Tolko tridcać tysiacza dolarow”.

— Czasami dzieją się tu rzeczy, od których włos się jeży — mówi jeden ze stróżów porządku. — Ale porozmawiamy o tym za kilka lat, jak przejdzie na wcześniejszą emeryturę. Na razie mi życie miłe.

Niewinna Włoszka

Zatrzymane przez funkcjonariuszy straży granicznej kurierki to Włoszka Ambretta P. i Białorusinka Elena B.

— Ostatnio coraz częściej do skradzionych aut wsadzane są dziewczyny — komentują ten fakt funkcjonariusze. — Przestępcy liczą na to, że atrakcyjny wygląd i krótka spódnica odwróci uwagę od auta.

Budynek Granicznej Placówki Kontrolnej Straży Granicznej w Kuźnicy Białostockiej. Po korytarzu przechadzają się dwie młode kobiety. Wysoka, szczupła ciemnowłosa Białorusinka i elegancka Włoszka. Długie za ramiona czarne włosy, spódniczka mini, krótki kożuszek, złote buty na koturnie. Po ścianą kilka eleganckich toreb podróżnych, kuferek na kosmetyki. Na kracie zamykającej korytarz wiszą wieczorowe kreacje.

— Jak je zobaczyłem, pomyślałem, że jakieś tancerki przedłużyły samowolnie pobyt w Polsce — śmieje się major Jerzy Karpieńko, komendant. — Nie przyszło mi do głowy, że są kurierkami. Ale moi ludzie mają dobrego nosa...

Ambretta tłumaczy, że pożyczyla samochód od znajomego. Elena jest jej znajomą, więc postanowiła ją „podrzucić”. Włoskie dokumenty samochodu wydrukowane są na oryginalnym papierze, co policjanci stwierdzają od razu. Ale to nie oznacza, że dane są prawdziwe.

Kiedyś mieszkaniec Leningradu na granicy pokazał sfalszowane polskie prawo jazdy. Był przekonany, że dzięki niemu uzyska stały pobyt w Polsce. Podróżował skradzionym autem, które zatrzymano. Został are-

szowany, po kilku dniach wyszedł za kaucją. Za tydzień pojawił się na granicy w takim samym samochodzie, z tymi samymi numerami na tablicach rejestracyjnych. Inny był tylko numer nadwozia. Miał też drugie, fałszywe prawo jazdy...

— Przy takim natężeniu ruchu i liczbie funkcjonariuszy siłą rzeczy nie możemy dokładnie skontrolować wszystkich samochodów — mówi major Jerzy Karpieńko. — A że nie możemy pozwolić sobie na stratę czasu, sprawdzamy te, co do których jesteśmy pewni, że są kradzione. Niemal nigdy nie pudujemy.

Podejrzanie budzi każda, nawet z pozoru niewinna niezgodność w dokumentach. Bywa, że w dowodzie rejestracyjnym wpisano „BMW 320”, a jedzie 318. Reszta, łącznie z kółkami, numerami silnika i nadwozia się zgadza. Bywa, że pojawia się na granicy lada z dowodem rejestracyjnym kraju, w którym można rejestrować tylko pojazdy z katalizatorem albo auto wygląda o wiele „młodziej” niż zapisano w papierach.

Przemytncie manewry

Przemytncie skradzionych aut działają na dwa sposoby. Stawiając na szybkość tranzytu przez Polskę fałszują dokumenty wypisując je pod konkretne auto albo dysponując oryginalnymi dokumentami „dokradają” doń samochód i przebijają w nim numery.

Pierwszy sposób stosują kurierzy, którzy są w zmozie z legalnymi właścicielami niemieckich aut, głównie obywatelami Niemiec polskiego pochodzenia. Ci, w zarгонie określani mianem volkswagendeutsche, oddają auto za niewielkie pieniądze i kupują nowe odebrawszy ubezpieczenie. Kradzież zgłaszają w umówionym wcześniej terminie, po czasie, w jakim auto miało przejechać na wschodnią stronę. Śnieg, gołoledź, kolejka na granicy czasami pokrzykuje plany i kurier dociera do szlabanu nieco później niż informacja o kradzieży.

— Zdarzało się, że niektórzy, zaskoczeni zatrzymaniem, krzykali: „To niemożliwe, przecież się umówiliśmy”...

Jeśli jednak kurierowi uda się dojechać do granicy w umówionym czasie, a dane auto wpisano na oryginalnym papierze, ma bardzo duże szanse przejechać nie zauważony. Numery silnika są w porządku.

Jeśli od kradzieży auta upłynęło już nieco czasu i właściciel zdążył zgłosić kradzież, właściciele są zmuszeni przebieć numery silnika. Pierwsze cyfry informujące o marce i typie auta zostawiają nietknięte, resztę ścierają i dopisują takie, jakie figurują w skradzionych dokumentach. Jeśli wóz nie zostanie wytypowany do kontroli, wyjeżdża na Wschód.

— Ostatnio pojawiła się moda na przerzut aut wynajętych w niemieckich wypożyczalniach samochodów — mówi major Karpieńko. — Domyślamy się, że samochód nie wróci do Niemiec, ale nie możemy się do niczego przyczepić: papiery są w porządku. Wypożyczalnie zgłaszają kradzież pojazdu dopiero, gdy nie zostanie on zwrócony w terminie.

Tylko paserstwo

Zatrzymane dziewczyny pojadą do Sokółki konwojowane przez funkcjonariuszy z wydziału prewencji.

Dokumenty, którymi się posługiwali, zabierają ze sobą policjanci z wydziału kryminalnego. Jadą na granicę obejrzyć trefne auto. Szary, trzydrzwiowy Renault 19 stoi na parkingu za szlabanem. Policjanci zaczynają oględziny. Wyraźnie widać, że część numeru silnika wybita została po spiłowaniu powierzchni.

— Siódemka wybita jest zupełnie inaczej, tak samo dziewiątka. Tę piątkę wybili nawet lepiej od tej piątki z fabryki — śmieją się funkcjonariusze.

Zaglądają pod wykładzinę w bagażniku, dokładnie penetrują eleganckie wnętrza. Szukają numerów nadwozia. Praca kończy się niepowodzeniem. Nie udaje się ustalić poprzednich numerów silnika. Nie będzie można sprawdzić, czy jego kradzież została zgłoszona. To sprawa, że prokurator nie wyda nakazu aresztowania tymczasowego. Dziewczyny po przesłuchaniu i przedstawieniu zarzutów paserstwa znajdują się na wolności. Póki co, komendant rejonowy musi wysłać policjantów do Białegostoku po tłumacza języka włoskiego.

Kuźnia adwokatów

Aby dotrzeć do granicznego szlabanu, wszystkie samochody muszą przejechać pod oknami Komisariatu Policji w Kuźnicy Białostockiej. W dwóch niewielkich pokojach urzęduje trzech policjantów.

— Widzę te auta, ale my się nimi praktycznie nie zajmujemy — stwierdza z westchnieniem komendant Rafał Kamiński. — To domena Sokółki. My zajmujemy się sprawami mieszkańców Kuźnicy i okolicznych gmin. Gdyby było więcej ludzi... — popada w zadumę.

W Sokółce z samochodów żyje rzesza ludzi. Niektórzy nimi handlują, inni udostępniają lokale do przeprowadzania transakcji. Nauczyciele języków obcych — rosyjskiego, niemieckiego, angielskiego dorabiają sobie w komendzie przekładając zeznania zatrzymanych. Za jedno przesłuchanie dostają po kilkaset tysięcy złotych. Zajęcie mają też prawnicy. Wtajemniczeni twierdzą, że Sokółka jest kuźnią adwokatów. Podają nazwiska znanych w Białymstoku obrońców, którzy swe kariery rozpoczęli w Sokółce. Można tu nieźle zarobić, nabrać przebiegłości i wprawę wyciągając podejrzanych z aresztu, bo o to tu głównie chodzi. Potem policja znów ich zatrzyma, prokurator aresztuje i znów będą potrzebowali tłumacza i adwokata. Ta machina pracuje dwadzieścia cztery godziny na dobę. Adwokaci są dyspozycyjni, policjantom wydłuża się służba, prokurator przesłuchuje zatrzymanych o drugiej, trzeciej w nocy.

— Te korowody skradzionych aut spędzają mi sen z oczu. Przejeżdżają nie opodal komendy — mówi jeden z funkcjonariuszy. — Czasami gdy wracam z pracy do domu widzę samochód, co do którego mam pewność, że jest kradziony. Ale żeby zachować zdrowie psychiczne muszę odpuścić i zająć się sprawami prywatnymi.

asystent języków orientalnych na Uniwersytecie warszawskim?

Pastor Pilchowski prowadzi do sali poświęconej reformacji Ziemi Cieszyńskiej.

— Szedłem drogą prostą — mówi. — Interesował mnie Bóg. Dlaczego żyję... Coraz bardziej oczy mi się otwierały. Wiedziałem, że jest inna ręka, która mnie prowadzi, lecz, ratuje...

— Jak to ratuje?

— Od obozu koncentracyjnego, kiedy na robotach w Krzystkowicach powiedziałem o klęsce Hitlera. Kłóś doniósł na gestapo. Poszedłem wtedy nad rzekę Bober, księżyc kąpał się pięknie, i rzekłem: „Panie Boże, to moje życie, zrobisz z nim, co uważasz”. A potem inżynier z NSDAP, Słazak, zaczął uciekać. Gdzie? Poszedłem przez wodę do Zielonej Góry i do ojca w Cieszynie. Tam już gestapo zapowiedziało rodzicom, że jak się nie zgłoszę, to zabiorą ich do obozu. Pokloniłem się matce i ojcu, i poszedłem, a oni kazali codziennie meldować się... Prosiłem o pracę intendenta niemieckiego, że nawet podlogi mogę szorować. Wrzasnął: „Raus, ty Władysław”. Na rok przed zakończeniem wojny sam mnie zaprosił na pastora do Trzyna. Wezwali do szpitala w fabryce, żeby ochrzcić katolickie niemowlę, bo za chwilę umrze. Dzieciatki jak aniołki leżały w becikach, a to małe mieniło się wszystkimi kolorami tęczy na ciele. Więc po co ceremonie? — pomyślałem. I mówię: „Panie, Boże Święty, jeżeli to wszystko prawda, co Biblia o Tobie mówi, a Ty Jezu Chryste, jeśli jesteś produktem tęsknoty ludzkiej... „Dziecko przestało kwilić. „Aha, żeby był katolikiem to co innego, a taki heretyk jak ja... Niech będzie jako chce i świadom chrzest to dziecko w imię Twoje...” Przeżyło.

Milkną pieśni religijne w pokoiku pastora. Jesienne ostre słońce rozszepia blaski na muzealnych gablotach.

— Chodziło mi o te dzieci polskie, katowane przez stulecia jak nie ze Wschodu, to z Zachodu. Żeby wiedziały, gdzie Polska była. Żeby miały poczucie tożsamości chociaż przez kulturę.

W swoich zbiorach posiada ponad tysiąc eksponatów. Tylko połowa zmieściła się w gablotach muzeum, które od 1983 roku dzięki wstawiennictwu dyrektora Muzeum Narodowego, prof. Lorentza, ewangelika, stało się placówką państwową.

— Mam około trzydzieści tysięcy dokumentów za granicą — mówi pastor. — W Szwecji parę tysięcy... Przecież ja tam znalazłem pierwsze wydanie dzieł Jana Kochanowskiego. W Wilnie badałem około dziesięciu tysięcy woluminów przywiezionych z Królewca... Ale nie jestem krezusem. Nawet na reprinty trzeba mieć odpowiednie pełnomocnictwa i fundusze. A tu... nawet rower nie ma. Wszystkie gabloty z datków dobrych ludzi pochodzą.

Muzeum Reformacji Polskiej w Mikołajkach odwiedziła para królewska z Holandii. W ubiegłym roku gościło trzy i pół tysiąca turystów z całego świata.

— Nawet z Chin i komunistycznej Albanii — śmieje się pastor.

Słał zaproszenia do kolejnych rządów Polski demokratycznej. Jak na razie bez skutku.

— Jeden z czterdziestu milionów Polaków podjąłem taką inicjatywę. Nie dla religijnej propagandy. Od kościoła ewangelickiego nie dostałem ani grosza... Niemcy zachodzą tu coraz rzadziej... Dziwię się, że jeszcze żyje. Wola Boga. Niech tylko muzeum będzie dalej państwowe... Chcę zostać jeszcze dłużej, żeby nie przyszedł tu robić porządku kościół. To precz, tamto...

— Czy ktoś księdzu podziękował?

Cisza zalega mały pokój. Na dawno nie odnawianych ścianach pociemniał Chrystus rozpostarty na oleodruku. Na niskim stoliku, na otwartej stronie księgi pamiątkowej ktoś niewprawną ręką napisał: „Dziękujemy księdzu za wytrwałość w pojednawaniu narodów...” ■

■ Dziwy świata roślin



DIETA PRZECIW NOWOTWOROM

CZ. I

Poznaliśmy już wszystkie odkryte do tej pory witaminy. Uważny czytelnik naszego cyklu wie, że niektóre z nich działają przeciwnowotworowo. I chociaż pewne osoby wymagają suplementacji gotowymi preparatami, to najlepszym źródłem witamin jest codzienne pożywienie. Tak więc starannie dobrana dieta może zapobiegać chorobom nowotworowym.

Spośród pokarmów pochodzenia zwierzęcego można wymienić jedynie ryby. Tuńczyk, łosoś, makrela i sardynka to prawdziwe bogactwo kwasów tłuszczowych omega-3, które wzmacniając system obronny organizmu hamują rozrost komórek nowotworowych.

Platki kukurydziane, owsiane, ryżowe i pszenne oprócz witamin zawierają dużo błonnika, który oczyszczając przewód pokarmowy, zapobiega nowotworom jelita grubego. Marchew i szpinak to produkty o najwyższej zawartości beta-karotenu (prowitamina A) chroniącego naszą skórę przed najgroźniejszymi z nowotworów. Rozrost komórek nowotworowych hamuje też kwercetyna. Jej najbogatszym źródłem jest cebula i czosnek. Podobne właściwości mają też owoce i warzywa, które zawierają dużo wit. A, E i C. Wśród nich pierwsze miejsce zajmuje **PAPRYKA**.

Papryka to owoc (jagoda) jednorocznej rośliny pochodzącej z Kolumbii, choć rośnie także w sąsiednich krajach Ameryki Południowej i Środkowej. Do Europy przywiózł jej nasiona hiszpański lekarz towarzyszący wyprawie Kolumba. Wkrótce rozpowszechniła się w basenie Morza Śródziemnego i na Bałkanach, ale najbardziej rozsmakowali się w niej Węgrzy. Plantacje powstały tam już w 1526 roku i z czasem uznano ją za narodowe warzywo. Jagoda papryki to kopalnia witamin i soli mineralnych; wit. C posiada 5-krotnie więcej niż cytryna.

Leng.

■ W poniedziałek złe branie

KARIERA RYB

Gdy pierwszy rozumny człowiek stawał, niepewne kroki na suchym lądzie, w głębi wód kipiało życie. I to jakie życie! — bo wiadomo, nie padł jeszcze na nie cień cywilizacji. Ichtyofauna tych odległych okresów geologicznych była tak bogata, że dzisiaj nawet najzasobniejsze w ryby wody nie mogą dać o tym właściwego wyobrażenia.

Prymitywny człowiek był nie tylko myśliwym, ale i rybakim, a wykopaliska archeologiczne z okresu epoki kamiennej zawierają m. in. duże ilości ości ryb.

Stároegipskie pomniki kultury nierzadko zawierały wizerunki ryb, przy tym rysunki bywały tak dokładne, że można było nawet rozpoznać gatunki, użyte jako modele. Również i zabytki po fenicjanach i innych ludach starożytności przekazują pewne i interesujące wiadomości o połowach i sposobach przechowywania ryb w owych czasach. Ciekawym szczegółem jest sztuka suszenia ryb, która nie przyjęła się u ludów słowiańskich.

U Rzymian można było znaleźć różne gatunki ryb na najwykwintniejszych stołach i u plebejskich nędzarzy. Również i Grekom nie był obcy zawód rybaka. Jeszcze aktualnie ze stanowisk obserwacyjnych wypatruje się ławice tuńczyków.

Odyszeusz bardziej interesował się winem i mlekiem, niż rybołówstwem i rybami.

Arystoteles zajmował się studiami nad rybami i posiadał dużo wiedzy z zakresu biologii i anatomii ryb, ale Platon zaliczał rybołówstwo do zajęć „nieszlachetnych”.

Za pewnego rodzaju ewenement w dziejach rybołówstwa należy uznać fakt, że także w starożytnej Japonii, będącej dziś w czołówce rybackich potęg świata, rybaczenie było zajęciem pogardzanym. Prawdopodobnie i tam, podobnie jak w Polsce, pogarda wynikała z przesądów; „Ten z wędką to hultaj, niecnota lub nawiedzony”.

Apostoł Piotr był z zawodu rybakim. W rzymskich katakumbach stale powtarzającym się motywem ozdobnym był rysunek ryby, jako znak rozpoznawczy chrześcijan. W tym czasie powstał akrostych: „Jezus Chrystus, Syn Boga, Zbawiciel”, którego pierwsze litery tworzyły greckie słowo „Ichthys”, to znaczy — ryba. Ten ostatni szczegół notuje m. in. Henryk Sienkiewicz na stronach swojego „Quo Vadis”.

Człowiek potrafi w różny sposób użytkować ryby: jedne zjada, z innych zdiera skórę, a jeszcze inne zamyka w swoim akwarium — bądź to do celów naukowych, bądź też tylko dla rozrywki i uspokojenia nerwów.

Różny bywa stosunek wędkarza do ryby. Właściwie zdecydowana większość amatorów sportowego połowu ryb łowi je w celu konsumpcji. Chyba że są to ryby łowione w czasie zawodów na zafenolowanej rzece, nie nadające się do spożycia.

Niektórzy dzierżawcy rybaczy akwenów, ustalili już wysokość opłat za prawo połowu ryb w roku przyszłym.

Znane są już stawki opłat za wędkowanie na

Uważaj! Tam za siatką prezesa, jest strefa ciszy!



■ Zodiak na talerzu

DANIE DLA SKORPIONA

Kurczakowe piersi na ziemniaczanym placku

4 filety z piersi kurczaka (bez skórki), po 2 czerwone i zielone papryki (po 100 g), 8 niedużych pomidorów (ok. 250 g), 3 łyżki oleju, 0,5 szklanki bulionu z kostki, łyżeczka masła, ząbek czosnku, sól, pieprz.

Na placek: 750 g ziemniaków, 2 jajka, 5 łyżek oleju, sól, pieprz, pieprz cayenne.

Oplukane i osuszone filety na-

cieramy obranym ząbkiem czosnku, oprószamy solą i pieprzem, smażymy na rumiano z obu stron na rozgrzanym oleju. Przekładamy do rondla. Papryki płuczemy, pozbawiamy gniazdek nasiennych i pokrojone w długie paski dodajemy do filetów, podlewamy bulionem, dokładamy masło, czosnek i dusimy ok. 20 minut na małym ogniu. Po-

midory parzymy, obieramy ze skórki i wkładamy na 5 minut do mięsa.

Ziemniaki obieramy, płuczemy, ścieramy na tarce, lekko odsączamy, wbijamy do nich jajka, doprawiamy solą, pieprzem i pieprzem cayenne. Zaroodporną formę smarujemy olejem, wkładamy masę ziemniaczaną i kropimy z wierz-

chu resztą oleju. Wstawiamy do dobrze nagrzanego piekarnika i pieczemy ok. 25 minut, aż placek się ładnie zrumieni. Tuż przed końcem pieczenia placek podgrzewamy kurczaka, doprawiamy ewentualnie solą i pieprzem. Podajemy mięso na gorącym placku, obłożone papryką i pomidorami.

ANTONI REMIEŚ

HOROSKOP EMOCJONALNY

12 - 19 listopada 1994

SKORPION 23 X — 22 XI

Będziesz mieć swoje pięć minut. Twoje pomysły znacznie przyspieszą wiele spraw, a otoczenie znacznie patrzeć na ciebie z szacunkiem. Wykorzystaj zainteresowanie i póki możesz, zagoni innych do roboty. W środku tygodnia mogą dojść do ciebie przykre plotki. Nie zwracaj sobie nimi głowy. Unikaj zazdrośnego znajomego (Byk lub Strzelec).

STRZELEC 23 XI — 22 XII

Spokojnie, nie strasz kondycji, dużo ćwiczysz i masz wyczerpującą pracę, widać twój organizm potrzebuje tyłu słodczy. W nadchodzących dniach najbardziej zajmą cię sprawy rodzinne. Może być to związane z nagłą (ale krótkotrwałą) chorobą dziecka. Sporo rzeczy do załatwienia. Zajmij się tylko tymi, które uważasz za konieczne.

KOZIOROŻEC 22 XII — 20 I

Początek tygodnia może wprowadzić zamieszanie w twoje stabilne życie. Pod wpływem innych osób zaczniesz nie tylko zachowywać się inaczej, ale zmieniać swoje poglądy. Wbrew zdaniu bliskich osób, nie musi to wcale prowadzić do nieszczęścia.

WODNIK 21 I — 20 II

Nowe, ciekawe znajomości przed tobą. Okaże się, że interesujących ludzi można poznać nie tylko w czasie długich podróży. Prawdopodobnie sytuacja zmusi cię do podjęcia istotnych decyzji. Pomyśl o sobie i kieruj się własnym szczęściem. Przekonasz się, że naprawdę warto było.

RYBY 21 II — 20 III

Niestety, dużo pracy, ale równocześnie więcej spotkań z przyjaciółmi. Przerzucasz denerwować się przeciwnościami, słusznie wychodząc z założenia, że nic nie poradzisz na

nią wolę. Mimo to w całości zrealizujesz najbliższe plany. Zaczyniesz spędzać sporo czasu z osobą, na której bardzo ci zależy.

BARAN 21 III — 20 IV

Masz duży wpływ na wydarzenia i bardzo aktywnie zaczniesz podchodzić do wielu spraw. W pracy jasno przedstawisz swoje stanowisko i doprowadzisz, że twoje zalecenia zaczną być respektowane. Koniec ze spóźnieniami. W domu zechcesz również coś zmienić. Miej nadzieję, że twój partner się nie zbuntuje.

BYK 21 IV — 21 V

Naprawisz niepotrzebne błędy. Zupelnie inaczej zaczniesz odnosić się do sąsiadów. Przerzucasz narzekać na rodzinę i wybrzydzać przy obiedzie. Najbliżsi zaniemowiają z podziwu. Wygląda na to, że naprawdę jeszcze będą z ciebie ludzie.

BLIŹNIĘTA 22 V — 21 VI

Poczujesz się wypoczęty i pełen energii. Zaczynasz dostrzegać różne interesujące sytuacje, w których zechcesz brać udział. Ten tydzień będzie charakteryzował się pracowitością i urozmaiconymi dniami. Nie pozwól sobie na drobne lenistwo, bo w piątek lub sobotę możesz coś zaprzepaścić. Nie wstydź się, pokaż przyjacielowi swoją serdeczność.

RAK 22 VI — 22 VII

Rozsądny kompromis wszystkim wyjdzie na zdrowie. Teraz już wiesz, że to co podpowiada ci własny rozum, nie jest głupie. Nowe zajęcia nie nastroją problemów, chociaż nad zmianami programu zatrzymasz się dłużej. Weekend prędzej spędzisz w domu niż na zewnątrz.

LEW 23 VII — 22 VIII

Spełni się marzenie o kilku dniach spokoju. Będziesz mógł tak zmodyfikować najbliższe plany, żeby jak najwięcej

czasu wykroić dla siebie. W końcu spokojnie pooglądasz telewizję, przeczytasz zebrane gazety. Może pozostawiasz korespondencję, a na pewno się wypiszesz. Nadejdzie wiadomość od Bliźniaka.

PANNA 23 VIII — 22 IX

Interesy zaczynają rozkwitać. Jeszcze trochę ciepłości i nawiążesz udane kontakty, obroty wzrosną z dnia na dzień. Marne zarobki odejdą w niepamięć. Dzięki autentycznemu zaangażowaniu i cierpliwości poukładasz swoje sprawy osobiste. Przy okazji zmienisz nastawienie do wielu rzeczy.

WAGA 23 IX — 22 X

Więcej rozrywek i odpoczynku. Przez te kilka dni odetchniesz i zrelaksujesz się. Dojdzie do skutku oczekiwane spotkanie z kimś spod znaku Koziorożca lub Ryby. Daj się w końcu zaprosić na randkę. Okazja do wydania większych pieniędzy.

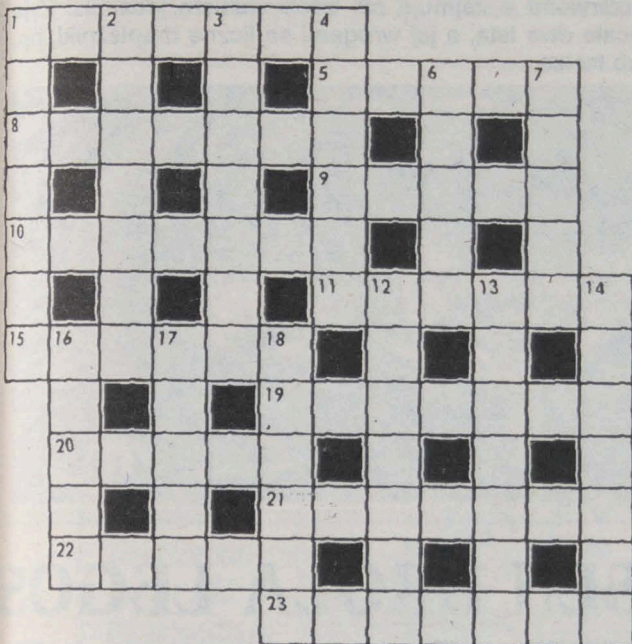
PO ROZUM DO GŁOWY

KRZYŻÓWKA 1

POZIOMO: 1) warzywo bogate w żelazo, 5) macecznik, 8) niedo-rzeczność, 9) konkurencja w narciarstwie alpejskim, 10) flanca, 11) relacja, 15) dawna miara ciał sypkich, 19) okrycie podbite li-sim futrem, 20) ptak o dziwnym śpiewie, 21) znany uniwersytet w Paryżu, 22) atrofia, 23) szariat.

PIONOWO: 1) postronek, 2) pluskiewka, 3) potknięcie, uchy-bienie, 4) zagroda dla owiec, 6) obieżyświat, 7) wśród kosmety-ków, 12) państwo w Europie, 13) osłona, umocnienie, 14) gumidra-gan, 16) parów, jar, 17) zwój papieru, 18) półwysep, zatoka lub stan w USA.

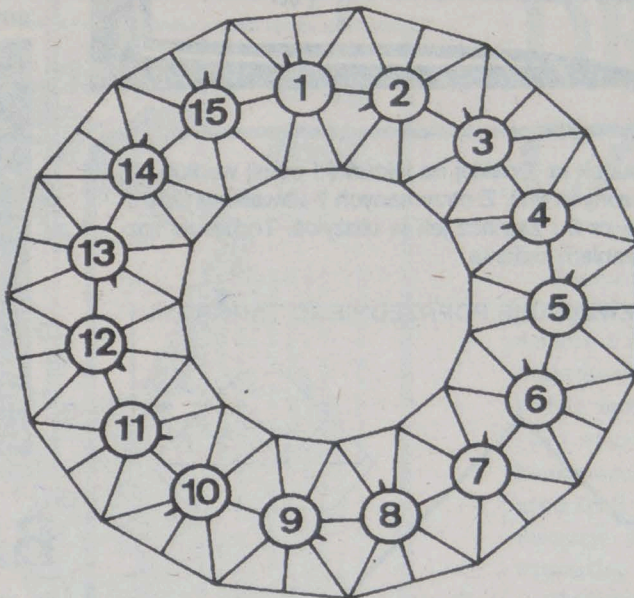
„RAYEN”



Wśród czytelników, którzy nadesłali w terminie tygo-dniowym prawidłowe rozwiązanie co najmniej jedno-go zadania, rozlosujemy 3 bony PKO po 100 tys. zł, natomiast za bezbłędne rozwiązanie trzech zadań zo-stanie rozlosowana atrakcyjna nagroda rzeczowa i 3 bony PKO po 200 tys. zł.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon, a na kopercie (karcie pocztowej) umieścić dopisek: „1 zadanie (3 zdania) z numeru 162”.

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji.



WIRÓWKA 3

1) wierzchnie okrycie, 2) naczynie do parzenia herbaty, 3) np. krakowska pa-rzona, 4) znak harcerski, 5) schowanko, składzik, 6) teren płaski, 7) utrata zdolno-sci mówienia z zachowaniem słuchu, 8) skorupiak równonogi, 9) budynek w lesie, 10) pochod, orszak, 11) dwuliścienna, jed-noliścienna, 12) zły los, niepomyślność, bieda, 13) publiczna gra hazardowa, 14) materiał do pisania używany w starożyt-ności, 15) odlupany kawałek drzewa, zwłaszcza smolnego.

„GENTO”

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ

BIAŁYSTOK • UL. SURASKA 1 • TEL/FAX 251-16

CZYNNIE:

CODZIENNIE W GODZ. 7.30-17.30

SOBOTY W GODZ. 10.00-15.00

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NUMERU 160

1. **PRAWOSKRĘTNIE:** trębacz, partner, pro-szek, brzemie, próżnia, Mikołaj, Janczar, portret, kasztan, batalia, stolarz, piekarz. **LEWOSKRĘT-NIE:** brukarz, Barbara, kręta, groszek, przelew, bieżnia, kaloria, Korczak, kastrat, pasztet, stragan, zielnik.

2. **POZIOMO:** karuk, makama, rabin, szmata, kokoszka, karawana, matura, ITAKA, parada, ara-ra. **PIONOWO:** karakol, Rubikon, maskara, Kama, mata, szkarada, awatara, anakara, mapa, tura.

3. **POZIOMO:** hopak, draka, siermięga, święta,

NAGRODY

Za rozwiązanie trzech zadań szaradziarskich z Magazynu nr 159 nagrodę główną — otrzyma pa-ni Teresa Skoczylas z Knyszyna.

Bony PKO po 200 tys. wylosowali:

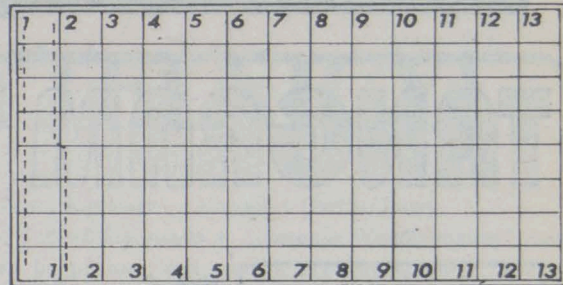
Beata Wincel z Białegostoku, Eugeniusz Szeszel z Hajnówki oraz Władysław Baldysz z Białegostoku.

DUBLETKA 2

Sposób wpisywania wyrazów podano w pozycji 1.

1—1) burdy, awantury, 1—2) zbiór modlitw przezna-czony dla księży, 2—2) pokerzysta, 2—3) ganień, strofo-wanie, 3—3) rozpalenie, 3—4) nic dobrego, ładaco, 4—4) nie wybija się ponad przeciętność, 4—5) odcina zatokę od morza, 5—5) frontowa ściana zabudowy ulicy lub pla-cu, 5—6) dobra znajoma koldry, 6—6) ręka lub noga, 6—7) finisz, 7—7) roślina z rodziny różowatych, 7—8) bukiet, 8—8) mieszkanka Kraju Porannej Świeżości, 8—9) kawa-łek ryby lub mięsa w przekasce, 9—9) człon kostny palca połączony stawowo, 9—10) częstokół, 10—10) robienie z igły widel, 10—11) ewolucja lub rewolucja, 11—11) ma-szyna prosta, 11—12) rodzaj statku, 12—12) miesiąc z no-cą świętojańską, 12—13) roślina trująca, kalla, 13—13) zboże na powiece.

LESZEK

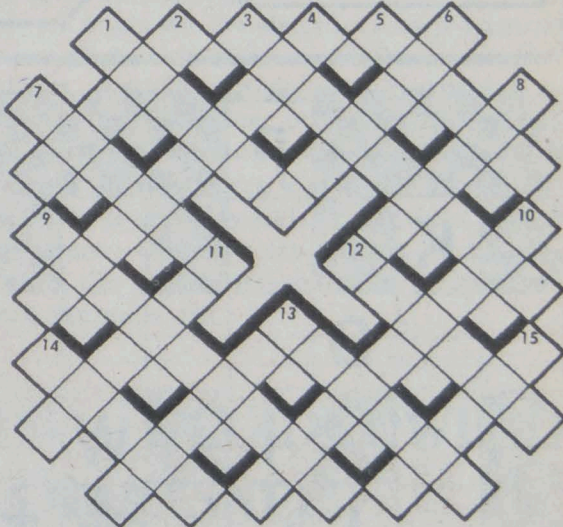


UKOŚNIK 4

PRAWOSKOŚNIE: 1) przylepka chlebową, 3) awan-turnik, 5) słynny „Zygmunt” z Krakowa, 7) znana herbata indyjska, 9) garsoniera, 12) dawna stolica Polski, 13) nie-jedna w diagramie krzyżówki, 14) krótka wzmianka w „Gazecie Współczesnej”.

LEWOSKOŚNIE: 2) nałogowo spożywa alkohol, 4) dwuletnia roślina warzywna, 6) żużel wielkopiecowy, 8) wylatuje z lufy armaty, 10) program koncertu składany z kilku form muzycznych, 11) na nim niegdyś wykonywano egzekucje, 13) do rysowania, 15) bijatyka.

„GENTO”



RYZYKO



Jeśli fascynują Cię gry strategiczne-ten konkurs jest właśnie dla Ciebie. Jeśli dobrze rozwiązesz nasze zadanie masz szansę wylosować najcenniejszą grę strategiczną - „RYZYKO”, która od niedawna jest już dostępna w wersji polskiej.

Oto Twoje zadanie bojowe.

Powyżej widzisz mapkę Ameryki Północnej, z rozmieszczonymi na niej Twoimi kurierami A, B i C. Musisz spróbować w jak najmniejszej ilości ruchów przeprowadzić ich na Alaskę. Poruszać ich możesz tak jak pionki do gry w warcaby - to znaczy albo na sąsiednie pole, albo na następne jeśli przeskakujesz inny pionek. Tylko Alaska jest polem, na którym na raz może się znajdować więcej niż jeden pionek.

Zapamiętaj ile ruchów musiałeś wykonać i który z kurierów dotarł ostatni. Odpowiedź prześlij na adres redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się numeru. Losowanie już wkrótce!!!

KUPON „GW” NR 162

Cześć Dzieciaki!

WSPÓŁCZESNA
58
DZIECIOM **LEGO**

Dziś przed Wami cztery kolejne zadania. Musicie rozwiązać dwa z nich, a weźmiecie udział w losowaniu TRZECH ZESTAWÓW KLOCKÓW LEGO. Kartki z rozwiązaniami dostarczę w ciągu dwóch tygodni do redakcji („Gazeta Współczesna”, 15-950 Białystok, ul. Suraska 1).

Pamiętajcie o naklejeniu kuponu — tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też ile macie lat.

Wciąż czekam na propozycje Waszych zadań do kącika „Teraz ja...”. Wakacje skończyły się już dawno i od

następnego odcinka będę znów chętnie zamieszczał Wasze lamigłówki.

Nagrody — KLOCKI LEGO ufundowane przez firmę GALTEX — za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 55. otrzymują: Kamila Nowik z Sidry, Kasia i Asia Kuryłowicz z Białegostoku oraz Adam Mroczo z miejscowości Rogajny.

Gratuluje. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku wyślemy je pocztą.

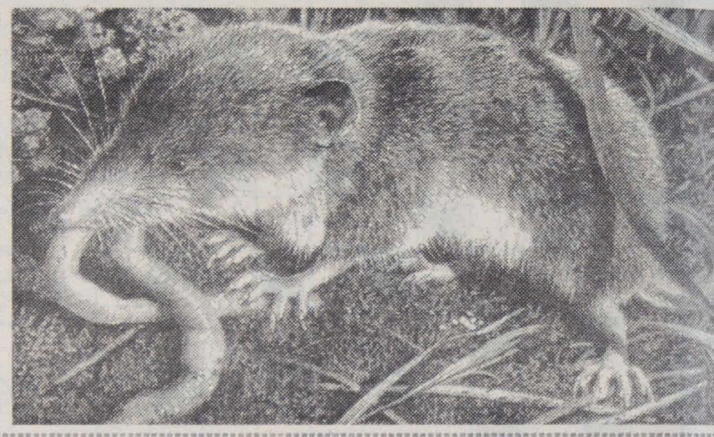
Trzymajcie się

Manch

TO I OWO...

ŻARŁOK Z KONIECZNOŚCI

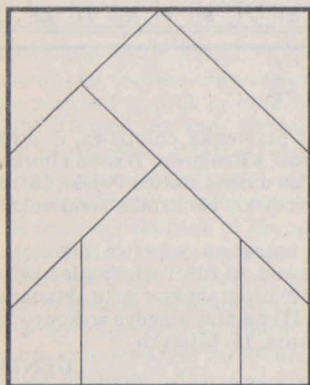
RYJÓWKA to niewielkie zwierzątko podobne do myszy i można ją spotkać w całej Polsce. Zamieszkuje lasy, łąki i stare parki. Swe gniazda buduje pod ziemią, w kępach traw albo pod zmurszałymi pniami drzew. Często też zajmuje norki opuszczone przez inne zwierzątka. Czy RYJÓWKA rzeczywiście zasługuje na określenie „żarłok”? Jak najbardziej! Zjada ona przede wszystkim owady, nie gardzi jednak ślimakami, małymi żabkami, czy dżdżownicami. Wyobraźcie sobie, iż RYJÓWKA, aby normalnie funkcjonować i dobrze się czuć, zjada dziennie tyle pokarmu, ile sama waży, a zdarza się dość często, że zjada go jeszcze więcej. Kiedy nasza bohaterka nie ma co jeść, po 10 godzinach umiera. Dlatego też, by zaspokoić swoje łaknienie, RYJÓWKA przez całą dobę — z niewielkimi tylko przerwami — zajmuje się zdobywaniem jedzenia. Żyje ona niecałe dwa lata, a jej wrogami są liczne drapieżniki, np. sowy lub łasice.



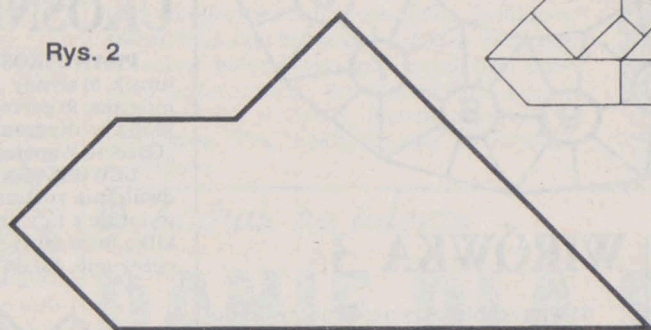
TANGRAM

Rysunek nr 1 naklej na tekturkę i potnij według oznaczonych linii. Z otrzymanych 7 kawałków ułóż figurę nr 2 i zaznacz jak je ułożyłeś. To będzie rozwiązaniem zadania.

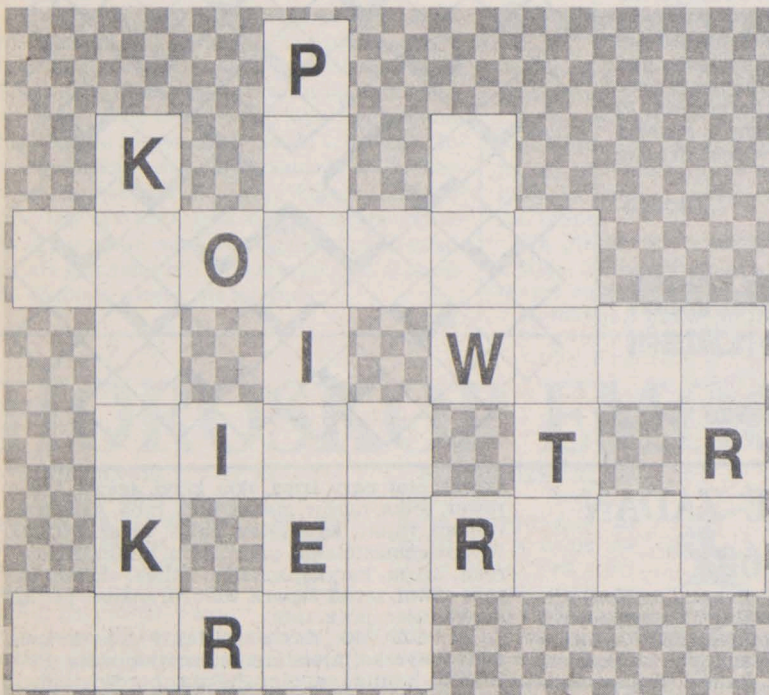
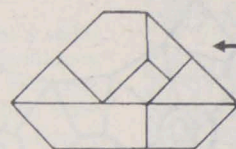
ROZWIĄZANIE POPRZEDNIEGO TANGRAMU



Rys. 1



Rys. 2



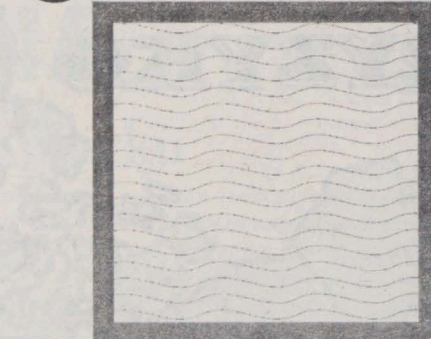
Jolka

Do diagramu wpisz rozwiązania tak, aby wszystko się zgadzało, to znaczy tak, by diagram był cały prawidłowo wypełniony. Utrudnieniem w tym zadaniu jest to, iż znaczenia wyrazów oraz diagram krzyżówki, nie mają numerów porządkowych. Ułatwieniem zaś, że w diagramie umieściłem niektóre potrzebne litery.

POZIOMO: * Niemiecka złotówka. * Połknął Czerwonego Kapurka. * Miasto, albo maszyna do cięcia drewna. * Spis błędów wraz z ich poprawkami dołączony do wydrukowanej książki. * Do prania, np. „E”.
PIONOWO: * Lisi ogon. * Obiad, albo kolacja. * Tafla łodu na wodzie. * Nad „i” lub na końcu zdania. * Z rodziny papug. * Król zwierząt.

BASEN KRÓLA LEGOS

Po wielu przygodach statki LEGOLANDII dotarły do królestwa LEGOS. Niestety kraina rycerzy pogrążona była w smutku. Przyczyną była choroba króla spowodowana przekleństwem czarownika. Klątwa może być cofnięta dopiero po rozwiązaniu zagadki czarodzieja:



1. Królewski basen, którego plan znajduje się obok, należy powiększyć w ten sposób, aby jego objętość wzrosła dwukrotnie.
2. Basen musi pozostać w kształcie kwadratu.
3. Nie można zniszczyć drzew rosnących w narożnikach basnu.



WIELKI KONKURS
Z PIRATAMI

organizowany przez firmę

GALTEX

importera LEGO



Kochani! Pierwsze losowanie mamy już za sobą. Listę zwycięzców podamy za tydzień, a także powiadomimy ich listownie o warunkach odbioru nagrody.

Przypominamy! Tylko do 24 grudnia do każdego zakupionego przez Was zestawu klocków LEGO otrzymacie kolorowy plakat „KONKURS Z PIRATAMI”, na którym znajdziecie zasady konkursu. Szczegóły w sklepach.

GŁÓWNA WYGRANA TO WYCIECZKA DO LEGOLANDU DLA DWÓCH OSÓB!

Uwaga sklepy! W przygotowaniu dodatkowy świąteczny plakat konkursowy. Szczegółowe informacje:

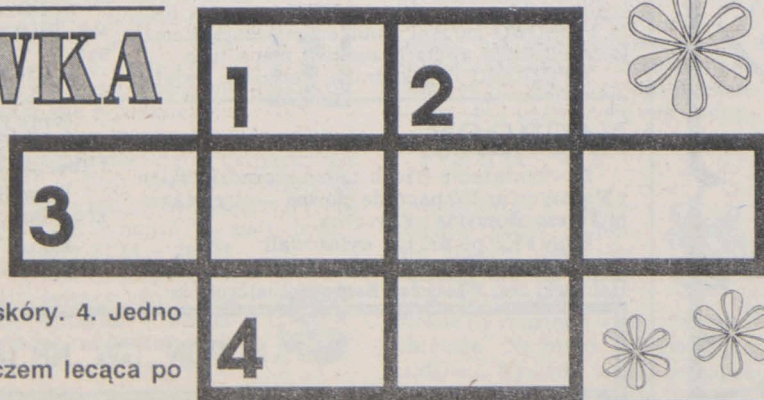
Biuro Handlowe „GALTEX” Białystok, ul. Handlowa 3, tel. 207 15

SYLABÓWKA

Do krątek diagramu należy wpisać nie litery rozwiązań, a sylaby, np ko—per—ta, wa—ga, albo mo—ne—ta itp.

POZIOMO: 1. Przyszła do woza. 3. Jaszczurka potrafiąca szybko zmieniać barwę swojej skóry. 4. Jedno z rodziców.

PIONOWO: 1. Gwiazda z warkoczem lecąca po niebie. 2. Przeciwnieństwo wady.



GWIAZDKOWY KONKURS

3 FIATY 126 el
i 300 innych nagród

Konkurs trwa tylko 6 tygodni!
Karty konkursowe już 10 listopada

SZCZEGÓŁY NA STRONIE 11.



SPRAWDŹ CZY OTRZYMAŁEŚ BEZPŁATNĄ KARTĘ KONKURSOWĄ

GWIAZDKOWY KONKURS

GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

**DO WYGRANIA
300 NAGRÓD:**
3 FIATY 126p.
Sprzęt RTV
Elektronika
Sprzęt AGD
Do samochodu
Do domu
Wycieczki
Zabawki
Niespodzianki

ZASADY KONKURSU - Karta konkursowa rozdzielona jest na 100 losów. Każdy los odpowiada jednej kategorii nagród. „Gazeta Współczesna” drukuje codziennie losy z numerami 1-100. Czytelnik odnajduje liczbę na swojej karcie i zakreśla ją. Po zakreśleniu wszystkich liczb z jednego pola Czytelnik wygrywa nagrodę przyporządkowaną danemu kolorowi. Wygrana należy zgłosić w biurze gry telefonicznie (232-42, 232-44), lub osobiście (Białystok, ul. Suraska 1, pok. 47) do godz. 17.00 dnia następnego (oprócz sobót i niedziel). Warunkiem otrzymania nagrody jest dostarczenie karty konkursowej oraz wypełnionych kuponów z liczbami (dopuszcza się brak 5 kuponów).

UWAGA! Przed rozpoczęciem gry zapoznaj się z regulaminem konkursu opublikowanym w „CW”.

KUPON konkursowy NR 1

DZISIAJ SKREŚLAMY: data 10.11.1994

137	283	369	422	559
692	759	874	971	
119	216	315	490	594
695	718	872	918	

DRODZY CZYTELNICY!

Zaczynamy nowy konkurs — Konkurs Gwiazdkowy. Dziś i za tydzień 18 listopada w „Gazecie Współczesnej” znajdziecie Państwo bezpłatne, kolorowe karty konkursowe. Jest to najkrótszy z dotychczasowych konkursów. W ciągu sześciu tygodni będzie można wygrać 300 nagród. Tym samym prawdopodobieństwo wygrania jest dużo większe niż w innych, „tasiemcowych” konkursach. Finał przewidujemy na Gwiazdkę, więc wiele z nagród trafi pod choinkę i z pewnością wzbogaci zawartość worka Świętego Mikołaja, czego wszystkim naszym Czytelnikom życzy Biuro Gry.

Będą wśród Państwa i tacy, do których szczęście się nie uśmiechnie. Tak bywa. Jest to przecież tylko gra, zabawa, w której nie wszyscy wygrywają. Nie wymyślono jeszcze na świecie konkursu, w którym wygrywaliby wszyscy grający.

Ale na pewno nie wygra ten, kto nie gra, a emocje i nadzieje na wygraną wnoszą trochę koloru do szarej codzienności.

Obok drukujemy szczegółowy regulamin konkursu i aby uniknąć błędów w grze proponujemy przeczytać go dokładnie. Zasady gry zamieszczone są również na karcie konkursowej. Są one zbliżone do reguł obowiązujących w niedawno zakończonym Superkonkursie. Gdyby jednak były jakieś wątpliwości to prosimy dzwonić pod numery telefonów 232-42, 232-44 lub pisać pod adresem: Biuro Gry „Gazety Współczesnej” ul. Suraska 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193.

DO WYGRANIA 300 NAGRÓD !!!

- ☆ 3 Fiaty 126 el
- ☆ telewizory kolorowe
- ☆ aparaty fotograficzne
- ☆ radioodbiorniki
- ☆ walkmany
- ☆ notesy menedżerskie
- ☆ kalkulatory
- ☆ zegary i zegarki
- ☆ ekspresy do kawy
- ☆ żelazka
- ☆ roboty kuchenne
- ☆ czajniki elektryczne
- ☆ tornistry i plecaki
- ☆ zabawki m.in. klocki Lego, lalki, samochody
- ☆ oleje silnikowe
- ☆ blokady na kierownicę
- ☆ klucze samochodowe
- ☆ gaśnice samochodowe
- ☆ wiertarki elektryczne
- ☆ meble
- ☆ wykładziny dywanowe
- ☆ wycieczki zagraniczne
- ☆ niespodzianki

Kolumnę zredagował zespół Biura Gry,
tel. 232-40, 232-44

REGULAMIN KONKURSU GWIAZDKOWEGO „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ”

1. „Gazeta Współczesna” organizuje konkurs pod nazwą KONKURS GWIAZDKOWY.
2. Konkurs rozpoczyna się 10.11.1994 r., a kończy się 23.12.1994 r.
3. W konkursie może brać udział każdy, kto posiada kartę konkursową. Karta konkursowa jest bezpłatna i jest dołączona do magazynowego wydania „GW” w dniach 10 i 18 listopada. Do udziału w konkursie nie mają prawa pracownicy i współpracownicy dziennika „Gazeta Współczesna” oraz członkowie ich najbliższych rodzin.
4. Karty konkursowe są ważne przez cały czas trwania konkursu. Każda karta zawiera 21 diagramów z liczbami oraz numer serii, składający się z trzech liter i pięciu cyfr.
5. Od 10 listopada „Gazeta Współczesna” drukuje kupony konkursowe, zawierające w dniach 10, 14, 15 listopada 18 liczb, a począwszy od 16 listopada do końca konkursu 9 liczb.
6. Uczestnik konkursu wygrywa wtedy, gdy zakreślone zostaną

- wszystkie liczby w jednym diagramie.
7. Uczestnik konkursu otrzymuje nagrodę pod następującymi warunkami:
 - najpóźniej do godziny 17.00 następnego dnia po opublikowaniu liczb (oprócz sobót i niedziel) zgłosi wygraną osobiście lub telefonicznie do Biura Gry „Gazety Współczesnej”, Białystok ul. Suraska 1, pok. 47, tel. 232-42, 232-44.
 - zgłosi się po odbiór nagrody w ciągu dwóch tygodni po wydrukowaniu ostatniej liczby z diagramu.
 - odbierając nagrodę dostarczy kartę konkursową, na którą padła wygrana i zestaw wszystkich kuponów konkursowych, drukowanych w „Gazecie Współczesnej” (dopuszcza się brak pięciu kuponów).
 8. Karty konkursowe osób wygrywających muszą być zidentyfikowane przez organizatora konkursu.
 9. Każda karta, zawierająca wadę druku, powinna być dostarczona do Biura Gry „GW” i zostanie wymieniona na nową.

- Każda karta podrapana, sfalszowana lub zniszczona jest nieważna.
10. Ta sama karta może wygrać tylko jeden raz i tylko jedną nagrodę.
 11. Każdy uczestnik może wygrać wiele razy, posiadając wiele kart.
 12. Organizator zastrzega sobie prawo do skrócenia, przedłużenia, anulowania konkursu lub pewnych jego faz lub rytmu ukazywania się zestawów liczb.
 13. Regulamin jest do wglądu w Biurze Gry „Gazety Współczesnej”.
 14. Regulamin konkursu oraz umieszczone w załączonych kopercie zestawy liczb, które będą drukowane w „Gazecie Współczesnej” zostały zdeponowane w Kancelarii Notarialnej p. Barbary Orzel, ul. Suraska 1 w Białymstoku. „Gazeta Współczesna” nie ponosi odpowiedzialności za nieprawidłowo wydrukowane liczby nie odpowiadające wzorcowi zdeponowanemu w w/w Kancelarii Notarialnej.

POMOC I PROMOCJA

Rozmowa z Krzysztofem Rutkowskim, dyrektorem Delegatury Ministerstwa Przekształceń Własnościowych w Białymstoku

Od kiedy istnieje białostocka Delegatura MPW?

— Delegatura została utworzona 1 października 1991 r. na podstawie uchwały Rady Ministrów nr 96/91. Powołane zostały wtedy — do już istniejących jedenastu — dwie nowe Delegatury: w Białymstoku i Białymstoku-Białej. Wszystkie obejmują swoim zasięgiem po kilka województw. Nasza działa na terenie trzech województw Polski północno-wschodniej: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. Zatrudniamy osiem osób — przede wszystkim prawników i ekonomistów. Jest to — moim zdaniem — fachowa kadra.

Jakie są kompetencje Delegatury?

— Współdziałamy w koordynacji polityki prywatyzacyjnej oraz przemian strukturalnych. Przyjmujemy wnioski przedsiębiorstw państwowych w zakresie przekształceń własnościowych, przeprowadzamy analizę ekonomiczną i prawną tych wniosków a także przygotowujemy opinie dla ministra w sprawie tych wniosków. Natomiast wnioski o likwidację przedsiębiorstwa z przyczyn ekono-

nomicznych, z art. 19 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych rozpatrywane są na szczeblu Delegatury i decyzję podejmuje Dyrektor Delegatury z upoważnienia Ministra Przekształceń Własnościowych. Ważną pozycją jest współpraca z Urzędami Wojewódzkimi w zakresie przygotowywania przedsiębiorstw państwowych do prywatyzacji oraz prowadzenie akcji informacyjnej o zasadach polityki prywatyzacyjnej rządu i kierunkach rozwoju rynku kapitałowego. Ponadto bierzemy udział w szkoleniu kadr administracji i przedsiębiorstw państwowych w zakresie problematyki przekształceń własnościowych. Wreszcie współpracujemy z organami samorządu terytorialnego i przedsiębiorstwami komunalnymi, jeśli chodzi o przekształcenia tych ostatnich.

Na czym w praktyce polega działalność Delegatury?

— Najbardziej wymierną pracą Delegatury są konkretne prywatyzacje. I chociaż liczbowo biorąc nie można przekształceń własnościowych w regionie liczyć w setkach, to

jednak każdy wniosek niesie ze sobą mnóstwo problemów natury prawnej, ekonomicznej i społecznej. Przygotowanie takiego wniosku trwa często wiele miesięcy. A samo przygotowanie kierownictwa i załogi zakładu — nieraz rok i więcej. Załoga musi dojrzeć do wyboru odpowiadającej jej ścieżki prywatyzacyjnej, nie tylko pod względem możliwości ekonomicznej zakładu, ale również wyobrażeń o przyszłości firmy. Nie wszystkie załogi chcą — jak to się mówi — brać sprawy w swoje ręce. Niektóre boją się ryzyka i wolą, by ktoś kupił ich firmę. Jak wiadomo, jedną z cech polskiej ustawy prywatyzacyjnej jest możliwość wyboru sposobu przekształceń, stosownie do sytuacji ekonomicznej zakładu, jego wielkości i mentalności załogi. Natomiast drugą cechą jest to, że w zasadzie bez woli załogi nie da się przeprowadzić prywatyzacji. Musi być wniosek lub opinia rady pracowniczej i ogólne zebranie załogi. Dlatego tak ważne jest przygotowanie załogi i uczciwe poinformowanie — nie tylko o pozytywnych skutkach prywatyzacji, ale również negatywnych, o zagrożeniach, jakie niesie za sobą prywatyzacja i ryzyko z nią związanym.

Jak układa się wam współpraca z administracją rządową?

— Udało nam się wypracować praktyczne zasady współpracy z Urzędami Wojewódzkimi i ta współpraca układa się dobrze. Nie było problemów ze współpracą z wojewodami i koordynacją działań. Trochę czasu zajęło natomiast ustalenie zasad współpracy z wydziałami merytorycznymi, zajmującymi się prywatyzacją. Na dzisiaj jednak zasady gry są dość jasne i mimo że czasami zdarzają się różnice zdań w pewnych sprawach, to jednak szanujemy się nawzajem i staramy się zrozumieć racje partnera.

Mówiąc o kompetencjach Delegatury wspominał Pan o akcji promocyjnej. Na czym ona polega?

— Promocję prowadzimy m.in. poprzez współpracę z mediami. Dla przykładu podam, iż w ciągu kwartału w lokalnej prasie ukazuje się blisko 50 publikacji dotyczących przekształceń własnościowych. Prowadzimy także programy radiowe. Inną formą promocji są szkolenia, których nasza Delegatura jest inicjatorem i współorganizatorem, na któ-

rych wykładają nasi pracownicy. Przez 3 lata istnienia Delegatury szkoleniami objęto prawie tysiąc osób, przede wszystkim kierownictwo zakładów, członków rad pracowniczych i związków zawodowych. Braliśmy udział w szkoleniu funkcjonariuszy policji, radców prawnych, wójtów i burmistrzów. Wreszcie spotykamy się z załogami zakładów. Mimo że nie posiadamy odpowiednich środków technicznych udaje nam się kwartalnie spotkać z załogami przynajmniej kilkunastu przedsiębiorstw. Tutaj pozwolę sobie na taką dygresję: uważam, że operując konkretnymi faktami i liczbami można załogi przekonać do celowości przekształceń własnościowych.

Czy spośród wniosków, które trafiają do Delegatury dużo załatwiających jest odmownie?

— Odsetek takich wniosków jest bardzo mały. Wynika to niejako z naszej roli i obowiązku zadbania, by wniosek był poprawny. Współpracę z zakładem rozpoczynamy dużo wcześniej przed złożeniem wniosku. Musimy zatem tak pomóc firmie, by wniosek spełniał wymogi w uzyskaniu pozytywnej opinii Delegatury oraz późniejszej zgody ministra. Generalnie, przy likwidacji w celu przekształcenia, nasza negatywna opinia może być spowodowana albo sytuacją ekonomiczną zakładu, która nie gwarantuje, że np. spółka pracownicza biorąca w leasing mienie firmy będzie w stanie płacić raty albo — brakami formalnymi, np. nie uregulowaną sytuacją prawną własności nieruchomości.

A czy zdarzają się takie sytuacje, że — przy pozytywnej opinii Delegatury — minister wydaje decyzję odmowną?

— W ciągu dwóch pierwszych lat działalności był tylko jeden taki przypadek. Ostatnio zdarzyło się to dwa razy. Zaprosiliśmy jednak ministra do Białegostoku, na spotkanie z załogami tych przedsiębiorstw. Po tych spotkaniach minister zmienił swoją decyzję w sprawie Centrali Rybnej, a z kolei sprawa Białostockich Kopalni Surowców Mineral-

nych jest w toku załatwiania. Poza tym, wspominałem wcześniej, że w sprawie likwidacji z art. 19 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych stanowisko zajmuje Dyrektor Delegatury z upoważnienia Ministra. Tutaj sprzeciw jest już więcej i mogą one dotyczyć dwóch sytuacji. Pierwsza — gdy organ założycielski nie uczynił wszystkiego dla ratowania przedsiębiorstwa i — naszym zdaniem — są szanse na jego uratowanie. Natomiast druga — gdy na przeprowadzenie likwidacji jest już za późno i należy przeprowadzić upadłość.

Czy Delegatura ma możliwość kontrolowania przekształceń własnościowych zachodzących w zakładach?

— Nie.

Czy po ponad trzech latach działalności jest Pan usatysfakcjonowany z dokonania Delegatury?

— Mam pewien niedosyt, jeśli chodzi o kontakty z terenem, zwłaszcza z firmami z suwalskiego i łomżyńskiego. Poza tym uważam, że Delegatura zyskała zbyt małą samodzielność. Zbyt małe mamy możliwości, jeśli chodzi o nadzór nad jednoosobowymi spółkami Skarbu Państwa. Wreszcie, czujemy niedosyt ze współpracy z samorządami lokalnymi.

A sukcesy?

— Delegatura zyskała już sobie określone pozycję merytoryczną i autorytet. Dobrze ułożyliśmy współpracę z administracją rządową i firmami, stworzyliśmy komputerową bazę danych. Osiągnięciem są także przekształcenia własnościowe. Na tle kraju nie musimy się ich wstydzić.

Życzę zatem innym sukcesów, dziękuję za rozmowę.

Ustawa z dnia 25 IX 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych:

Art. 19.1 Likwidacja przedsiębiorstwa państwowego może nastąpić, jeżeli:

- 1) zysk przedsiębiorstwa, po opłaceniu podatków obciążających nie wystarcza na opłacenie dywidendy obligatoryjnej,
- 1a) przedsiębiorstwo, które jest zwolnione od płacenia dywidendy obligatoryjnej, prowadzi działalność gospodarczą ze stratą,
- 2) prawomocnym wyrokiem sądu lub ostateczną decyzją administracyjną zakazano przedsiębiorstwu działania we wszystkich dziedzinach objętych dotychczasowym przedmiotem działania, a przedsiębiorstwo nie podjęło działalności w innej dziedzinie,
- 3) z wnioskiem takim zwróci się zarząd komisaryczny,
- 4) ponad połowę wartości majątku przedsiębiorstwa łączą:
- a) stanowią udziały, inne tytuły uczestnictwa w spółkach lub obligacje,
- b) oddano do używania innym osobom na podstawie umów prawa cywilnego.

Ustawa z dnia 13 VII 1990 r. o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych:

Art 37.1 Organ założycielski, za zgodą Ministra Przekształceń Własnościowych, może zlikwidować przedsiębiorstwo państwowe w celu:

- 1) sprzedaży przedsiębiorstwa lub zorganizowanych części mienia przedsiębiorstwa,
- 2) wniesienia przedsiębiorstwa lub zorganizowanych części mienia do spółki,
- 3) oddania na czas oznaczony do odpłatnego korzystania przedsiębiorstwa lub zorganizowanych części mienia przedsiębiorstwa.

POWYŻEJ ŚREDNIEJ

Przekształceniami własnościowymi w regionie północno-wschodnim objętych jest już ponad 100 firm, zdecydowana większość — z art. 19 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych oraz art. 37 ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Do pełniejszego obrazu dodajmy jeszcze 21 jednoosobowych spółek Skarbu Państwa, 18 przedsiębiorstw skomunalizowanych i tyle samo objętych postępowaniem naprawczym.

Bez wątplenia najlepiej przebiega prywatyzacja firm z województwa białostockiego. Mniej przedsiębiorstw niż przeciętnie w kraju likwiduje się tutaj z art. 19 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych, natomiast wyższa od średniej jest liczba likwidacji w celu przekształceń. Sporo białostockich zakładów zgłosiło ponadto chęć udziału w Programie Narodowych Funduszy Inwestycyjnych. Zdaniem pracowników Delegatury Ministerstwa Przekształ-

ceń Własnościowych jest to całkowicie zrozumiałe.

— Firmy z Polski centralnej i zachodniej, z atrakcyjnym produktem, dogodnym położeniem i dobrymi wynikami ekonomicznymi szybciej znajdują nabywcę niż „gorzej” położone zakłady, oferujące mniej atrakcyjny produkt i znajdujące się nieraz w bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej. Te firmy nie miały zatem innej perspektywy niż NFI.

Z kolei typowo rolnicze województwo łomżyńskie prywatyzacyjne wyniki ma na miarę swoich możliwości. Są one wprawdzie gorsze od krajowej przeciętnej, ale — zdaniem dyrektora Rutkowskiego — wcale nie trzeba się ich wstydzić. Pracownicy Delegatury MPW podkreślają ponadto dużą aktywność łomżyńskich władz w poszukiwaniu nietypowych rozwiązań — uruchamiania programów naprawczych oraz łączonych ścieżek prywatyzacyjnych.

W najgorszej sytuacji jest suwalskie, województwo z dużą liczbą

PGR-ów i przedsiębiorstw obsługi rolnictwa. Mimo tego, że przekształceniami objęto sporo zakładów, to jednak dominującą formą jest — najmniej korzystna z punktu widzenia efektywności — likwidacja z przyczyn ekonomicznych. Jest to jednakże w większości przypadków zabieg konieczny, porządkujący gospodarkę województwa. Na terenie suwalskiego utworzono 6 jednoosobowych spółek Skarbu Państwa i sporo tzw. spółek pracowniczych. Przedsiębiorstwa znajdujące się w złej kondycji typowane są do tzw. „szybkiej sprzedaży”.

Inną szansą dla lokalnych firm jest program Wspierania Inicjatyw Prywatyzacyjnych. Ma on pomóc w przygotowaniu prywatyzacji lub restrukturyzacji przedsiębiorstw. Program opłacany jest z zachodnich bezzwrotnych środków pomocowych i realizowany pod nadzorem Delegatury MPW. Objęto nim ponad 30 przedsiębiorstw.

PRZEKSZTAŁCENIA WŁASNOŚCIOWE W REGIONIE PÓŁNOCNO-WSCHODNIM

	woj. białostockie	woj. łomżyńskie	woj. suwalskie
Liczba przedsiębiorstw objętych likwidacją z art. 37 ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych	23	3	15
Liczba przedsiębiorstw objętych likwidacją z art. 19 ustawy o przedsiębiorstwach państwowych	18	9	24
Liczba przedsiębiorstw przekształconych w jednoosobowe spółki Skarbu Państwa	13	2	6
Liczba przedsiębiorstw objętych programem naprawczym	6	6	6
Liczba przedsiębiorstw państwowych skomunalizowanych	2	4	15
Liczba przedsiębiorstw biorących udział w Programie Powszechnej Prywatyzacji	10	2	2

Stan na 30.09.94 r.

FARMBEST

EXPORT-IMPORT Spółka z o.o.
Bielsk Podlaski ul. Piłsudskiego 41

Firma "FARMBEST" oferuje:

NAWOZY MINERALNE

- | | |
|---|-------------------|
| 1. Fosmag PMg 15%-5% | 2.100.000 zł/tona |
| 2. Superfosfat granulowany P 19% | 2.200.000 zł/tona |
| 3. Superfosfat pylisty P 18 % | 1.700.000 zł/tona |
| 4. Polifoska NPK 6%-20%-30% | 4.500.000 zł/tona |
| 5. Saletrzak NMg Ca 27,5%-3%-5% | 2.500.000 zł/tona |
| 6. Plantavita NPK 8,5%-18%-24% | 3.800.000 zł/tona |
| 7. Plantavita NPK 15%-14%-20% | 3.800.000 zł/tona |
| 8. Sól potasowa granulowana workowana K 60% | 2.400.000 zł/tona |

MATERIAŁY BUDOWLANE

- | | |
|----------------------------|---------------------|
| 1. Eternit 113 cm x 175 cm | 44.000 zł/szt z VAT |
| 2. Grzejniki MS-140 | 80.000 zł/szt z VAT |

WĘGIEL KAMIENNY

- | | |
|-----------------------------|-------------------|
| 1. Węgiel kamienny "Gruby" | 1.950.000 zł/tona |
| 2. Węgiel kamienny "Orzech" | 1.750.000 zł/tona |

→ Ceny loco składy handlowe na terenie m. Bielsk Podlaski
→ Ceny nawozów niższe od aktualnych cen fabrycznych
→ Przy większych zakupach istnieje możliwość uzyskania upustu.

"FARMBEST" Export-Import Spółka z o.o.
17-100 Bielsk Podlaski, ul. Piłsudskiego 41
tel./fax (0-834) 24-36; 24-93; 39-13; tlx 852282
tel. komórkowy 0-90265110; 0-90265112



PRACA W KRAJU I ZA GRANICĄ

Agencja Informacyjna "R-Bis" oferuje usługi w zakresie wyszukiwania wolnych miejsc pracy w kraju i za granicą. Również pracy sezonowej.

INFORMACJE: "R-Bis"
ul. Srebrna 6/74
00-810 Warszawa
tel./fax. (22) 20-49-34

a1402

Suwałskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego
"PZZ" w Suwałkach sprzedaje lub wdzierza

nieruchomość zabudowaną położoną w Grabowie, gm.
Gołdap o pow. 1,0 ha wraz z magazynem zbożowym, budynkiem administracyjno - socjalnym.

Cena wywoławcza sprzedaży 700 mln zł. Informacje pod nr. 66-42-31 wew. 212 w Suwałkach.

G 16220

Niezawodny partner - solidny producent



poleca:
karnisze, suszarki łazienkowe,
formy i blachy do ciast,
tortownice, szczotki i pędzle

Zapraszamy do sklepu firmowego KRAM i hurtowni AGD.

Oferujemy ponadto:

- grzejniki płytowe SINTHERM
- ogrzewacze przepływowe wody
- wyroby huty "Silesia" Rybnik

oraz drobny sprzęt gospodarstwa domowego
SNB, ul. Kraszewskiego 26/2, Białystok
tel. centrala 416-136

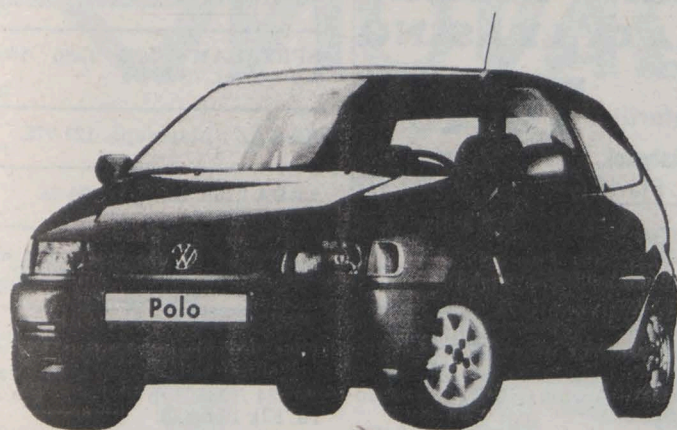
Dział Marketingu i Sprzedaży
322-077, 325-357, fax 324-304

STAR MERCEDES
Zuk LUBLIN
IGLOO CAR IGLOOCAR
DEBICA
Zabudowy specjalistyczne
chłodnie - cysterny komunalne
ceny fabryczne - raty, LEASING
NIE SZUKAJ DALEKO. JESTEŚMY OBOK!
Białystok
ul. Horodnianska
tel. 632-870

GLAZURA

DEKORA®
Białystok
Nowowarszawska 128
tel./fax 414-479

po to ludzie wymyślili koło



nowe Polo

Na ten i wszystkie inne
modele VW, AUDI
przyjmujemy zamówienia:

KONTYNGENT '95

AUTORYZOWANY DEALER VW i AUDI
Sieńko i Syn

ul. Wysockiego 65, 15-168 BIAŁYSTOK
tel. 76 19 70, fax 75 27 42

g16169

NAJNIŻSZE CENY W REGIONIE !!!

Węgiel * koks * miał * olej opałowy

- | | |
|---|-------------------------------|
| ☐ kostka | - 2 200 tys. zł / t |
| ☐ orzech | od 1 780 tys. zł / t |
| ☐ groszek | - 1 468 tys. zł / t |
| ☐ miał II A w klasie | /19-23-1,0/ - 990 tys. zł / t |

oferuje

"TRANSBUD" Elk, ul. Łukasiewicza 1
tel. 108-423, 108-424

zapraszając

SZANOWNYCH KLIENTÓW

Powyższe ceny obejmują dowóz na terenie miasta i przy zakupach hurtowych /pow. 10 t/ na terenie gmin: Elk, Kalinowo, Prostki, Stare Juchy, Wieliczki.

K 02298

Nowo otwarta hurtownia spożywcza

"MITEX-bis" Białystok
ul. Handlowa 2a, tel. 216-95, 222-70, 210-71

ZAPRASZA

sklepy i hurtownie do współpracy. Stałym klientom udzielamy upustów i przedłużonych terminów płatności.

G 16138

PRODUCENT
GRZEJNIKÓW
OLEJOWYCH

Wys. Maz. tel. 0-86/ 75-25-24
B-stok, tel. grzecz. 633-304.

G 16198

GASPOL Region Łomża
od 18.XI.1994 r. rozpoczyna
szkolenie odbiorców z własnym transportem.

Kontakt telefoniczny pod nr.
189-431.

G 16266

JOKER

salon sprzedaży sprzętu AGD i RTV
Białystok ul. Legionowa 9/1
(wujcia 5)
pralki lodówki zamrażarki
kuchenki mikrofalowe



drobny sprzęt kuchenny
telewizory magnetowidy
Autoryzowany dealer
SONY, PHILIPS

AGD ZAWIESI WHIRPOOL MEDIST

Wytwórnia pasz
w Turośni Kościelnej, tel. 15-12-26

kupi: pszenicę, jęczmień, pszenżyto.

G 16188

ZA TREŚĆ REKLAM I
OGŁOSZEŃ REDAKCJA
NIE PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚCI.

sprzedam

Okazja!

- Koldry z wielbłądziej wełny - tylko 350 tys. zł.
 - Nowe, przemysłowe maszyny szwalnicze - 10 mln zł.
 - Magiel elektryczny duży /używany/ - 10 mln zł.
 - Ponadto oferujemy: tanie bluzki, garsonki, pościel z kory.
- KAJOKA, 27 Lipca 64, tel. 753-164. Zapraszamy.**

G 16205

NAMIOTOWE stragany handlowe, najniższe ceny, zniżki hurtowe, sprzedaż wysyłkowa. Kalisz, Wykopalska 13, tel./fax 366-21.

G 11302

PILNIE sprzedam 3 ha sadu /18 km od Białegostoku/. 287-46.

G 15773

PARKIET -producent, 753-662.

G 15991

CIĄGNIK C-360. Ruda 72, k. Grajewo.

G 16041

DACHÓWKI ceramiczne francuskie różne kolory i kształty. Tel. /0-22/ 29-22-80, 29-63-42.

G 16062

SUSZARNIE do zboża -sprzedam. 100 t jęczmienia -kupię, Hajnówka, 28-10.

G 16167

OPRYSKIWACZ tel. Mrągowo 82-82.

G 16192

SPRZEDAŻ kur niosek i ubitych. Pniewo k. Łomży tel. 17-83-77.

G 16195

T-25 Dolbowo- Wyreby, gm. Grodzisk.

G 16202

STEBNÓWKI LZ, MIRERWA, overlock trzynitkowy, 610-901 po 18.

G 16207

SPRZEDAM Jelcza 315. Łomża -Kornarzewo, Lipowa 16, tel. 17-75-39.

G 16233

ZETOR 7011 /1982 r/, 105 mln. Łomża, ul. Zawadzka 20.

G 16236

SPRZEDAM ciągnik C-360 3P /1988/. Mikołajki 16, koło Łomży.

G 16239

LISTWY brzożowe dł. 1 m 17x 1,8 cm, 2000 szt., 189-646 po 19.

G 16246

KOPACZKĘ elewatorową, dwurzędową do ziemniaków. Jaroszek Krzysztof, Młynowo k. Mrągowa.

G 16250

SAMOCHODOWY podnośnik najazdowy, czterokolumnowy, elektryczny, 2,5 t, cena 21 mln, tel. Zambrów 71-33-44.

G 16269

OWIES paszowy. Kowale Oleckie tel. 382-14.

G 16276

WIELOPIŁY, tarczówki do obróbki drewna sprzedam. Olecko tel. /0116/28-28.

G 16278

PIANINO Calisia 105 -sprzedam. Olecko tel. /0116/28-28.

G 16279

ZAMRAZARKO lodówki, zamrażarkę /słupek/ lodówki zachodnie, lady chłodnicze krajowe /220 V i 380 V/ używane, gwarancja 3 miesiące sprzedam. Olecko tel. /0116/ 27-62.

G 16284

CIĄGNIK C-385 -stan bardzo dobry, przyczepa asenizacyjna 6 tys. litrów. Bielsk Podlaski, Jarzębinowa 36, tel. 32-64.

G 16287

KOMBAJN zbożowy Claas, szr 2,5 m -stan bardzo dobry, 150 mln. Mońki, Al. Wojska Polskiego 117, tel. 23-63.

G 16292

SPRZEDAM prasę do słomy. Łomża, Zabia 11, tel. 160-341.

G 16297

BIAŁOSTOCKIE Przedsiębiorstwo Budowlane Przemysłu Lekkiego w likwidacji zs w Białymstoku przy ul. Handlowej 6, tel. 236-28 informuje o wyprzedży materiałów głównie z branży budowlanej.

G 16306

WTRYSKARKE o pojemności 100 g. Goldap, tel. 15-10-15.

G 16320

BLASZAK, 24-340.

G 16322

C-330. Szpakowó 41, gm. Jaświły.

G 16328

STÓŁ bilardowy sprzedam. Augustów, tel. 51-78.

G 16329

DACHÓWKĘ cementową używaną tanio sprzedam. Sejny, tel. 83.

G 16334

KOPARKE S-802. Elk, 106-012.

P 01615

SPRZEDAM: "NYSA" 1989, urządzenie "SAUNA", Augustów, tel. 46-232 do godz. 15.

A 01442

FORDA Scorpio 2.0 i DOHC /XII 1992/. Kętrzyn, tel. 49-63.

A 01449

kupię

PSZENICE wysokoglutenową. Powyżej 25 t -odbiór własnym transportem. Tokary, /080/ 57-63-97. Warszawa, 662-61-82, 39-28-84.

G 15437

FRYZY parkietowe, 753-662.

G 15990

WAGĘ do ważenia bydła. Tel. Piekuty Nowe 93.

G 16175

DREWNO tartaczne -sosna, dąb, jesion, olcha. Oferty Biuro Ogłoszeń G 16199.

G 16199

SOLARIUM, 611-114.

G 16303

KUPIĘ telewizory kolorowe "14" lub "21" oraz xero form. A-4. Łomża, tel. 16-20-02.

G 16321

usługi

REGENERACJA wirników wszelkich typów. Warszawa, tel. 120-560.

G 13250

WYKŁADZINY -obrobienie, układanie. Hurt, detal, ATESTY. "LAMA", Suwałki, Kościuszki 110, tel. 66-25-34.

G 14807

ŻWIR, 415-055.

G 14885

TELENAPRAWA, 617-752.

G 15134

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE Sławomir Wierzbicki, Dom Pogrzebowy, Białystok, ul. Branickiego 17, tel. 415-773 (8-16), tel. 753-424 (czynny całą dobę).

G 15293

NAJTANIEJ! Żaluzje pionowe, poziome, rolety, PRODUCENT - "Carpexim" Łomża, Nowogrodzka 37, tel/fax 166-118.

G 15567

UKŁADANIE, cyklinowanie podłóg. Suwałki 66-56-01 lub 66-63-83.

G 15839

CZYSZCZENIE i farbowanie kozuchów, futer, odzieży skórzanej. Suwałki 1-go Maja 27c, Łomża, Szosa Zambrowska 51, Lega koło Elku.

G 15841

AUTOMATYCZNE pralki -naprawa, 755-613.

G 15893

ŻWIR, 320-408.

G 15946

CYKLINOWANIE, 413-272.

G 15979

PIECZĄTKI "PiK", Legionowa 9/1, lok. 119, tel. 331-854 w. 119.

G 15985

PIECZĄTKI "PiK", Malmeda 35, tel/fax 436-593.

G 15986

DRZWI antywłamaniowe, folie ochronne okienne, szyby antywłamaniowe, stolarka aluminiowa. ZAMIS, Sienkiewicza 67, 75-12-18.

G 15989

ŻALUZJE pionowe, poziome. Profesjonalna solidna obsługa. Łomża 162-100.

G 15992

STUDNIE wiercone, pogłębianie kopanych, 617-456.

G 16027

EXPRES malarski -malowanie strukturalne. 75-14-46.

G 16104

KRATY, ogrodzenia, 183-707.

G 16186

PIECZĄTKI "ECHO", Suraska 1, 201-93.

G 16187

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki mebli. Suwałki 66-36-77.

G 16216

ŚCINKA i pielęgnacja drzew. 183-772 po 19.

G 16243

ŻALUZJE, tanio. 755-800.

G 16254

DRZWI harmonijkowe, tapicerka, żaluzje, 53-21-51.

G 16270

AUTOALARMY, znakowanie, Antoniuk Fabryczny 10, tel. 541-422.

G 16315

GLAZURA, terakota "Opoczyńska". Układanie, sprzedaż, najtaniej w Pisz. Galczyńskiego 8/2 /mieszkanie/.

P 01564

nieruchomości

Pomieszczenie lub cały obiekt nadające się na zakład mechaniczny w Białymstoku.

KUPIĘ

lub

WYNAJMĘ.

Oferty Biuro Ogłoszeń G 16265

G 16265

SPRZEDAM M-4 w Grajewie. Grajewo 26-31.

G 16007

PILNIE - dom wolno stojący w Łomży. Tel. Poznań, 52-23-06.

G 16035

WILLE wolno stojącą wykończoną sprzedam. Suwałki, Klasztorna 32 tel. 66-42-49.

G 16082

SPRZEDAM dom wolno stojący. Giżycko ul. Warzywna 2, Gołab Tadeusz.

G 16103

GOSPODARSTWO 10 ha w Krzywółce koło Przeroshi sprzedam. Goldap, tel. 15-18-99.

G 16213

DOM jednorodzinny sprzedam, 613-781.

G 16235

SPRZEDAM dom nie wykończony "Os. Maria". Wiadomość: Łomża 182-912. Pisz 342-62.

G 16240

SPRZEDAM działki budowlane przy ul. Sikorskiego w Sokółce (okolica szpitala). Sokółka, ul. Sikorskiego 16/45 tel.(11) 41-74 po 18.00, Białystok, tel. 75-40-50 do 15.00.

G 16255

DZIAŁKI budowlane w Suwałkach przy ul. Pułaskiego sprzedam. Suwałki, tel. 66-26-94.

G 16262

DZIAŁKĘ budowlaną sprzedam. Suwałki, Bucza 123.

G 16263

SPRZEDAM 15 ha gospodarstwo /zabudowania, maszyny rolnicze/, położone nad jeziorem. Wiadomość: Gorzyce, gm. Prostki, Krzysztof Lekenta.

G 16267

DZIAŁKĘ nad jeziorem sprzedam. Suwałki, Kościuszki 32. Biuro Ogłoszeń oferta 569130.

G 16274

DZIAŁKĘ Bielsk. Białystok 544-254.

G 16290

DOM -stan surowy, 264 m, działka 0,63 ha. Piątka Włociańska 35A. Wiadomość: Koziki 12 /koło Łomży/.

G 16294

SPRZEDAM dom w Grajewie, tel. 39-87.

G 16299

DZIAŁKĘ budowlaną sprzedam. Suwałki, Bucza 111.

G 16314

1 ha nad jeziorem -70 mln sprzedam. Suwałki 15-82-05.

G 16317

DZIAŁKI uzbrojone pozamiejskie -tanio. Łomża 16-67-12.

G 16319

PÓŁ bliźniaka sprzedam. Goldap, Cmentarna 7.

G 16326

GOSPODARSTWO 21 ha ze stawem karpia sprzedam. Karwel, Bućki, 16-427 Przeroshi.

G 16331

SPRZEDAM działkę z rozpoczętą budową koło Siemiatycz. Tel. 128 Dziadkowiec.

G 16335

lokale

DO wynajęcia lokal 25 mkw w centrum. Tel. /do 16/ 16-31-39, /po 16/ 16-28-37.

G 16211

DO wynajęcia sklep, hurtownia w centrum Łomży. 160-268.

G 16225

SZUKAM lokalu w CENTRUM PARK, CENTRUM, 518-798.

G 16258

samochody

Ford Spectrum
autoryzowany dealer
Białystok, ul. Wierzbowa 10
tel. 516-911, 518-279
512-556

K2214

CENTERTEL
Telefony komórkowe
sprzedaż oraz autoryzowany montaż
KONRYS ul. Zwycięstwa 8f
tel. 51-63-64

K2108

Samochody ŻUK, LUBLIN
RATY, LEASING
oferuje **TORSA**
Białystok, ul. Choroszczańska 24
tel. 513-165, 513-070, fax 510-972

K15427

AUTOALARMY, elektromechanika, 240-63.

G 15514

AUTO KOMIS, ul. Botaniczna ZAPRASZA. KUPNO -SPRZEDAŻ -RATY. Leasing, zamiany, części i samochody na zamówienie, alarmy, znakowanie, mechanika pojazdowa, 511-262.

G 15784

MIENIE przesiedlenia kupię. Sokółka 44-62 po 16.

G 15819

PRZYWOŻĘ, pomagam w zakupie samochodów z Niemiec. Sprzedam VW Passat /1992/, VW T-4 /1992/, 9-miejscowy. Łomża 188-154.

G 15884

AUTOALARMY! -Lipowa 28A.

G 15961

ALARMY! AUTOALARMY! Znakiowanie, radiomontaż, Dan-Lock, Lipowa 28A.

G 15962

AUTOALARMY! Lipowa 28A.

G 15963

AUTOALARMY -inż. Sosnowski -Gedymina 21.

G 16040

MERCEDES 406D /1978/ sprzedam. Olecko, tel. 43-34.

G 16065

SPRZEDAM FORDA SCORPIO CL 2.5 TD, 1991 r. tel. 522-326 w godz. 8-15.

G 16183

RENAULT 25 2.2i (wtrysk) /1986/, komputer pokładowy, zamek centralny ALUFELDI, cena 90 mln. Tel. Piekuty Nowe 93.

G 16174

POLONEZA CARO 1,6GLE /1993/, zielony metalik -sprzedam. Zambrów, tel. 71-34-37.

G 16190

SPRZEDAM -Nysę oraz silnik Żuka i kabine. Drozdowo k. Łomży, Główna 40.

G 16193

TOYOTE Carine /1986/ 2000 Diesel. Hajnówka tel. 22-47.

G 16208

SPRZEDAM kopaczkę elewatorową, dmuchawę do siana. tel. 752-882 po 16.

G 16209

PEUGEOT 205 /1987 r/ -sprzedam, /bezwypadkowe/. Szumowo tel. 58.

G 16210

AUTOHANDEL "Futura": samochody używane na raty, blokady, immobilizery, autoalarmy z kodem kroczącym, WARTA, sprawdzanie pochodzenia samochodów. Wysokiego 20, 75-10-15.

G 16212

FIATA 126p /1991/ sprzedam. Suwałki, tel. 67-77-78.

G 16215

praca



Firma INTER TRADE

Biuroland

zatrudni na stanowisko
Dzielnia Elektroniki

Biurowej

Inżyniera elektroniki lub informatyka
z doświadczeniem w handlu lub serwisie komputerami, kopiarkami, faxami.
Oferujemy dobre warunki pracy oraz płacy.
Kontakt osobisty: Białystok, ul. Krakowska 17

ZATRUDNIĘ młodą, uczciwą osobę do pomocy w domu w miejscowości Marki pod Warszawą. Tel. do godz. 10 rano: 781-24-36. Warunki i wynagrodzenie dobre. G 16285

AUTORYZOWANY Dealer VOLVO przyjmie przedstawiciela handlowego. Znajomość języka angielskiego, znajomość obsługi komputera, dyspozycyjność. Oferty 569137 Suwałki, Kościuszki 32 -Biuro Ogłoszeń. G 16286

ZATRUDNIĘ stolarza-montera ze znajomością montażu młynów gospodarczych. Piecychna Tadeusz, Łoknica 60 p-ta 17-105 Pasyński. A 01437

ATRAKCYJNY zarobek przy kopertowaniu materiałów reklamowych dla kanadyjskiej firmy Alemar Enterprises. Dołącz znaczek za 9.500. Informacje: Agencja Handlowa, skr. poczt. 1829, 50-380 Wrocław 46. A 01451

nauka



EGZAMINY na prawo, 2-72-52. G 14021

PRAWO JAZDY. 614-926. G 15464

MATEMATYKA /studentka/. 328-838 po 19. G 16119

KURSY komputerowe -ZETO S.A. tel. 416-858 w. 223, 272. K 02217

lekarskie



CHOROBY przenoszone drogą płciową i skóry. Prof. dr hab. Adam Jakubowski, dr Maria Soszka-Jakubowska. Czynny 16-18 /oprócz sobót/. Białystok, Waszyngtona 14B Xlp., tel. 331-777. G 13713

SPECJALISTA ginekolog Lech Kostewicz - Ostrołęka, Łęczysk 54a, tel. 50-64. Pełny zakres. Narkoza. G 14111

GINEKOLOG -USG KRZYSZTOF ARCISZEWSKI, poniedziałek, środa, piątek 15.30-18.00. Białystok, POLESKA 23, LECZENIE NADZEREK LASEREM, 76-11-17. G 14883

USG -DOROŚLI, DZIECI -codziennie 9.00-17.00 Białystok, 76-11-17. G 14884

GINEKOLOG. Mirosław Kolada, Waska 4 /od Jagienki/-poniedziałki, środy 16-17.30 domowy, 761-828. G 15724

Dr ELŻBIETA MACIORKOWSKA, specjalista chorób dzieci. Białystok, tel. domowy 752-681. G 15873

LOGOPEDA, 322-750, 436-252. G 15935

"MEDIN" - bezoperacyjne leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty. Białystok, 222-68. G 15948

biznes



WYCENY Firm i Majątków, 328-680. G 14899

BIZNES Plany, 328-680. G 14900

PROGRAMY Uzdrawiania Przedsiębiorstw, 328-680. G 14901

KSIĘGI, podatki, VAT. 331-366. G 15987

turystyka



WYJAZDY do USA -sylwester, loteria wizowa. Biuro Podróży "NEW YORK". Białystok ul. Warszawska 21, tel. 436-000. G 15783

USA -kompleksowe świadczenia. "OCEAN", Wyszyńskiego 2 /77/ 283-74. G 15843

WYNAJEM autokarów turystycznych z koncesją tel. 26-336, 513-929. G 15967

LOTERIA WIZOWA DV-1 USA 1994 /1995 - porady, wypełnianie dokumentów. Agencja Turystyczna "MARK-TOURS" Białystok, ul. Sułkowska 2c, 223-03 /10 -15/. G 16122

USA -wyjazdy noworoczne, Dzień Dziękczynienia. BT "PROMESSA", Piłsudskiego 11/2 (10-16). G 16214

PRZEJAZDY do Frankfurtu n/Menem w każdy piątek. Augustów, tel. 47-727. A 01301

video



WYPOŻYCZALNIA kamer. Video-filmowanie. 32-41-94. G 13722

"PRO-ART", 416-661. G 16166

zwierzęta



SZCZENIĘTA Rottweilery rodowodowe sprzedam. Suwałki, Staszica 77, tel. 67-69-55. G 16316

różne

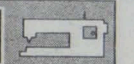


REALNA oferta stałych zarobków. Informacja K.R. 18-100 Łapy skr. poczt. 2. Znaczek 12 tys. G 16117

OBORNIK koński sprzedam. Kruklina 49 /kolonia/. G 16252

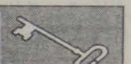
DZIAŁKĘ rzemieślniczą 1500 sprzedam. Drzewo na wieżbę kupię. Suwałki 67-90-14. G 16277

sprzęt agd



ANTENY, domofony, telefony. AVAL, Kozłowa 4, Białystok, 517-656. G 15765

mieszkania



"DOMINIUM" -NIERUCHOMOŚCI -WYNAJEM -LIPOWA 16a, 219-40. G 13591

ZAMIEŃ mieszkanie spółdzielcze M-3, 38 mkw co, gaz w Gliwicach -Sośnicach, ul. Przyszłości 78/11 na podobne w Hajnówce -Białystok lub na Podlasiu. Wiadomość: Anchemiuk Zofia, 44-119 Gliwice, Przyszłości 78/11. G 16112

M-5 komfortowe sprzedam. Olsztyn, 41-18-35. G 16128

POSZUKUJĘ M-4 do wynajęcia. Oferty proszę zgłaszać do Biura Ogłoszeń w Łomży. G 16149

M-4, Carna Białostocka -sprzedam. Tel. Sokółka 43-89. G 16226

SPRZEDAM M-4. Łomża, 188-360. G 16227

SPRZEDAM mieszkanie w Giżycku -Boh. Westerplatte 22/2, I piętro, 120 mkw. 5 pokoi, kafelki, boazeria, telefon, garaż, ogród, piwnice, strych. Cena 45 tys. DM do negocjacji. Giżycko, tel. 0-878/ 33-04 (16-18). G 16253

MIESZKANIE powyżej 80 mkw. w bloku lub szeregowce kupię. W rozliczeniu może być mieszkanie M-3 i garaż. Suwałki, tel. 67-18-63. G 16260

POKÓJ za pomoc przy chorym. 321-946. G 16301

DWUPOKOJOWE wynajmę. Grajewo, Centrum 10/44 (niedziela 9-18). G 16310

SPRZEDAM M-5. Łomża 18-66-30 po 15. G 16324

SPRZEDAM M-4. Łomża tel. 189-908. G 16330

hurt



SIATKA ogrodzeniowa, drzewka, krzewy, folia, piec, obuwie i odzież robocza, nasiona holenderskie, plastiki, doniczki, ceramika, siwaki. Łomża, Plac Niepodległości 11, tel. 16-40-30. G 15536

HURTOWNIA Odzieży Używanej: USA, Kanada, Niemcy. Suwałki ul. Bakalarzewska 19. Zaprasza w godz. 10 -16. Informacja tel. 66-63-40 lub 66-49-08 po 20. G 15667

SUWAKI na zamówienie. Białystok ul. Poleska 52, 75-14-46. G 16105

FAJERWERKI, Wyszyńskiego 6A /pawilon KUPIEC/, lokal nr 9, 229-52 w. 52 /10-18/. G 16182

AMERYKAŃSKIE filtry wodne ODZELAZIACZE, zmiękczacze, magnetizery selektywnej jonizacji. Suwałki 67-60-27. G 16218

Spółdzielnia Transportu Wiejskiego w Bielsku Podlaskim
ul. Zwirki i Wigury 73

pilnie zakupi:

każdą ilość drewna olchowego w kłocach,
tarcicę olchową, fryzy olchowe.Ponadto informujemy: że posiadamy do sprzedaży:
samochód marki Kamaz, przyczepę 8 t /skrzyniową/, 2 przyczepy 6 t /wywrotki/. oraz ogłasza wyprzedaż części zamiennych po obniżonych cenach do samochodów marki - Jelcz 315 - Liaz - Star 200 - Star 28 - Star 29 - Kamaz - Żuk - Star 66.Szczegółowe informacje telefoniczne pod nr 28-37, 21-94
lub w biurze Spółdzielni w godz. 7.00-15.00.

BIURO PODRÓŻY

MOVADO

BIAŁYSTOK, ul. Suraska 6 ☎ 953, 241-71

ŁOMŻA, ul. Polowa 45 ☎ 160-200

EŁK, ul. A. Krajowej 9 ☎ 10-47-17, 10-47-18



- Bilety lotnicze największych linii świata po najniższych cenach
- Kompletna obsługa loterii wizowej



BRITISH AIRWAYS



49 edycja najwspanialszej ligi świata — NBA

CZY HOUSTON OBRONI TYTUŁ?

JAROSŁAW CZEROPSKI

4 listopada zainaugurowano rozgrywki w koszykarskiej lidze NBA. W Japonii zagrały drużyny Portland Trail Blazers i Los Angeles Clippers. Tytułu mistrzowskiego bronią koszykarze Houston Rockets, którzy przerwali w minionym sezonie pasmo trzech zwycięstw zawodników Chicago Bulls.

Czy "Rakiety" powtórzą sukces sprzed roku?

Poniżej przedstawiamy najważniejsze zmiany we wszystkich klubach NBA.

KONFERENCJA ZACHODNIA

Midwest division

Zespół Houston Rockets nadal należy do faworytów dywizji. Rudy Tomjanovich zamierza oszczędzać Hakeema Olajuwona (MVP 1994) i dać okazję do wykazania się pozyskanemu Chorwatowi Žanowi Tabakowi. Najgroźniejszymi konkurentami "Rakiet" będą zapewne drużyny San Antonio Spurs i rewelacja poprzednich rozgrywek Denver Nuggets. W Ostrogach zadebiutują pozyskani Sean Elliot z Detroit i Avery Johnson z Golden. Odszedł charyzmatyczny trener John Lucas, a zastąpił go debiutant Bob Hill.

Natomiast w Samorodkach z Denver zobaczymy byłego "Byka" Clifford Levingstona, który zakończył karierę we Włoszech.

Największe kłopoty będą mieli koszykarze Utah Jazz. Z drużyny odeszli: Mark Eaton, Tyrone Corbin i Tom Chambers. Z rutynowanych zostali jedynie John Stockton i Karl Malone.

Minneapota Timberwolves i outsider Dallas Mavericks, mimo powrotu Roya Tarpleya, nie powinny odegrać istotniejszej roli.

Pacific division

W dywizji tej trudno wskazać zdecydowanego faworyta. Drużyny są bardzo wyrównane. Jednak ton rywalizacji powinny nadawać dwa zespoły: Seattle SuperSonics i Phoenix Suns. W Ponaddźwiękowcach do najistotniejszych zmian należy zaliczyć przyjsię: Sarunasa Marciuloni (Golden), Billa Cartwrighta (Chicago) oraz odejście Ricka Pierce'a do Wojowników.

W Słońcach po raz pierwszy "zaświecą" Danny Manning (Atlanta) i czołowy gracz Sacramento Kings Wayman Tisdal. Pozyskanie tak dobrego zawodnika zmusiło menedżera klubu do odstąpienia Olivera Millera (Detroit) Cedrica Ceballosa (L.A. Lakers) i Marka Westa (Detroit). Wielką niewiadomą jest drużyna Golden State Warriors, której największym problemem są wygórowane żądania finansowe najlepszych zawodników z Chrisem Webberem na czele. Portland Trail Blazers i L.A. Lakers swą świetność mają z sobą. Czy nowi trenerzy (P.J. Carlesimo — Portland i Del Harris L.A. Lakers) zdołają nawiązać do najle-

pszych lat? Nic nie zapowiada, że nastąpią zmiany na lepsze w Sacramento Kings i L.A. Clippers, tym bardziej, że odeszli liderzy zespołów (Wayman Tisdale, Dominique Wilkins do Boston).

(Cleveland). Jednak największe zmiany zaszły w Boston Celtics. Zespół ten pozyskał Dominiqua Wilkinsa, Pervisa Elisona (Bullets) i Davida Wesley'a (Nets). Jednak Celtowie utracili "dziadka ligi" Roberta Parish (Hornets).

Do drużyn outsiderów należą będą Philadelphia 76-ers i Washington Bullets. Kibice Philadelphii najbardziej liczą na nowego trenera Johna Lucasa i centra z Chicago Scotta Williamsa.

Central division

Podstawowym pytaniem jest: "Czy Chicago Bulls nawiąże do naj-



KONFERENCJA WSCHODNIA

Atlantic division

Podstawowym pytaniem jest czy Orlando Magic zdetronizuje w dywizji New York Knicks. Oba zespoły niewątpliwie będą faworytami dywizji. Drużyna z Nowego Jorku będzie zmuszona w tym sezonie do zmiany stylu gry, gdyż brutalna i bezwzględna gra preferowana przez Knicksów jest coraz gorzej widziana we władzach NBA.

Po pozyskaniu Horacego Granta (Bulls) i Briana Shawa z Miami Orlando na pewno liczyć się będzie w walce o czołowe lokaty w dywizji.

"Zamieszać" mogą: Miami Heat oraz New Jersey Nets z nowym skrzydłowym Rodem Higinsem

lepszych swoich dni?". Ubytki są spore. W Bykach nie zagrają: Horace Grant, Bill Cartwright, Scott Williams i John Paxson (koniec kariery). Drugim problemem jest konflikt między Scottie Pippinem a Tonim Kukocem. Wyrazem tego była nieudana próba sprzedania Pippena do jakiegokolwiek klubu NBA.

Nie ulega wątpliwości, że swoje "pięć groszy" dołożyć może największa rewelacja poprzednich rozgrywek Indiana Pacers z liderem Reggie Millerem i wzmocniony pozyskaniem Oliverem Millerem i Markiem Westem (Suns) zespół Tłoków z Detroit.

Milwaukee Bucks mimo pozyskania numeru 1 w drafcie Glenna Robinsona (College Purdue), przeżywanego "Wielkim Psem", nie powinien zaliczać się do mocarzy dywizji.

Kryzys w drużynie Maverick

COME BACK TARPLEY'A

Kariera Tarpley'a w Dallas ciągle przeplatana była nie kończącym się pasmem zawieszonych z powodu nadużywania narkotyków i alkoholu. Mimo to zarząd klubu opiekował się Royem i podejmował każdy wysiłek aby go zmienić. Krytycy i oponenci nazywali to "rozpieszczaniem". Jednak Norm Sonju (menager zespołu) denerwuje się na każdą zmianę o tym, że Tarpley był kierowany niewłaściwie. Mówi: "Próbowaliśmy wszystkiego co było w naszej mocy, od dawania mu rad, umieszczania w pokoju z odpowiednim towarzystwem do wyboru mu przyjaciół. Setki tysięcy godzin spotkań spędziliśmy na dyskusjach w moim domu. Sprobowaliśmy fachowców od narkotyków z NBA, zatrudniliśmy wysmienitych lekarzy i terapeutów. Posunęliśmy się do tego, że sprostaliśmy jego matkę, aby miała dobry wpływ na jego postępowanie. Ale wszystko ma swoje granice. Ktokolwiek krytykuje nas za to, że nie usiłowaliśmy mu pomóc nie ma pojęcia co się naprawdę działo."

Zawodnicy Maverick wiedzieli, że Tarpley jest ich liderem i biletem wizytowym. Popierali więc działania klubu. Ale frustracja po przegranych meczach przerodziła się w próby oddzielenia współczucia od realiów jakie widzieli na codzień. Uzależniony Tarpley coraz bardziej irytował wszystkich. Wśród kolegów w drużynie najgłośniejszym krytykiem był Donaldson. W sposób wytworny w mediach w Dallas nie pozostawiał na Roy'u przysłowiej suchej nitki. Donaldson przyznaje, że był wyrazicielem uczuć także innych członków zespołu, którzy nie mieli odwagi wypowiadać się publicznie.

Wspomina to tak: "Musiałem ten problem nagłośnić, aby wszyscy wiedzieli, co przechodziliśmy siedząc i czekając na Roy'a, a potem kiedy on wracał udawać, że się nic nie stało." Według Donaldsona zarząd klubu nigdy w pełni nie doceniał napięć jakie powodował Roy w drużynie. "Oni nie mieli pojęcia co przeżywaliśmy. Każde zniknięcie Roy'a, każdy jego wyskok narkotyczny lub alkoholowy osłabiał motywację do gry. Ja to wi-

działem i widziałem jak osłabia morale drużyny i nie miałem zamiaru milczeć."

Agent Tarpley'a — George Andrews — mówi, że tchórzostwem i wielkim uproszczeniem jest zwalanie za słabą grę Maverick na osobistą tragedię Roy'a. "Zrobiono z niego kozła ofiarnego. A według mnie klub mógł działać bardziej efektywnie. Także wielu zawodników swoje nieprofesjonalne podejście do zawodów oraz brak talentu próbowało ukryć za plecami Roy'a."

Sonju się broni mówiąc, że przed przyjęciem plejady zawodników wszyscy stawiali na Roy'a. Latem 1989 roku, kilka miesięcy po otrzymaniu drugiego ostrzeżenia, podpisano z nim 3-letni kontrakt, w którym ustalono, że wynagrodzenie Tarpley'a w trzecim roku kontraktu wzrosło z 700 tys. dolarów do 3 milionów. Wydawało się, że nikt przy zdrowych zmysłach nie mógł przejść obok tak kuszącej propozycji. A jednak jak się później okazało trzecie ostrzeżenie Tarpley'a miało miejsce na dwa tygodnie przed ustalonym w kontrakcie terminem. Oczywiście porażki Dallas związane były też z innymi przyczynami np. kontuzjami w zespole. Ale trzecie ostrzeżenie dla lidera zespołu bardzo rozbiło psychicznie Maverick. Roy Tarpley miał ogromny talent, który pogrzebał przy pomocy alkoholu i narkotyków, jednocześnie sprawiając ogromny zawód ludziom związanych z klubem. Trener Dallas Maverick — Richie Adubato — wspomina: "Jego talent był pewną złośliwością, a w późniejszym czasie także pułapką. Ale wart był podjęcia tego ryzyka."

16 października 1994 roku minęło 3 lata jak Tarpley został relegowany z ligi NBA. W tym czasie grał w koszykówkę w klubach europejskich i leczył swoje nałogi. Rok 1994 jest przełomowym, gdyż Roy dostał kolejną szansę występów w najlepszej lidze świata, ponownie w drużynie Dallas Maverick.

Czy ją wykorzysta?

Opracował:

JAROSŁAW CZEROPSKI

Mistrzowie NBA

SEZON

1947
1948
1949
1950
1951
1952
1953
1954
1955
1956
1957
1958
1959
1960
1961
1962
1963
1964
1965
1966
1967
1968
1969
1970
1971
1972
1973
1974
1975
1976
1977
1978
1979
1980
1981
1982
1983
1984
1985
1986
1987
1988
1989
1990
1991
1992
1993
1994

ZWYCIĘZCA

Philadelphia
Baltimore
Minneapolis
Minneapolis
Rochester
Minneapolis
Minneapolis
Minneapolis
Syracuse
Philadelphia
Boston
St. Louis
Boston
Boston
Boston
Boston
Boston
Boston
Boston
Philadelphia
Boston
Boston
New York
Milwaukee
Los Angeles
New York
Boston
Golden
Boston
Portland
Washington
Seattle
Los Angeles
Boston
Los Angeles
Philadelphia
Boston
Los Angeles
Boston
Los Angeles
Los Angeles
Detroit
Detroit
Chicago
Chicago
Chicago
Houston

TRENER

Eddie Gottlieb
Buddy Jeannette
John Kundla
John Kundla
Les Harrison
John Kundla
John Kundla
John Kundla
Al Cervi
George Senesky
Red Auerbach
Alex Hannum
Red Auerbach
Red Auerbach
Red Auerbach
Red Auerbach
Red Auerbach
Red Auerbach
Red Auerbach
Alex Hannum
Bill Russell
Bill Russell
Red Holzman
Larry Costello
Bill Sharman
Red Holzman
Tom Heinsohn
State Al Attles
Tom Heinsohn
Jack Ramsay
Dick Motta
Lenny Wilkens
Paul Westhead
Bill Fitch
Pat Riley
Billy Cunningham
K.C. Jones
Pat Riley
K.C. Jones
Pat Riley
Pat Riley
Chuck Daly
Chuck Daly
Phil Jackson
Phil Jackson
Phil Jackson
Rudy Tomjanovich

■ Służba zdrowia

● AMBULATORIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatriczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja — 22-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 259-60.

● SZPITALA

W BIAŁYMSTOKU

Dyżury ostre

Czwartek, 10 listopada

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16 — chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, położnictwo.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 — oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 270-51 — neurologia.

Piątek, 11 listopada

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 — położnictwo z ginekologią.

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 — oddział gruźlicy.

Sobota, 12 listopada

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16 — chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 — położnictwo z ginekologią.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 — oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 270-51 — neurologia.

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800, 788-824 — wewnętrzny.

Niedziela, 13 listopada

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16 — położnictwo.

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 — oddział gruźlicy.

Dyżury codzienne

BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 216-21 do 26, 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżuruje oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 253-01, 202-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białowin 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. 761-742 — lekarz weterynarii Marcin Ramm.

ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01

— wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.

SUWAŁKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 — położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 — oddział gruźlicy, zakaźny, zółtaczk.

● SZPITALA

W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Hajnówka, Szpital im. Oczki, tel. 24-08 — zakaźny, położniczo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny.

Lapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 — położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny.

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 — dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 — chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

ŁÓMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 — chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 — chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 — położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

SUWAŁSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Elk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 — wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Gizycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Goldap, Szpital, ul. Stoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko (szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

● APTEKI NOCNE

BIAŁYSTOK

ul. Suraska 2, tel. 204-53, ul. Poleska 89, tel. 522-111 (całą dobę), niedziela (10-17): ul. Lipowa 45, ul. Malmeda 12.

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (9-16), ul. Lipowa 45 (gdy pełni dyżur — 7.30-21, pozostałe soboty 11-18), ul. Wesoła 18 (7.30-20, w.sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w.sob. 8-14), ul. Malmeda 12 (gdy pełni dyżur — 7.30-21, pozostałe soboty 10-17), ul. Suraska 2 (gdy pełni dyżur 7.30-21, pozostałe soboty 9-16), ul. Witosza 38 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (8-15), ul. Warszawska 79 (8-15), ul. Siewna 2 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Broniewskiego 4 (9-16, w.sob. 8-15), ul. Radzimińska 16 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Gen. Berlinga 8 (8-19, w.sob. 8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Szkolna 23 n(7.30-18), ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Stonimska 15/1 (7.30-15).

ŁÓMŻA

ul. Giełczyńska 1, tel. 16-32-44.

SUWAŁKI

ul. Konopnickiej 2, tel. 66-50-91.

● POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe — wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. — 99,

Dąbrowa Biał. — 121-099, Mikołajkami — 16-337, Sokółka — 19-99.

Centrum Stomatologii Classic, całodobowo, 761-305.

Policja — wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. — 121-007, Goldapią — 150-027, Mikołajkami — 16-307.

Straż Pożarna — wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. — 98, Dąbrową Biał. — 121-088, Mikołajkami — 16-351.

BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne — 991, Pogotowie Gazowe — 992, Pogotowie Ciepłownicze — 993, Pogotowie Wod.-Kan. — 994, Pogotowie Drogowe — 981, Pogotowie Opiekuńcze — 325-688, Pogotowie Weterynaryjne — 511-542, Straż Miejska — 512-741, Zandarmeria wojskowa — 753-301, Informacja PKP — 910, Informacja PKS — 936, Informacja o usługach — 951, Telefon Zaufania — 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), Telefon Zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin — 32-22-22, Komitet Ochrony Praw Dziecka — 322-322 (czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18), Taxi — 919, Zakupy na telefon — 214-02, Informacja o lekach — 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, Zielony Telefon — 253-78, TonZ — 245-02, 512-670, „Droga” (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) — 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy (7.30-15), Klub Abstynentów „Krokus” — 43-58-43 (17-20, oprócz niedziel), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon” 253-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 255-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

ŁÓMŻA

Pogotowie Energetyczne — 991, Pogotowie Gazowe — 992, Pogotowie Ciepłownicze — 993, Pogotowie Drogowe — 954, Pogotowie Telewizyjne — 959, Pogotowie Weterynaryjne — 16-46-47, Straż Miejska — 16-45-42, Informacja PKP — 16-44-14, Taxi — 16-57-60, Ochrona Środowiska — 16-21-69, Telefon Zaufania — 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30), Informacja handlowo-usługowa — 957 (czynna 8-18), Informacja turystyczna — 16-22-19 (czynna codziennie w godz. 9-16, w soboty w godz. 10-14).

SUWAŁKI

Pogotowie Energetyczne — 66-52-21, Pogotowie Gazowe 66-57-23, Pogotowie Ciepłownicze — 66-49-13, Pogotowie Kanalizacyjne — 994, Pogotowie Drogowe — 954, Straż Miejska — 66-49-21, Informacja PKP — 66-27-63, Taxi — 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40, Biuro Zleceń Telefonicznych — 917, Telefon Zaufania (codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6) — 988, 66-49-41, Policja Ekologiczna — 66-44-10 (w razie dużych skażeń), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska — 66-44-10 (7-15), 66-78-01 (całą dobę).

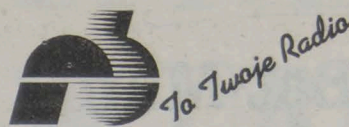
ELK

Pogotowie Energetyczne — 10-84-01, Pogotowie Gazowe — 10-21-87, Informacja PKP — 10-26-30, Informacja PKS — 10-33-52, Taxi — 10-21-01, Straż Miejska — 986.



oferuje
Taksówki osobowe najwyższej klasy
Transport samochodami dostawczymi i ciężarowymi po konkurencyjnych cenach
Kompleksową obsługę transportową przyjeżdżających weselników i bankietów

Jeżdżąc z naszą Firmą możesz uzyskać 7% zniżki na bilety krajowe i zagraniczne LOT-u



POLSKIE RADIO BIAŁYSTOK
UKF/FM 72.68 72.8 100.2

CZWARTEK

● PROGRAM REGIONALNY

Wiadomości Radia Białystok co godzinę; Przegląd prasy: 5.15, 6.20; O tym się mówi: 5.20, 7.20, 13.10, 15.20; Informacje z przejść granicznych: 5.40, 6.08, 7.38, 8.55, 14.38, 16.48; Dziś w regionie: 8.09, 14.08; Regionalne notowania walutowe: 8.20, 11.12, 14.08, 15.08, 16.08; Wiadomości z Giełdy: 13.45, 15.15.

5.00 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min.) — prow. L. Pilarski; 5.45 Zielone Studio; 6.38 Jak minęła noc; 9.05 TU TWOJE RADIO — prow. B. Cirk; 9.08 Horoskop; 9.45 Powieść „Oskarżam Arcyksięcia Rudolfa” — czyta T. Zięba; 11.45 Język angielski — „Step by Step”; 14.05 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min.) — prow. A. Jarosz, w tym o 17.05 ZADZWON DO NAS: 230-70; 18.30 Litewski Magazyn Radiowy — oprac. E. Pietruszkiewicz; 18.45 Pod znakiem Pogoni — aud. W. Prochowicz; 19.05 Coca Cola is the Music — prow. C. Makarewicz; 19.35 Moja muzyka — aud. Z. Mańka; 20.05 Język angielski — „Step by Step”; 20.15 POCZTA LITERACKA — prow. W. Szymański; 21.05 Magazyn Kresowy — aud. T. Haładyja; 21.30 Hortex w ślepych zaułku — aud. A. Bogdanowicz (powt.); 21.45 Czy mnie jeszcze pamiętasz? — aud. J. Papaja; 22.00 Dziennik BBC; 23.05 NOCNA ORKIESTRA RADIA BIAŁYSTOK — prow. T. Suchocki; 4.50 Głos Ameryki dla Radia Białystok.

● PROGRAM DRUGI FM

100,2 MHz

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa, w tym MUZYCZNY TELEFON — prow. S. Sokółowski.

PIĄTEK

● PROGRAM REGIONALNY

5.00 FAKTY I MUZYKA — prow. I. Serafin; 9.05 TU TWOJE RADIO — prow. W. Szymański; 9.30 LISTOPAD POLSKI — aud. T. Kudelskiej; 11.30 To, co teraz — spotkanie z Jackiem Kleyffem — aud. D. Sawickiej; 13.30 Festiwal w kolorach malw, cz. I — aud. A. Danilczuka; 14.30 Gorzki to chleb polskość — aud. W. Grzechowiaka; 15.30 Festiwal w kolorach malw, cz. II — aud. A. Danilczuka; 16.05 FAKTY I MUZYKA (wydanie popołudniowe) — prow. L. Pilarski; 18.30 Pod znakiem Pogoni — aud. J. Leszczyńskiego; 19.05 Koncert Live Orkiestry Kameralnej Liceum Muzycznego w Białymstoku, w przerwie: „Mistrza głos” — aud. D. Sawickiej; 21.05 Vademecum poetyckie — aud. W. Grzechowiaka; 21.30 Festiwal w kolorach malw, cz. III — aud. A. Danilczuka; 22.00 Dziennik BBC; 23.05 NOCNE RADIO SOWA — prow. Barbara Cirk; 4.05 American Country Countdown; 4.50 Głos Ameryki dla Radia Białystok.

● PROGRAM DRUGI FM

100,2 MHz

18.30-23.00 Radio gra na sto i dwa (muzyka, informacje) — prow. G. Kazberuk.

SOBOTA

● PROGRAM REGIONALNY

Wiadomości Radia Białystok co godzinę; Przegląd prasy: 5.15, 6.20; O tym się mówi: 5.20, 7.20, 15.20; Informacje z przejść granicznych: 5.40, 6.08, 7.38, 8.55; Dziś w regionie: 8.09; Regionalne notowania walutowe: 8.20, 11.12, 16.08; Wiadomości z Giełdy: 13.45, 15.15.

5.00 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min.) — prow. G. Kazberuk; 5.45 Zielone Studio; 6.38 Jak minęła noc; 9.05 TU TWOJE RADIO — prow. W. Grzechowiak; 9.08 Horoskop; 9.45 Powieść „Oskarżam Arcyksięcia Rudolfa” — czyta T. Zięba; 12.05 ROCK EXPRESS — prow. Tomasz Słoń; 13.05 LISTA PRZEBÓJÓW HIT STOCK TOP 20 — prow. C. Makarewicz; 16.05 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min.) — prow. A. Godlewski, w tym o 17.05 Muzyka i sport; 18.30 Duchowe spotkania — aud. G. Misijuka; 18.45 Białoruski Koncert Zyczeń — oprac. W. Prochowicz; 19.05 OFF DA WALL — prow. Charles Poe i Marcin Jastrzębski; 20.05 Przegląd wydarzeń tygodnia — aud. G. Walczak; 20.15 GWIAZDY, RYTMY, NASTROJE — prow. T. Suchocki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 GWIAZDY, RYTMY, NASTROJE (cd.); 0.05 CZARNA GODZINA — prow. Tomasz Słoń; 1.00 American TOP 40 — prow. Shadov Stevens.

● PROGRAM DRUGI FM

100,2 MHz

17.00-20.15 Radio gra na sto i dwa (muzyka, informacje) — prow. Piotr Moško.

NIEDZIELA

● PROGRAM REGIONALNY

Wiadomości: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 23, 24. 5.00 FAKTY I MUZYKA — prow. W. Grzechowiak; 5.45 Przegląd wydarzeń tygodnia — aud. G. Walczak; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy — aud. E. Pietruszkiewicz; 7.45 Przed wyjściem do Cerkwi — aud. G. Misijuka; 8.00 Ukraińska Dumka — aud. J. Misiejuka; 8.30 Pod znakiem Pogoni — aud. J. Leszczyńskiego; 9.05 NIEDZIELNE TWOJE RADIO — prow. D. Sokółowska; 10.46 Felieton prof. W. A. Serczyka; 11.16 Z zapiski Jana Leoniuczaka; 11.30 Na Młynowej — saga radiowa, odc. 14; 12.05 NIEDZIELNE TWOJE RADIO (cd.); 13.05 Ewangelia i życie — mag. katolicki; 13.35 Magazyn Kresowy — aud. T. Haładyja (powt.); 14.05 Koncert Zyczeń; 14.30 Wielkie koncerty: PAUL MCCARTNEY; 16.40 SPOTKANIE Z REPORTAZEM; 17.05 OFF DA WALL — prow. Charles Poe i Marcin Jastrzębski; 18.05 CZARNA GODZINA — prow. Tomasz Słoń; 19.05 SPORTOWY WIECZÓR — prow. A. Jarosz; 21.05 Czas melodii — aud. Janusza Papaja; 21.30 Eksperyment na pięciolini — spotkanie ze Zbigniewem Popielskim — aud. A. Danilczuka; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Lista Przebojów Disco Polo — prow. Piotr Świergalski; 22.30 Arka — słuch. Ewy Góral; 23.05 NOCNA ORKIESTRA RADIA BIAŁYSTOK — prow. S. Sokółowski; 4.05 American Country Countdown.

● PROGRAM DRUGI FM

100,2 MHz

7.15-8.00 Radio gra na sto i dwa — prow. P. Moško; 8.00-9.00 Rock Express — prow. Tomasz Słoń; 19.00-23.00 Radio gra na sto i dwa (muzyka, informacje) — prow. Tomasz Suchocki.

■ Stacje benzynowe

● BIAŁYSTOK

Czynne całą dobę:
— stacja przy ul. Tysiąclecia Państwa Polskiego (przerwa 5.00-6.00);
— stacja przy ul. Zwycięstwa (przy Hotelu „Leśnym”);
— stacja przy ul. Kawalerskiej;
— stacja w Dojlidach Fabrycznych (Szosa do Zabłudowa) przerwa 6.00-7.00;
— stacja firmy „Braun Ltd.” przy ul. Sikorskiego (os. Leśna Dolina).

● REGION

Czynne całą dobę:
— stacja benzynowa w Jeżewie (Szosa Warszawa — Białystok);
— stacja w Sokółce przy ul. Białostockiej;
— stacja benzynowa w Piątnicy (województwo łomżyńskie);
— stacja w Zambrowie (woj. łomżyński), ul. Ostrowska;
— stacja benzynowa w Suwałkach, ul. Wojska Polskiego;
— stacja w Augustowie (woj. suwalskie), ul. Wojska Polskiego.

● INNE STACJE

W BIAŁYMSTOKU:
— ul. Baranowicka: w piątek 6.00-19.00, w sobotę 7.00-18.00, w niedzielę 8.00-14.00;
— ul. Dąbrowskiego: piątek 6.00-19.00, w sobotę — 7.00-18.00, w niedzielę 8.00-14.00;
— ul. Wiewiórcza 2 (obok Zieleni Miejskiej): piątek, sobota, niedziela 6.00-18.00.

● NIEKTÓRE INNE STACJE

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM
— stacja benzynowa w Białowieży, ul. Krzyże: piątek 7.00-17.00, sobota 8.00-15.00, niedziela — czynna;
— stacja benzynowa w Bielsku Podlaskim przy ul. Brańskiej: piątek 6.00-20.00, sobota 7.00-20.00, niedziela 8.00-18.00;
— stacja w Hajnówce przy ul. Sportowej: w piątek 6.00-20.00, sobota 7.00-20.00, niedziela 8.00-17.00;
— stacja w Łapach przy ul. Sikorskiego: piątek 7.00-19.00, sobota 8.00-16.00, niedziela 8.00-15.00;
— stacja w Monkach przy ul. Białostockiej: piątek 7.00-19.00, sobota 7.00-18.00, niedziela 8.00-15.00;
— stacja benzynowa w Siemiatyczach przy Szosie Obwodowej: piątek, sobota 7.00-20.00, niedziela 7.00-18.



■ Poli-pstryk

ANTYSEMICI *

A na co mnie ciągle być tylko bandytą?
Nie lepiej to przystać do antysemitów?
Bo chociaż za nimi też prawo nie stoi,
to jednak miliony kochają jak swoich.

Więc sprawa jest jasna, znów pora na bicie,
lecz zaraz, kim są ci właściwie semici?
A może to ludzie porządni, weseli,
narobię kłopotów i trafię do celi.

Tu kumpel od wódki, co ledwo już widzi,
wyjaśnił: semici to przecież są Żydzi.
No, jeśli miał rację, to wiem na czym stoje,
nie muszę się strachać, niech oni się boją.

Wtem nagle rozterka i myśl niezbyt fajna:
wszak trzeba by skopać Alberta Einsteina.
Choć lud by mnie poparł, ja jednak zapytam,
czy również Lincolna mam wziąć pod kopyta?

Wszak Żydem był Kapler — przeciwnik Stalina,
wszak Żydem był Chaplin — bohater mój z kina,
przyjaciel ze szkoły, ofiary faszyzmu,
a nawet, jak mówią, sam twórca marksizmu.

Tu znów podpowiedział koleżka-ladaco,
że Żydzi krew dzieci dodają do macy,
zaś inny opojec, przy piwku objaśniał:
że Chrystus śmierć swoją zawdzięczał im właśnie.

Uciechom są radzi, wiadomo, to oni,
znęcali się, gady, niedawno nad słoniem,
i jeszcze dolożę: to właśnie ci Żydzi
ukradli nam zboże, gdy naród nie widział.

Wzdłuż kurskiej, kazańskiej żelaznej kolei,
w swych dachach, po pańsku, mieszkają złodzieje,
nie zrobię więc błędu, gdy cel swój wyjawię:
semitów bić będę i Rosję wybawię!

* — Dzisiejszy „poli-pstryk” jest nietypowy. To przekład utworu Włodzimierza WYSOCKIEGO, znakomitego poety i pieśniarza rosyjskiego, zmarłego w 1980 r. Dedykuję go wszystkim „reketerom” ze Wschodu, którzy na polskiej, gościnnej ziemi biją i grabią swoich rodaków. Tlum. S. WOJAK

■ Chora sprawa

SKAKANIE PULSU

Rozmowa z Czeskim TARASEWICZEM, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

— Co tam słyhać, panie Czesiu?
— U mnie słyhać, że bardzo cienka czeka mnie praca osobista. Z nałogiem muszę zerwać straszliwym.

— !?
— Papierosy temu dziesięć lat rzucił, pić nie pije, bo i forsy i zdrowia nie mam, no jeszcze jeden nałóg się został straszliwy.

— ?!
— Czytanie mam na myśli... Lekarzy mówią, że nerwy to dla zdrowia jest najgorsza rzecz ze wszystkich. Z nerwów się wrzody robio w żelondku, zawału można dostać sercowego, a nawet podobnie zwyczajna grypa się robi cieniejza jak się człowiek zdenerwuje. A ja jak weznie do renki piersze z brzegu gazete i czytam, zaodrazu sinie plamy przed oczami widze. I ciśnienie musi dla mnie skacze, bo się czerwony robie na gembie jak indyk.

— Cóż pana tak denerwuje, polityka?
— Polityka drobna jest sprawa. Sie ja zdonył przyzwyczaić, że u nas przeważnie same pajacy jo pielengnujo, jak polityczny kawalek czytam, co najwyżej palpitacja mnie letka chwyta. Wtenczas zembami dwa razy zgrzytne i już przechodzi dla mnie chorobliwość. No ostatnio pare innych kawaleków przeczytał, że Lilka czuć na pogotowie z tej racji nie dzwoniła. Jeszcze terez mnie trzensionka chwyta, jak o tym myślę.

— Może rzeczywiście tak było?
— Dopuścmy, że faktycznie. Tylko sie pytam, czy on coś cienkiego miał do przewozu, jakiś list żelazny od prezydenta, czy co? No, ale co tu

— Przejdźmy do rzeczy panie Czesiu, coś takiego pan przeczytał?

— Polska biedne jest panstwo, grosza na wszystko brakuje, ameryt suchi chleb pod koniec miesionca wpiernicza, a nasze władcy żyjo jak bangladeske króliki. Sejm podobnie największe terez biuro jest podróży. Dla społecznych posłów za panstwowy piniondz. W jednym roku prawie tysionc razy nasze parlamentarzysty po świecie jeździli. Dzie kto przypadkiem nie piarł, tam już nasze przedstawiciele z delegacji byli. Ostatnio jakieś elektrownie wiatrowe pojechali nawet oglondać dzieś do Afryki... paruch prawniki i jeden doktor, czyli same specjaliści od prondy i wiatru, kur-na jego w mandoline!... Ale to jeszcze nic. Bardzo mnie wkurzył Wachoski, miłościwie nam panujony podprezydent. Ten na mecz żurłowy do Wrocławia samolotem fruwa, co on spala najmniej tysionc litry benzynki na jedne godzinie. Samochód dla jego to już za mało wygodny srodek transportu, choć luksusowe lemuzyny ma do dyspozycji. Jak jego na tym przyskrzynili, to sie zaczął tłumaczyć, że bardzo ważno miał sprawę prezydencko do zala-twienia, a żurzel tylko przy okazji zaliczył.

— Może rzeczywiście tak było?
— Dopuścmy, że faktycznie. Tylko sie pytam, czy on coś cienkiego miał do przewozu, jakiś list żelazny od prezydenta, czy co? No, ale co tu

mówić o Wachoskim, jak skoro sam nasz kochany Walensa w rozrzućności przoduje... dwa artykuły w jednej gazecie ja przeczytał i to wtenczas Lilka po karetkie mało nie dzwoniła. Pierszy, że nasze profesory chco strajkować ze zgłendu na straszliwe finansowe bide. Z braku grosza nauka podobnie pada na pysk, a w drugim artykule pisze, że na same rozbudowe palacu dzie obecnie urzunduje prezydent pód-dzie piniondz starczoncy na roczne pensje czterech tysienicy pieniec profesorów akademickich! Da wiare w take coś?

— Dam, bo sam o tym czytałem. No, ale prezydent reprezentuje naszą ojczyznę...

— I temu musi sie kompać w wannie za sto dwadzieście miliony złotych? Płecy szczoćto sobie dra-pać za cene pienciuich srednich amerytur? Wie co, powiem terez rzecz straszliwe — Gomulka był komunistyczny agent i możliwe, że ogólny dureń, no ale do pracy samochodem warszawo posuwał. I obiady podobnie jadł w stolówce. A terez nasze gienieraly szniadanko w sławnym Drawsku od szampana podobnie zaczęły — sto lat, niech dla nas żyje nasz kochany prezydent! A potem była gadka, jakie to nasze woj-sko biedne, jak w im na nie grosza nie ma... ooo!... musim konczyć, bo dla mnie puls podskoczył i jeszcze wezne zarez z tych nerw wykopyt-ne...

■ Złote usta — srebrne pióra

MÓWIĄ POLITYCY

Jestem za tym, by Polska w tej kadencji mocno się podzieliła, a jednocześnie zaczęła się prawidłowo łączyć — Lech Wałęsa, prezydent RP.

Słowa „kreatura” wobec ministra Falandysza użyłem w rozumieniu języka francuskiego, gdzie w XVII wieku oznaczało ono tych, którzy swoje stanowisko zawdzięczają jakiejś osobie — Konrad Napierała, poseł z ramienia Unii Pracy.

Trzeba być skutecznym w sprawie najważniejszej, czyli wydobywania Polski z socjalizmu (...). Jeśli nie ma to legitymacji demokratycznej, to trzeba szukać innej, nawet ponadkonstytucyjnej drogi — Donald Tusk, wiceszef UW.

W GAZETACH PISZA

Pan Tejkowski utrzymuje, że i Papież i Pan Prezydent są Żydami, tymczasem skazano go za „lżenie”. Od kiedy to przypisywanie komuś narodowości żydowskiej może być traktowane jako obelga? — Stanisław Michalkiewicz, „Najwyższy Czas”.

Polityków można z grubsza podzielić na tych od zasad i tych od interesów. Ci od zasad mają swoje in-

teresy, ci od interesów — zasady. (...) Politycy działający niejako po kupiecku, z trudem, bo z trudem, ale jakoś mogą się dogadać, zaś szlachetni ideowcy nie są w stanie wyjść poza gorszące podziały — Ernest Skalski, „Gazeta Wyborcza”.

Jedynie, co pozostaje jeszcze do ustalenia, to marka gumy, którą żuł pan premier Pawlak na konferencji prasowej (zerwanej przez siebie, po powrocie z USA — red.). Gdybyśmy ją znali, moglibyśmy powiedzieć, czy pan premier, a może nawet szerzej — PSL — preferuje zagraniczne gumy bez zawartości cukru, godząc w plantacje naszych buraków (...). Chyba że pan premier najzwyczajniej w świecie żuł balonówkę, co może oznaczać, iż znowu zamierza z kogoś ważnego zrobić balona — Andrzej Szmak, „Wprost”.

Skoro pan prezydent nie spełnia pokładanych w nim oczekiwań, a nie ma go kim zastąpić, to najprościej by było, gdyby Lechem Wałęsą został ktoś inny — Michał Ogórek, „Gazeta Wyborcza”.

O NAS ZA GRANICĄ

Życie polityczne Polski obciążają liczne cechy negatywne, a zwsz-

cza to, że zdominowały je parafian-skie partie polityczne, którym brak wizji nowowoczesnego społeczeństwa — Zbigniew Brzeziński, były radca prezydenta USA Cartera.

Jest to odwet Polski prowincjonalnej, tej Polski małych miasteczek i wsi, która zawsze czuła się pogardzana przez „salony” warszawskie — paryska gazeta „Libération”, o premierze Waldemarze Pawlaku.

PYTANIA ARTYSTÓW

Czym jest autorytet państwa w kraju, gdzie nikt nikogo nie szanuje, gdzie myśli się nade wszystko o swoim interesie, a własna partia znaczy więcej niż państwo? — Andrzej Szczypiorski, pisarz.

ZDANIEM LUDZI NAUKI

Propozycja podziału przyszłorocznego budżetu państwa wskazuje, że w końcu zwyciężył u nas afrykański model rozwoju. Na rozbudowę Pałacu Namiestnikowskiego (obecna siedziba prezydenta RP — red.) przewiduje się ponad 450 mld złotych. Jest to roczne uposażenie ponad 4500 (słownie czterech tysięcy pięciuset) profesorów akademickich! — prof. dr hab. Krzysztof Gólkiewicz, Poznań.

(waj)

■ Fotki-plotki



Premier W. Pawlak i minister przemysłu M. Pol podczas otwarcia montowni astry na Żeraniu.



Fot. M. Kość